

# PRZEŁOM

## DWUMIESIĘCZNIK „NASZEGO SŁOWA”

### ORGAN ZJEDNOCZONEJ ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON”

ROK III

19 KWIEŃNIA 1948 R.

Nr 17

Warszawa — Łódź — Kraków — Katowice — Wrocław — Szczecin

TREŚĆ: **Adolf Berman:** Rocznica Wielkiego Czynu. ● **Założenia programowe Zjednoczonej Partii Robotniczej.** ● Pomnik Bojowników Getta Warszawskiego. ● **Ewa Szeiburg-Zarembina:** Przed pomnikiem, który stanie na miejscu getta. ● **Ignis:** Od jednolitego działania do jednolitej organizacji. ● **Rezolucja wiecu społeczeństwa polskiego Warszawy w sprawie Palestyny.** ● **Zjeden.** Partia Robotnicza w Palestynie domaga się natychmiastowej likwidacji „mandatu”. ● **E. F. F.** W państwie żydowskim nie będzie miejsca na bojówki terrorystyczne. ● **Dr Mosze Sneh:** Moja droga do rewolucyjnego socjalizmu. ● **Getto w walcu.** ● **E. Feuerman:** Dokumenty epoki getto. ● **M. Erewi:** Front w zapleczu wroga. ● **L. Estrin:** O zbliżeniu żydowsko-arabskiej. ● **Antoni Słomkowski:** Elegia żydowskich miasteczek. ● **Adolf Rudnicki:** Wielkanoc. ● **Leon Kruczkowski:** Państwo żydowskie będzie ogniem w zespole sił postępu. ● **Przemówienie Jacques'a Duchosa.** ● **Stanisław Ryszard Dobrowolski:** Walka o Olszyna. ● **H. A.:** Rozwój gospodarki wschodniej Europy. ● **Ischak Cukierman:** Przygotowania do powstania i walki w getcie. ● **Relacje bojowca Szymcha Rathajera.** ● **Robotnicy Palestyny o Armii Czerwonej.** ● **H. Abramson:** Front palestyński a blok szterlingowy. ● **Josef Rosenzajn:** Antysemityzm w Niemczech. ● **Perspektywy rozwoju gospodarki palestyńskiej.** ● **„Polska — walcząca Palestynie”.** ● **Z ruchu podziemnego.** Polska prasa podziemna o powstaniu w getcie. ● **Arabski problem agrarny w Palestynie.** ● **Akcja dra Rafała Mahiera na rzecz walczącej Palestyny.**

Adolf Berman

## ROCZNICA WIELKIEGO CZYNU

W 5-gą rocznicę powstania w getcie Warszawskim cały naród żydowski w dziesiątkach krajów świata łączy się myślą i sercem z tymi, którzy walczyli sznurami walki zbrojnej o godność narodu i wyzwolenie.

Wielkie uroczystości na ruinach getta warszawskiego, odsłonięcie monumentalnego pomnika, który naród żydowski wzniesł dla uczczenia swych bohaterów i męczenników, przybicie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego z kilku państw — to tylko zewnętrzny wyraz czci, z jaką cały naród odnosi się do powstańców getta i do żydowskiego ruchu oporu we wszystkich jego przejawach. Istotny wpływ powstania na psychikę i postawę szerokich mas żydowskich jest jeszcze silniejszy, jeszcze głębszy. Jako punkt szczytowy martyrologii milionów, powstanie miało wstrząs moralny wśród mas.

W płomieniach walczącego i ginącego getta ukazał się w całej pełni tryumf losów narodu, podważonego ojczyzną i państwem, narazonego na bezustanne prześladowanie ze strony wrogów ludzkości i postępu. Z iskier, które na świat cały rozsypany się z płonącego getta Warszawy, zapalili się serca milionów Żydów, pozostałych przy życiu, którzy już nie spoczną, dopóki nie zlikwidują bezpaństwowości narodu, dopóki nie powstanie demokratyczne państwo żydowskie w Palestynie. Treblinka, Auschwitz i Majdanek, meka getta i obóz śmierci zrodziły Żydowską Organizację Bojową. Ona stała się natchnieniem Hagany i oddziałów szturmowych Palmach. Walka Hagany mobilizuje zaś cały naród żydowski, budzi nowe, do niedawna drzemące siły. Oto złoty łańcuch walki o wolność. Powstają nowe, coraz potężniejsze kadry bojowników. Naród żydowski już się nie ugnie.

Nie jest prawdą, że bojownicy getta byli całkowicie izolowani. Istotna pomoc w walka była słotunkowo nie wielka, ale zarówno powstańcy jak działacze żydowskiego ruchu podziemnego odczuwali fałę gorącej, serdecznej solidarności ze strony demokratycznego polskiego ruchu podziemnego, zwłaszcza ze strony polskich marksiistów, rewolucyjnych robotników i inteligentów. Białeństwo broni polskiego i żydowskiego radykalnego ruchu robotniczego nie było frazesem, było faktem. Najdobitniej ujawniło się ono w ścisłej współpracy między Polską Partią Robotniczą, awangardą walczącego ludu polskiego a marksiistowską partią „Poalej Sjon” przez cały okres okupacji, pod wspólnymi akcjami w getcie pod przykrywką „aryjskiej” w czasie powstania w getcie, potem w podziemnej Krajowej Radzie Narodowej, wreszcie w czasie powstania warszawskiego i po nim aż do chwili wyzwolenia. Nie byłimy izolowani w naszej pracy i walce. Polski ruch uduchał doświadczenia moralne znaczenie żydowskiego ruchu oporu. Powstanie w getcie, pierwszy masowy tryb rewolucyjny w Polsce w okresie okupacji, stało się niewątpliwie jednym z bodźców, pobudzających do czynu polski ruch oporu. N-e było przypadkiem, że czynnik reakcyjny w polskim ruchu podziemnym związane z emigracyjnym rządem londyńskim pragnęli zlokalizować powstanie getta w czasie i w przestrzeni, aby się nie przetruciało na całą Warszawę, na Polskę.

Obecnie, z perspektywy 5-ciu lat oraz biorąc pod uwagę wprowadzi walczyć między stanu w różnym krajach, którzy w czasie ostatniej wojny byli działaczami ruchu oporu, mamy prawo sformułować bardziej śmiało tezę: powstanie w getcie Warszawskim, było jednym z punktów przełomowych drugiej wojny światowej, gdyż podważyło przekonania

o niezwykłej potęgze Niemiec hitlerowskich, stanowiło dotkliwą klęskę moralną Niemców. Oczywiście, że momentem zwrotnym wojny była behaźerska ofensywa armii radzieckiej pod Stalingradem, była to pierwsza wielka klęska militarna hitlerowców, ale nie bez słuszności razwał jeden z wybitnych radzieckich pisarzy żydowskich getto warszawskie „Getto—Grodem”. Nie tylko w historii narodu żydowskiego, lecz w ogólnoludzkiej dziejach zmagają z faszyzmem i hitleryzmem powstańcy getta zapisane już jest złotym—złotkami. Ogromne manifestacje rocznicowe ku czci powstania w getcie, które odbyły się we Francji i Belgii, w Stanach Zjednoczonych, Argentynie i wielu innych krajach z udziałem czołowych działaczy politycznych i kulturalnych są dowodem, że walka Żydów polskich wyrła się głęboko w pamięć wszystkich narodów.

\*

Dlatego powstanie getta wybuchło właśnie w Polsce w Warszawie? Przecież przetradowano a w innych krajach, opuszczonych przez bestie hitlerowskie, nie było o wiele mniej. Przecież gehenna Żydów na Węgrzech, w Rumunii, w Jugosławii i we Francji itd. była również straszliwa. Oczywiście, że doniosła rolę odegrała wielka koncentracja ludności żydowskiej w Polsce oraz fakt, że właśnie w Polsce rozegrała się tragedia milionów. Nie było to jednak przychyty dominujące. Powstało a getto mogło wybuchnąć w Polsce, nie zaś gdzie indziej, przede wszystkim dzięki temu, że stopień uświadomienia narodowego i społeczno—żydowskich mas ludowych, oraz poziom ich organizacji był w Polsce wyższy, niż w innych krajach. Tylko dla tych, którzy nie znali żydowskiego życia społecznego przed wojną i w czasie okupacji, dla tych, którzy wyobrażali sobie getto warszawskie

jako jedną ciemną plamę, powstanie było „niespodzianką” i głębiej znali życie mas żydowskich, wiedzieli, że energię, otwartość i heroizm kryje się w nich. Powstanie getta było możliwe dlatego, że istniały tam siły żydowskiego ruchu narodowo—wyzwoleńczego, silne żydowskie partie robotnicze i organizacje młodzieży. Rola ich była decydująca. Stanowili oni fundament żydowskiej Organizacji Bojowej, która była organizatorem, inspijatorem i reżyserem powstania. Oczywiście, że poza Ż.O.B. istniały jeszcze pewne „dukie” grupy walczących, tu i owdzie walczyli nawet ludzie zupełnie niezorganizowani w obronie własnego życia. Ale trzonem, nerwem i motorem powstania była Ż. O. B. Bez Ż.O.B. nie byłoby powstania w getcie Warszawskim. Bez żydowskich partii politycznych, bez organizacji młodzieżowych, bez samodzielnego zorganizowanej w żydowskiej klasie robotniczej nie byłoby powstania!

Z całym naciskiem należy stwierdzić fakt historyczny, że jak we wszystkich demokratycznych ruchach wyzwoleniowych, podobnie a w walce getta Warszawy mieszańczo—oddergł naogół rolę ujemną, hernuacją. Zalewając drobna, najbardziej postępująca część jego uczestniczyła w powstaniu. Na czeluście narodu walczącego stanął żydowski lud pracujący klasa robotnicza. Lud był i jest i będzie awangardą narodu. Tak było w Ż.O.B., tak jest w Haganie i Palmach.

Niezbedne jest również przypomnienie faktu historycznego, że spośród 22 oddziałów bojowych Ż.O.B. — 14 należało do rządu narodowo—wyzwoleńczego i niepodległościowego, związanego z podziemnym żydowskim Komitetem Narodowym. Były to grupy bojowe obu zjednoczonych obecnie partii „Poalej (Dokończenie na str. 2-jej)

# Założenia programowe Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie

Partia widzi „rozwiązanie problemu żydowskiego w terytorialnej koncentracji narodu żydowskiego w Palestynie, w jego odrodzeniu, narodowej przebudowie i w społecznej i osiągnięciu państwowej, społecznej i kulturalnej samodzielnosci we własnej ojczyźnie”.

Partia uznaje „za historyczne zadanie likwidację kapitalizmu w wszystkich formach narodowej i społecznej w oskażeniu na szkodliwej walce klasowej robotników i mas ludowych oraz dążenia poprzez władzę robotniczą do budowy socjalistycznego społeczeństwa w świecie braterstwa ludów.

Stanowi część składową rewolucyjnego ruchu robotniczego; będzie walczyć o wykreślenie z polskiej faszyzmu, rasizmu i antysemityzmu zarzewia wroście w reakcji i kapitalistyczno-imperialistycznej ekspansji, która jest niebezpieczeństwem dla pokoju światowego, a zabezpieczenie politycznego rozwoju mas pracujących, o objęcie kluczowych pozycji w gospodarce i w państwie przez klasę robotniczą, o umocnienie państw ludowo-demokratycznych i o wykreślenie prawdziwego przyrzeczenia narodów, młających wolność i pokój.

Partia będzie popierać wszelką narodową jedność bojową polityczną i zawodową robotników świata, opartą na narodowej samodzielnosci ruchu robotniczego oraz na przyrzeczeniu pomiędzy

Utworzenie Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie, w skład której weszły dawne partie: „Poalej Sion” lewica, „Ach-duth Awoda” („Jedność Robotnicza”) i „Haszomer Haezrai” stanowi punkt zwrotny w historii żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie i na całym świecie. Zjednoczona partia jest pod względem liczebności i siły drugą partią w Palestynie, należą do niej 42% robotników — członków Generalnej Federacji Robotniczej i ogromna większość kolektywów rolnych w kraje. Postąpiła ona dominujący wpływ w „Haganie”, zwłaszcza za w oddziałach szturmowych „Palmach”. Partia może stać się hegemonem w klasie robotniczej Palestyny, a tym samym w całym społeczeństwie.

Jakie są założenia programowe partii? Podajemy poniżej podstawowe punkty platformy zjednoczeniowej w obszernym skrócie.

robotnikami świata a Związkiem Radzieckim, na realizacji wieloletniego programu socjalistycznego naszej epoki, który dążywa w zwyz kolebną arcy, wyzwała ludy, przynosi pokój i przyczyniła historyczne zadania Rewolucji Październikowej — zadania klasy robotniczej w świecie.

W swoich podstawach teoretycznych i w konkretnej praktyce stwarza partia syntezę narodowo-żydowskich i ogólnoludzkich wartości.

Partia opiera swoją pracę na podstawach światopoglądu marksistowskiego i walki klas.

Na frontie politycznym kieruje się partia następującymi zasadami:

1) Otwarcie wrot krajów dla wielkiej migracji żydowskiej, na szeroką skalę zakrojona kolonizacja ludowa i wyzyskanie wszystkich możliwości Palestyny.

2) Samozłobność polityczna i gwarantacja jej imigracji, kolonizacji i budownictwa kłrowac będąc narad żyłwaki.

3) Stworzenie ram, do których operacji się będzie na a) wólnej imigracji i terytorialnej koncentracji narodu żydowskiego, b) wyzyskaniu możliwości kraju dla kolonizacji żydowskiej i rozwoju kraju dla dobra ogółu jego mieszkańców, c) politycznej niepodległości narodu żydowskiego, d) współpracy, wzajemnej pomocy i równych prawach, tak narodowych, jak i politycznych, bez panujących i poddanych — dla narodu żydowskiego, powracającego do swego kraju i Arabów, zamieszkujących kraj.

4) Dążenie do porozumienia żydowo-arabskiego i utworzenia wspólnego frontu żydowskiej i arabskiej robotników we wspólnej ojczyźnie w walce o obronę wspólnych interesów, o pokój i o stabilizm.

5) Faktycznym niepodległości kraju i utrzymywanie jej integralności, wywołanie od imperialistycznego jarzma i rozwój kraju dla dobra wszystkich jego mieszkańców.

6) Międzynarodowa odpowiedzialność Narodów Zjednoczonych, przy udziale Związku Radzieckiego, za wypełnienie międzynarodowych zobowiązań wobec narodu żydowskiego, poparcie ze strony sil postępu, demokracji i ruchu robotniczego w świecie.

7) Powszechna aktywność narodu w walce politycznej; nieprzerwana masowa imigracja wszelkimi drogami; gotowość do obrony czynnej i do użycia siły w obronie imigracji, kolonizacji oraz praw ludzkich i narodowych”.

W związku z proklamowaniem państwa żydowskiego, partia uchwała:

1) W nowej rzeczywistości politycznej, po uchwaleniu N. N. Z. o podziale Palestyny i utworzeniu państwa żydowskiego w części kraju partia będzie współdziałała w tworzeniu, budowie i obronie państwa żydowskiego.

2) Partia będzie walczyła o to, żeby państwo wypełniało wieczne swoje postanowienie i swoje zadania wobec narodu żydowskiego — zapewniając niezłomność wolną imigrację żydowską szeroko zakreślając kolonizację, i kontynuację emigracji i ruchu pionierskiego (chalucowego).

3) Partia będzie walczyć o to, żeby państwo żydowskie zapewniło wszystkim swoim obywatelom pełne prawa. Partia będzie pobudzać rozwój sil postępowych w narodzie arabskim i zmierzać do utworzenia wspólnego frontu z masami robotniczymi i chłopskimi oraz z postępową inteligencją narodu arabskiego.

4) Partia będzie walczyć o ludowo-demokratyczny charakter państwa żydowskiego, o hegemonie ruchu robotniczego w kierownictwie państwa, o podniesieniu standardu życiowego wszystkich mieszkańców, o postępowo ustawodawstwo społeczne i reformy rolna, o samodzielnosci i prawo do organizowania się klasy robotniczej, o świeckiej ustroju — przeciw agresywnemu klerkałzomowi. Partia będzie walczyć z reakcją i faszysmem we wszystkich jego wcieleniach, o wykształcenie socjalizmu.

5) Partia będzie walczyć o istotną niepodległość państwa przez wo wszelkiej politycznej, militarnej czy gospodarczej zależności od sil imperialistycznych. Partia będzie walczyć o politykę pokoju i demokracji, przeciw imperialistycznym prowokacjom, o ścisłe przyrzeczenie z wszystkimi silami postępu i pokojem wśród Narodów Zjednoczonych, o pokój z państwami arabskimi.

6) Partia będzie walczyć o całość i jedność Palestyny, drogą porozumienia ludów, bez przemocy i agresji, będzie walczyć przeciw szowinizmowi we wszelkich jego postaciach. Partia czynić będzie usilne starania o pogłębienie współpracy i jednoliscie gospodarczej między obu państwami — żydowskim i arabskim”.

## Rocznica Wielkiego Czynu

(dokonczenie ze str. 1-ej)

Sjon”, „Haszomer Haezrai”, „Dro ru” itp. Faktem jest więc, że dominująca rolę w powstaniu odegrały te ugrupowania żydowskie, które walczyły i walczą o Niepodległość i Socjalizm, o żydowską republikę socjalistyczną w Palestynie. One były, są i będą głównymi szermierzami w walce o prawa, godność i przyszłość ludu żydowskiego. Po zbliżającym się zjednoczeniu tych ugrupowań w skali światowej będą one stanowiły podstawowy trzon żydowskiej walki narodowo-wyzwoleńczej, na bazie antyimperialistycznej i antyfaszystowskiej, na bazie rewolucyjnego marksizmu i borochowizmu.

Powstanie getta owiane było niewątpliwie duchem antyfaszystowskim i socjalistycznym. Przebieg pierwszą masową organizacją ruchu oporu w getcie był Blok Antyfaszystowski, utworzony przez P. P. R. i „Poalej Sion” lewicę, do którego przystąpiły stopniowo wszystkie ugrupowania sjonistyczno-socjalistyczne. Przeciwnie część kadrow bojowych Z.O.E. wywodziła się z Bloku, różniące od niego organizacje żydowskiego ruchu podziemnego miały charakter antyfaszystowski. Kierownictwo podziemnego Z.K.N. należało do „Poalej Sionu” i organizacji pionierskiej „Hechaluc”. Cały niemal żydowski ruch oporu należał do lewicy społecznej. Dzień i mają świećci powstańcy getta wznowiono ogniem skierowanym przeciw modernocnizmowi, zaś działania ruchu podziemnego — wzmożoną akcją bojową i ratowniczą.

★ Czy możliwa jest nowa Trejlnka? Czy możliwy jest nowy

Oświećmy, niewy? Majdanek? Pragnielibysmy wzyc, że nie, że to niekto nigdy nie powódno. Musimy jednak oprzeć prawdziwie w oczy. Trzy lata po zwycięstwie nad hitleryzmem rozważa się po świecie nowa burda fala reakcji. Rodzi się neo-faszizm, neo-rasizm. Mnóżą się ekscyos antysemickie, wzrosła w wielu krajach jawdowita antyżydowska propaganda. Imperialistyczny podżegacz wojenny prowadzi wojnę nerwów, wywołują historię wojenna, wymierzona przeciwko krajom postępu. Żydzi mogą się znowu stać kołem ofiarnym międzynarodowej reakcji. Niezbędna jest czynność i zwarcie szeregów.

Doświadczenia Z.O.B. i powstańców getta winny zostać przez masy żydowskie, przede wszystkim zaś przez młodzież, należycie przyswojone. Trzy podstawowe źródła i bądźce żydowskiego ruchu oporu: walka o godność i wolność narodu, walka z faszysmem i reakcją o wywołenie społeczne oraz idea solidarności z polską i światową walcząca demokracją — są nadal czynne.

Lud żydowski będzie walczył zż do zwycięstwa o niepodległość narodu i postęp społeczny, wspólnie z demokracją polską, ze Związkiem Radzieckim i z międzynarodową klasą robotniczą.

Z Polski szedł na cały świat płomień walki w czasie powstania w getcie Warszawskim. Z Polski będzie małe, ale bojowe i dynamiczne społeczeństwo żydowskie promieniować na cały świat żydowski w duchu postępu i narodowego wyzwolenia.

Adolf Bernau

## Delegacja C.K.Z.P.

w Ministerstwie Administracji Publicznej

Min. administracji publicznej: tow. Osóbka — Morawski przyjął w dniu 19 marca na dłuższej audyencji delegację CKZP w osobach łcw. tow. dru A. Bernau, M. Billera i S. Fiezdgruda.

Przedmiotem rozmowy przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego z ob. ministrem była w pierwszym rzędzie sprawa emnlarzów żydowskich i bońcików w pewnych mstałach, gdzie nie ma ludności żydowskiej — znajdują się w stanie zaniedbanym. Minister Osóbka-Morawski przyrzekł w najbliższych dniach wydać oświadczenie do podległych Ministerstw władz

administracyjnych, wyzwać do uporządkowania cmentarzy żydowskich i otoczenia ich należytą opieką.

Poza tym delegacja poruszyła sprawę przyznania Centralnemu Komitetowi Żydów w Polsce praw instytucji żydowskiej publicznej, Minister Osóbka-Morawski wyraził swoją gotowość poparcia powyższego postulatów CKZP wobec Rady Ministrów.

Tego samego dnia powyższą delegację została przyjęta przez dyrektora Departamentu Politycznego Min. Adm. Publ. tow. Szneka.



# POMNIK BOJOWNIKÓW GETTA WARSZAWSKIEGO

Dnia 19 kwietnia 1948 roku, w piątą rocznicę wybuchu bohaterskiego powstania w getcie Warszawy, pierwszego czynu zbrojnego w okupowanej przez hitlerowskich oprawców Europie, zostanie odsłonięty w Warszawie Pomnik Bojowników Getta Warszawskiego.

Pomnik stanie w miejscu, w którym 19 kwietnia 1942 roku padły pierwsze strzały bohaterskich powstańców. Wykonany został ze szwedzkiego granitu, tego samego, który zamówiony został w Szwecji przez Hitlera i przeznaczony był na wielki pomnik zwycięstwa hitleryzmu. Wspaniałą rzeźbę w brzoźnie wykonał młody, wybitny rzeźbiarz żydowski, Natan Rapoport, który w ciągu całego roku pracował nad nią w Paryżu, dokąd specjal-

nie w tym celu wyjechał. O rzeźbie tej wyrażają się w najwyższym uznaniem francuskie koła artystyczne.

Pomnik, mimo ciężkich warunków, wykonany został w rekordowo szybkim czasie, zarówno dzięki niezmordowanej pracy ar-

tysty, jak dzięki wielkiej ofiarności całego społeczeństwa żydowskiego z wszystkich niemal krajów świata. W zbiorce bohaterskich środków pieniężnych, których wymagało wykonanie pomnika, brali udział Żydzi całego świata. Jak walka bojowników getta warszawskiego była walką o godność całego narodu żydowskiego, tak pomnik jest wyrazem wdzięczności całego narodu żydowskiego dla jego bohaterów.

Odsłonięcie pomnika odbędzie się w ramach wielkich uroczystości, zorganizowanych w piątą rocznicę wybuchu powstania. W uroczystościach tych wezmą udział liczne delegacje Żydów z za granicy.

Poniżej reprodukujeśmy zdjęcia kilku fragmentów pomnika.



**Ewa Szalburg-Zarembina**

## Przed pomnikiem, który stanie na miejscu getta

Rok 1945. Warszawa. Zwłoki powszedni dzień. Ulice w ruinach. Nad ruinami rzucony w niebo utkwiał ostrzem wąski sierp księżyca. Światło dnia uszło niepostrzeżenie, jak krew z otwartej rany. W chłodnym zmierzchu, pod ociałym sklepieniem bramy bez domu, gromadka dzieci. Krają kołem ująwszy się za ręce, ledwo dotykając ziemi lekkimi nóżkami w ciężkich drewniakach. Krają, śmieją się chórem i chórem śpiewają twoje i moje dziecięstwa — Ojciec Wirgiliusz uczył dzieci swoim...

Przechodziłam mimo tego ułomka bramy, mimo tych dzieci tańczących na gruzach. I stanęłam i popatrzyłam w inną stronę, na zrównaną z ziemią naderludniejszą przedtem dzielnicę miasta. Żadne dziecko nie tańczyłam wśród czerwonych okrucich cegieł, w szarym, ołocem, wśród krwi skrzypce na kamieniu.

Noc stała chmurna nad mie-

scem tym. Noc uprzedzona z krematoryjnych dymów. Dymy przelewała się z obozu na kraj, na świat i na to, co jest poza światem. Tej chmury nie rozprasza wiatr, ani modłita, ani pociąg. W tej nocy światło straszniejsze, niż noc sama. Nie znała spoczynku pracowicie piec. Miliony ludzi, tony popiołu. I nic? Żadnego świadectwa, które mówiliby: pomnij!

Będziesz pamiętał. Przypomni ci to kawał marmuru ciosanego w kształt ludzki, albo masyw brązu na cokołach. Stanieś pod pomnikiem Walki i Śmierci i nie będzie w tobie jałowej litotki, ale sploniesz zachwytem, gdy z płatyni walczących i ginących ciał wyczarowanych dźwiękiem rzeźbiarza, wyluskasz ledno ciało, duszę, posąg, walczącą dziewczynę.

Dziewczyna stojąc trzymając podniesioną rękę. To ręka, która nie drży, przywykła do broni. Ten smukły śniady palec nacięty bez walania cyngiel, wiele razy, aż oddawało echo od ce-

glanego muru. Żelazo tej drobnej ręce nie obce. Walcząca ręka taka, jak ta, potrafi także i, przede wszystkim potrafi, służyć dziełu życia, bowiem z jednego głosu krzuczą żądło kuli jak oskard, łopata i plug. Między wojną a wojną, i wcześniej jeszcze, oskardem, łopatą, plugiem po raz wtóry zdobywana była ziemia utracona a przed wiekami obiecana, daleka a bliska, cudza a ojczysta, do której biło wiele serc rozproszonych po bezdrożach i zakątkach świata. Nie wszyscy słuchali, jak z pergaminowych zwłotów świętej starej księgi dobywano się echo głosu Jehowy, ale wszyscy widzieli, jak na nieurodzajnej kamienistej roli po kwacach i kibucach szeleściły sady oliwne i drzewa cytrusowe, okryte owocem soczystym i sycałym jak każde Spłnienie. Praca wspólna, praca podjęta młodymi ramięmi a podsycona rytmem serc wspólnie bijących, kładła żrąb pod nowe państwo starej ojczyzny.

I zdawało się po zakończeniu wojny, po czasie ponurym zbrodni hitlerowskich przeciw ludzkości, że lud — ofiara, najkierawiej doświadczony i wniszczony bezprzykładnie, ma prawo do ziemi pod stopą, do dachu nad głową, do cienia opiekuńczego drzewa nad kotłyszka.

Lecz choć powietrze jest pełne słów o braterstwie narodów, o wolności i sprawiedliwości, jerozolimski mur placu, co tak niedawno rozmożony był po całej Europie w mury żydowskich gett, wciąż jeszcze za dni naszych zrasany jest łzami w Palestynie. Łzami i krwią.

Ta krew płami nie martwe kamienie palestyńskich szos i ulic. Ta krew płami nasz wielki, dwudziesty, w którym święcimy — Tulenie Wiosny Ludów.

A przecież nie ma większego osiągnięcia dla ludzkości, jak — sprawiedliwość.

A sprawiedliwość — to pokój.

Ewa Szalburg-Zarembina

IGNIS

# Od jedności działania do jedności organicznej

Po okresie wielkich rozłamów ruch robotniczy wkracza obecnie w epokę konsolidacji i zjednoczenia. Rozłam był zewnętrzny wykładnikiem ideologicznym krystalizowania się ruchu robotniczego, był wyrazem szukanja służącej formacji i skuteczności drogi. Po rozłamie trwał ten proces krystalizacji nadal. Rozwijające się wypadki, dów adzenia walki, konfrontacja własnej formuły i własnej taktyki z obiektywnym rozwojem wypadków prowadziły do logicznych wniosków i niezbędnych korekt. Oto jest jedna z przyczyn zjednoczenia; albowiem lekcja historii musiała niekwestywnie marksistów, niezależnie od tego, w jakim odłamie ruchu robotniczego znaleźli się po rozłamie, doprowadzić do analogicznych wniosków. Tak więc musiano nastąpić złżenie ideologiczne, i to zbliżenie ideologiczne, to zatarcie się dzielących dawniej różnic jest pierwszą — najgłębszą i najistotniejszą przyczyną konieczności zjednoczenia. Poza ramami tej jedności znaleźć się mogą i znaleźli się powinni jedynie ci, których lekcja historii niczego nie nauczyła i którzy „dobrze” błądź szędną swoich przywódków Scheidemannów, Ebertów, Noskewów i innych stającą się do obozu zdrady robotniczej.

Ten pierwszy zasadniczy moment — zatarcie się różnic ideologicznych — stanowiła linia dcydująca przesłankę do złączenia obu oddzielnych nurtów w jeden wspólny, potężny nurt jedności robotniczej. Zanim jednak ten etap jedności organicznej mógł zostać osiągnięty, zanim dokonał się ostatecznie proces krystalizacji ideologicznej i proces zacierania się czysto zewnętrznych, nabytych w ciągu okresu rozłamu różnic, zaczęły działać inne momenty, których niepodobna było nie uwzględnić w aktualnej taktyce ruchu robotniczego. Był to ogrom zadani, stojących przed ruchem robotniczym w chwili zakończenia drugiej wojny, związanych z ostateczną likwidacją resztek dawnego faszyzmu, z usuwaniem skutków wojny i z odbudową; jest to narastająca stopniowo od chwili zakończenia drugiej wojny groźba nowej wojny i nowego faszyzmu. Te zaciebiające się o siebie sprawy wymagały by natychmiastowej mobilizacji wszystkich sił postępu, konsolidacji obozu robotniczego; wymagają jedności działania. Dlatego jedność działania była nie tylko pierwszym etapem do jedności organicznej. Jedność działania była konieczną formą taktyki ruchu robotniczego w określonych warunkach w obliczu określonych zadań. Jedność organiczna zaś jest nie tylko mechanizmem po okresie jedności działania następującym etapem, lecz jest aktem, przypieczetowującym zakończenie doniosłego procesu uzgadniania poglądów i zacierania się różnic.

W chwili wyzwolenia Polski, kiedy naród polski i polska klasa robotnicza stanęły w obliczu ogromnych zniszczeń przed koniecznością odbudowy i zakładania podwalin pod nowe państwo, jedność działania stała się niezbędnym warunkiem przeciwdziałania oporu reakcji, nie-

zbędnym warunkiem zwycięstwa ducha postępu. W codziennym, wspólnym trudzie budowania demokracji ludowej, we wspólnym szukanju służącej i skutecznej drogi wyrównowały się oraz bardziej różniły, krystalizowała się i wspólna, marksistowska taktyka. Nie szedł wspólna droga ten odłam antymarksistowski, pseudorobotniczy, który, jako W. R. N., stoczył się już dawno w bagno zdrady robotniczej. Byli i w powojennej P. P. S. przeciwnicy jedności. Byli wreszcie pownie różnic zdań, które powodowały długie dyskusje. Dochodzący tu i ówdzie do głosu pogrobowcy pilsudczyści, zostali przewyciężeni. Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej P. P. S. była rzecznik em rewolucyjnej lewicy robotniczej; to jej konsekwentne stanowisko doprowadziło ostatecznie do wystąpienia z COMISCO.

Fakty te były wykładnikiem przeobrażeń, jakie dokonały się w polsk m ruchu socjalistycznym, tych właśnie przeobrażeń, które wyznaczały drogę do jedności ruchu robotniczego. Jeżeli bowiem sama świadomość ogromu wspólnych zadań stanowi przesłankę do jedności działania, jest natomiast jeszcze sama w sobie dostatecznym powodem do zjednoczenia organicznego, które w tych warunkach mogłoby się wywadać aktem mecha-

nizmem, — to tego rodzaju zbliżenie ideologiczne, jakie obserwowaliśmy w rozwoju obu odłamów polskiego ruchu robotniczego, wyznacza drogę do jedności organicznej.

Tu też nastąpił okres, w którym w porządku dzielnym wystąpiła sprawa jedności organicznej. Ten proces, który dokonał się już, wzniedle dokonuje się obecnie również w innych krajach demokracji ludowej, ma ogromne znaczenie i nie tylko dla sytuacji wewnętrznej tych państw, lecz również dla rozwoju sytuacji międzynarodowej. Zajęcie przez partię socjalistyczne takiego stanowiska świadczy, że reformizm zanikł ostatecznie z tam, gdzie warstwy ludowe objęły już władzę. Reformiści mogą ludzi swymi fałszywymi i zdradzieckimi receptami tam tylko, gdzie wspaniali być jeszcze mogą przez kapital i gdzie ludy nie miały jeszcze możności poznać istoty demokracji ludowej. Tym zdecydowanym stanowiskiem odznęgali się również partje socjaldemokratyczne krajów demokracji ludowej od wskazanej przez Blunau i innych drog, wiodącej ludj Europy w jasnym kierunku kapitalu amerykańskiego; zama niefestowały w ten sposób jedność i spójność wewnętrzną państw demokracji ludowej w obliczu agresji zaatlantyckiego imperializmu.

Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna wstąpiły na drogę, w odącą ku jedności organicznej. Termin zjednoczenia nie został jeszcze oznaczony. Ale wśród doloowych organizacji partyjnych P. P. R. i P. P. S. różnice i cementacje się jedności z dn a na dzień Jedynictwa z zasadniczych etapów na drodze do zjednoczenia będzie tego roczne Święto Pierwszego Maja, wspólnie obchodzone przez obie partje. Symbolem rosnącej i zacieśniającej się z dn a na dzień jedności obu partji będzie budowany wspólnym wysiłkiem dom, który stanie się siedzibą centralnych władz zjednoczonej partji polskiej klasy robotniczej. Ten wspólny dom jest nie tylko pękniętym symbolem zjednoczenia obu partji. Jest on również wspaniałym symbolem wielkich zadań, w imię których zjednoczenia to się dokonują: budownictwa Polski Ludowej.

Żydowski ruch robotniczy, który walczył o wyzwolenie społeczne i narodowe mas żydowskich na całym świecie, wita z radością zapowiedź zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. W swoich dążeniach wywołujących i niepodległościowych żydowska klasa robotnicza zmiera również do jak najszybszej konsolidacji, do utworzenia jednej, wielkiej, rewolucyjno-marksiowskiej partii robotniczej. Ignis.

## Rezolucja wicew społeczeństwa polskiego Warszawy w sprawie Palestyny

Przedstawiciele Polskich Stronnielw Demokratycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i kulturalnych oraz nauki i literatury polskiej, zebrani na wielkim wiecu w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 r., przesyłają plomienne podziwowanie bohaterom żydowskim w Palestynie, walczącym bohatersko z imperialistyczną i feudalno-reakcyjną przemocą i wyrażają swoją solidarność z wyzwolenicą walką narodu żydowskiego o wolne, niepodległe i demokratyczne państwo żydowskie w Palestynie.

Zebrani wyrażają najostrejszy protest przeciw imperializmowi brytyjskiemu, który popiera wszelkimi sposobami reakcję arabską, ubiatającą faszyzowskie bandy arabskie przeciw-

ciwko ludności żydowskiej, podsyca wśród mas arabskich nieważnie narodowo-religijną, aby w ten sposób przeszkodzić zgodnemu współżyciu obu narodów w kraju.

Zebrani protestują również przeciwko imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych, które zmierzają obecnie do storpędowania uchwały ONZ, powzięłej przy ich współdziałaniu w sprawie utworzenia dwóch niepodległych państw — żydowskiego i arabskiego w Palestynie.

Polityka mocarstw anglosaskich w sprawie Palestyny sprzeczną jest z zasadami humanitaryzmu i sprawiedliwości, nie liczy się z niesłychaną tragedią, jaka naród żydowski przeżył w czasie drugiej wojny światowej.

### Delegacja C.K.Z.P. w Stoł. Radzie Narodowej

W dniu 15 marca delegacja Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w osobach przewodniczącego dra Adolfa Benmana i wiceprzewodniczącego M. Biltera złożyła wizytę w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Delegacja zaprosiła społeczeństwo Stołicy do udziału w uroczystościach rocznicowych w dniach 18 i 19 kwietnia oraz poinformowała przewodniczącego SRN ob. Sankowskiego i wiceprzewodniczącego ob. Grodzkiego o przygotowaniu do odsłonięcia pomnika ku czci Bo-

haterów Getta Warszawskiego oraz o programie uroczystości związanych z pięcią rocznicą Powstania w Getcie Warszawskim. Tego samego dnia tow. Berman i Bitter odbyli w Zarządzie Miejskim rozmowę z urzędującym wiceprezydentem miasta ob. Strzelichem w sprawie związanych z osłaniania fazy budowy pomnika.

Przedstawiciele samorządu Stołicy wykazali żywe zainteresowanie pomnikiem, jaki społeczeństwo żydowskie wznosi swoim Bohaterom.

lowej z winy hitlerzysm i faszyzmu, kieruje się wyłącznie egoistycznymi, gospodarczymi i strategicznymi interesami imperializmu, wymierzonymi przeciwko siłom postępu.

Storpędowanie historycznych uchwał ONZ stanowiłoby w tych warunkach nie tylko zdradę ciężko doświadczanego narodu żydowskiego, lecz podważyłoby dotkliwie autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych, tym samym stanowiłoby poważną groźbę dla utrzymania pokoju światowego.

Walka narodu żydowskiego o swoje wyzwolenie narodowe i państwowe, stanowi część składową ogólnej walki narodów świata o pokój i sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie wszystkich uciskanych narodów.

Zebrani przedstawiciele demokracji i ludu polskiego w głębokim zrozumieniu istotnych interesów narodu polskiego wyrażają najwyższe uznanie Rządowi Rzeczypospolitej oraz państwom szczerze demokratycznym z Związkiem Radzieckim na czele za głęboko humanitarne i za wszelki miar słuszne stanowisko w sprawie utworzenia niepodległego państwa żydowskiego oraz zwracają się do Rządu Rzeczypospolitej z gorącym apelem, aby nadal udzielał swego silnego i szczerze poparcia uchwałom ONZ i przeciwstawił się jakimkolwiek zmianom tej decyzji.



**Zjednoczona Partia Robotnicza w Palestynie domaga się:**

## **Natychnmiastowej likwidacji mandatu! Utworzenia państwa żydowskiego!**

Dnia 21 marca b. r. rozpoczęło się posiedzenie Komisji Politycznej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie w celu rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej po oświadczeniu Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa i nakreślenia drogi partii na najbliższy okres. Dłuższa i poważna dyskusja, w której poruszono wszystkie najaktualniejsze problemy, trwała dwa dni.

W dyskusji wzięli udział m. in.: J. Heflin, J. Galili, I. Lew, I. Idelson, M. Erem, A. Cyzyng, B. Repetur, H. Drabkin, I. Lewite, A. Tarsuzis, M. Jaari, A. Hakohen, M. Oren, J. Ben-Aharon, Zerubawel, F. Ilanit i H. Rubin.

Uchwalono rezolucję, która stoi zdecydowanie na stanowisku uchwały O.N.Z. z dnia 29 listopada 1947 r., żąda: pełnego wyzwolenia kraju od panowania brytyjskiego; nadzoru międzynarodowego, z udziałem Związku Radzieckiego; wypełnienia zobowiązań wobec narodu żydowskiego; zobowiązań i rozstrzygnięcia problemów politycznych kraju; realizacji istotnej niepodległości żydowskiej i zorganizowania demokratycznej i suwerennej władzy żydowskiej.

Poniżej podajemy najważniejsze ustępy deklaracji.

Naród żydowski został dotknięty nową zdradą. Nie ludziliśmy się go do prawdziwych intencji polityki amerykańskiej i nie dawaliśmy jej wiarę. Obecnie ujawniła się całkowita cynizm i brutalność, które imperialistyczna polityka ropy i dołara stosuje wobec uciśnionych narodów i w stosunku do naszego narodu, pragnącego pchnąć świąt ku trzeciej wojnie światowej.

Uleganie tej polityce doprowadziło również rządy innych państw europejskich o tradycji wolnościowej — do sprzeniewierzenia się walce wyzwoleniejszego narodu żydowskiego. Polityka bawimowska spełnia rola — w tym samym kierunku — rolę w światowym ruchu robotniczym, uciśniona narodziła i hamuje dążenia wyzwoleniejszego narodu żydowskiego.

W sojuszu z feudalno-arabską reakcją, opartą o faszystowskie i nazistowskie elementy, anglo-amerykański front dąży do podważenia zasad pokoju, wzniesienia nieważności między narodami, ustanowienia reżymu uciśku i podporządkowania narodów arabskich imperializmowi, a zarazem do walki przeciwko wyzwoleniejszemu i postępowemu dziełu narodu żydowskiego.

**W OBLICZU ZDRADY**  
W obliczu zdrady rządu amerykańskiego wobec naszego dzieła, wyrażamy poparcie dla budzących się demokratycznych i postępowych sił w Stanach Zjednoczonych i w Zachodniej Europie, zmagających się przeciwko polityce swych rządów, i u naszego boku dla realizacji uchwały ONZ.

Naród żydowski i jiszuw w pełni doceniają wierność i konsekwentne poparcie ze strony Związku Radzieckiego i państw ludowej demokracji. W naszym

ciężkiej walce będziemy czerpać siłę z humanitarnego zrozumienia dla dzieła żydowskiej migracji, które znalazło wyraz w stanowisku przedstawicieli Związku Radzieckiego występujących przeciwko perfidii USA, stawiających na jednej płaszczyźnie „infiltrację drogą lodową i morską”. Narodu żydowskiego nie złamie haniebna kampania podżegaczy wojennych. Żydostwo pozostanie wiernie wystawiskim tym, który popiera i jego walkę wyzwoleniejszą.

Zjednoczona Partia Robotnicza nie uważała podziału na najlepsze rozwiązanie i dostrzegła związane z nim niebezpieczeństwa. Partia nasza uważała, iż droga do prawdziwej samodzielności żydowskiej prowadzi przez wzrost siły żydowskiej w alii, kolonizacji i samoobronie. Żydowska Partia Robotnicza walczyła o międzynarodowe gwarancje dla dzieła wyzwoleniejszego w całej Palestynie — dla realizacji wyzwolenia, dla dobra wszystkich mieszkańców kraju. W uchwałach ONZ widzimy zarówno wielkie osiągnięcia, jak i jej braki i niebezpieczeństwa. Lecz wobec antysyjonistycznych tendencji, wypływających z uchylenia się od międzynarodowych zobowiązań — uważaliśmy siebie za współodpowiedzialnych państwa żydowskiego, jego obrońców oraz wojowników o ciągłe rozszerzenie unii ekonomicznej, jako drogi do scalenia kraju w przyszłości.

Uchwały ONZ z 29 listopada 1947 r. były głównym punktem oparcia dla kontynuowania walki o realizację syjonizmu. W obliczu ataku ze strony polityki amerykańskiej — żądamy realizacji uchwały ONZ oraz pomocy ze strony wszystkich

międzynarodowych czynników w świecie.

Propozycja powierzenia w takiej formie, w jakiej została przedłożona obecnie przez rząd USA, — zmierzająca do podporządkowania Palestyny anglo-amerykańskiemu imperializmowi, zdobycia poparcia feudalnej reakcji i arabskiego faszystów dla przygotowań do nowej wojny, wyłączenia Związku Radzieckiego go z faktycznego udziału w międzynarodowym powierzeniu nad Palestyną i położenia kresu dążeniom do samodzielności państwowego narodu żydowskiego. Zjednoczona Partia Robotnicza wyraża jiszuw i rich syjonistycznym do walki przeciwko tej polityce.

O natychmiastowej i pełnej wyzwoleniejszej Palestynie spod jarzma władzy brytyjskiej, naruszającej bezustannie pokój w kraju.

O międzynarodową odpowiedzialność z pełnym udziałem Związku Radzieckiego w realizowaniu zobowiązań wobec narodu żydowskiego i politycznego ustroju kraju.

O faktycznej realizacji samodzielności żydowskiej i demokratycznej władzy żydowskiej.

O samodzielną politykę żydowską, niezależną pod względem politycznym, wojskowym i ekonomicznym od sił imperialistycznych.

### **PRZECIWO USTĘPSTWOM**

Zjednoczona Partia Robotnicza ostrzega przed niebezpieczeństwami zmniejszenia obszaru i ograniczenia samodzielności państwa żydowskiego. Partia nasza będzie walczyła przeciwko jakiegokolwiek ustępowi i przeciw każdej tendencji do ograniczenia budownictwa syjonistycznego.

## **W państwie żydowskim nie będzie miejsca na bojówki terrorystyczne**

Wiadomości o porozumieniu między „Haganą” a grupami terrorystycznymi, która nadeszła przed kilku tygodniami, zaskoczyła i poruszyła postępowe kółka żydowskie na całym świecie.

Postawimy sprawę jasno: w ogniu walki, w jakiej znajdujemy się obecnie społeczeństwo żydowskie w Palestynie oraz w obliczu wymagających wielkiego skoncentrowanego wysiłku zadań, związanych z budową niepodległego państwa, pojędane jest utworzenie szerokiego, wspólnego frontu walki. Dlatego partia nasza w Palestynie żąda utworzenia rządu szerokiej koalicji narodowej — z jedynym wyjątkiem: z wyłączeniem rewizjonistów. Albowiem nie może być w rządzie niepodległego państwa żydowskiego miejsca dla domorosłych faszystów.

Tak jest, nie obawiamy się tego terronu. Są i u nas faszysty, nie lepi, sił ich pobytami wśród innych narodów. Bandy terrorystyczne, którym patronują rewizjonizmi, napadają nie tylko na wojska brytyjskie i na bandy arabskie; nowo powstające przez nich wypadki terroru indywidualnego i wystąpienia anty-arabskie prowokują żądę od

wetu, działając tym samym na szkodę sprawy żydowskiej.

Ale terrorki i Irzenu nie ograniczają się nawet do napadów na Anglików i Arabów. Portrafia dokonywać napadów również na żydowskie organizacje robotnicze, według znanych skądinąd wzorów. Rewizjonizmi są dobrymi uczniami swoich mistrzów — faszystów innych krajów — w odgrywaniu haniebnej roli lamistajków.

To też jakiegokolwiek „porozumienia” z bandami terrorystycznymi uważamy za wykluczone. W obecnej sytuacji, w chwili tworzenia się niepodległego państwa żydowskiego, nie ma w Palestynie miejsca na wojskowe żydowskie grupy dysydenty, nie posiadające ogólnonarodowej dyscypliny. Państwo żydowskie musi być państwem demokratycznym, państwem ludowym; dlatego nie może w nim być miejsca dla antyludowych antyrobotniczych organizacji, które ukazały by obstrukcję we sprawie oblicze klasowe w czasie strajków robotniczych w Petach-Tikwa.

Nie może być mowy o jakimkolwiek z nimi porozumieniu; może być tylko i winna być mowa o ich całkowitej likwidacji.

E. F.

Nasza konkretna odpowiedź na nowy atak, powinna znaleźć natychmiast wyraz przez: **wzmocnienie migracji**, bez względu na presję czynników zewnętrznych.

**tworzenie nowych punktów osiedleńskich** w strefach zagrożonych w obecnym okresie walki.

**wzmocnienie samodzielnej obrony żydowskiej** oraz przestrzeżenie zasad społeczno-ekonomicznych, w tym oprzeć się próbie zwalczania nas przez moc.

Również w obecnym okresie wyciągamy rękę do pracujących mas arabskich dla wspólnej walki przeciwko kontynuowaniu imperialistycznego reżymu w kraju pod obłudnym płaszczykiem powierzenia, o zagwarantowanie narodowej samodzielnosci obu narodów i o bezwzględny sprzeciw wobec prób wykorzystania Palestyny i jej ludności dla kłopotów wojennych.

Obrzydliwym zadaniem obecnej chwili jest obrona. Mimo przejawów oporu i bohaterstwa obrońców, nie należy odwracać oczu od niebezpieczeństw, grozących w toku rozwoju walk, w czasie, gdy bandy otrzymania wojskowe i polityczne poparcie z zewnątrz ze strony arabskiej i brytyjskiej. Jiszuw nie jest dostatecznie zmobilizowany — odpowiednio do potrzeb walki. Żądamy pełnej mobilizacji sił jiszuwu.

### **O WŁADZE ZWIERZĘCZAJ**

Walka, w obliczu której stojmy, wymaga zwierzchniej władzy w żydowskim ruchu wyzwoleniejszym, opartej na sojuszu wszystkich twórczych i pionierskich sił; należy być bezwzględnie zlikwidować i rozbroić dysydenty grupy wojskowe; należy zbudować żydowską niepodległość polityczną na demokracji i ludowych zasadach żydowskiego ruchu wyzwoleniejszego.

Wybrane instancje żyd. ruchu wyzwoleniejszego winny ostentacyjnie ustalić skład tymczasowej Rady Radzającej na zasadzie demokratycznej reprezentacji społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i ruchu wyzwoleniejszego, przy udziale przedstawicieli demokracji arabskiej — w zgodzie z prawomocnymi uchwałami ONZ.

W obliczu walki politycznej w ruchu żydowskiego w kraju i na arenie międzynarodowej wyzamyamy masy żydowskie do mobilizacji wszystkich sił, do gotowości do ofiar i pomocy, celem wzmocnienia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie w jego walce.

### **O ZJEDNOCZONYM FRONT ROBOTNICZY**

Akcja bojowa nakłada szczególnie odpowiedzialność na żydowski ruch robotniczy. Wymaga ona zespolenia robotniczych i pionierskich sił i aktywizacji wszystkich sił twórczych i obrońców w ruchu robotniczym.

W celu zapewnienia zdecydowanych postaw w walce, w celu uniknięcia błędów w naszej polityce i w celu wzmocnienia siły i wartości społecznych robotnika i narodu, tym bardziej konieczne jest utworzenie zjednoczonego frontu robotniczego.

**W Dniu Pierwszego Maja masy pracujące manifestować będą**

**wołę walki o pokój, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o Socjalizm!**

Dr Mosze Sneh

# Moja droga do rewolucyjnego socjalizmu

Przemówienie na konferencji Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie

## TOWARZYSZE!

Nie wszystkie drogi wiodą do socjalizmu, nie wszystkie drogi prowadzą do obrotu rewolucji. Ale wiele jest tych dróg — są one różne. A jedną z tych dróg jest rachunek sumienia uczyniony przez żyda naszego pokolenia — gruntowny, obiektywny i uczciwy.

## Zagłada i wyzwolenie.

Historia żydowska ukarała nasze pokolenie najstraszliwym przeżyciem od czasów drugiego zburzenia świątyni: zagładę europejskiego żydostwa — i nagrodziła nas przeżyciem najwspanialszym od chwili wygnania — początkiem wyzwolenia, zapowiedzią żydowskiej państwowości. Zjawisko zagłady postawiło nasze pokolenie nad otwartą przepaścią; zapowiedź ponownej niepodległości obkryła przed nami nowe szerokie horyzonty. Ona to zjawiska zobowiązuje żyda do zrobienia rachunku sumienia, zobowiązuje go tak do wejścia w głębie przepaści, jak i do skierowania wzroku w dal świeżo otwartych horyzontów.

Kiedy stoisz nad przepaścią, kiedy wzrok twój wnika w jej głębie, musisz zapytać: Kto zabił? I prosta odpowiedź, która ci mówi: Synowie pewnego narodu, albo: Synowie tych a tych narodów zabił to — nie jest odpowiedzią, której żądasz. Wiesz, że oni byli narzędziem w rękach wielkiego zbrodniarza. Ale ty chcesz wiedzieć, kim jest sam ten zbrodniarz, który zmienił człowieka kulturalnego w dziką bestię, który zerwał wszystkie więzy moralności i wstydu, który rozpał wszystkie ciemne instynkty w duszach morderców. W głębinach przepaści znajdziesz jedyną odpowiedź: Szczęść milionów twych braci zabił faszyzm. Faszyzm — oto jest właściwe imię zbrodniarza.

## Wojna oznacza zagładę.

A wtedy musisz zadać sobie dalsze pytanie: Czy to straszliwy wróg, morderca twój narodu, naprawdę już nie istnieje, czy też żyje jeszcze? Albowiem, jeżeli żyje jeszcze, to w jaki sposób ty, żyd, możesz pozostać spokojny? Jak możesz milczeć? Dlaczego nie walczysz z nim, żeby go zniszczyć i zerwać z powierzchni ziemi? I odpowiedź brzmi: Nie! Jeszcze się faszyzm dotychczas nie zniszczył, istnieje on jeszcze ciągle. Wręcz przeciwnie, wychodził on znnowo ze swoich kryjówek, na nowo podnosi głowę i znnowo ostrzy swoje pięści. Oczywiście, zna on sztukę przeobrażania się, z każdym razem swojej postaci, ukazywania się za każdym razem w innym przebraniu, ale jeżeli wpatrzyłeś się w przepaść, która pochłonęła twego ojca i matkę i miliony twych braci, jeżeli wpatrzyłeś się w przepaść śmierci i przerażenia i nie cofnąłeś się, to dostrzeżesz na dnie przepaści nowe oblicze szatana.

Tym jego obliczem jest — nowa wojna, trzecia wojna światowa. I to wiesz jeszcze: nowa wojna światowa oznacza dla nas — nową Treblinkę bez względu na to, pod jakimi oszukańczymi pretekstami się to wojnę przygotowuje; wszystko jedno, czy to się robi w imię „zachodniej kultury”, „politycznej demokracji”, „swobody jednostki”, czy też „chrześcijańskiej demokracji”. Ty wiesz: pod tą zastoną ukrywa się szatan — faszyzm morderca twój narodu. I twoje serce, serce żyda, jest pełne troski i obaw o los jedenaśmiu milionów, które nam jeszcze pozostały przy życiu, o los wielkiego, tak nieprzezwyciężonego skupiska żydowskiego w Ameryce, o skupisko żydowskie w Anglii, w południowej Afryce, w obozach Niemiec i innych krajach. Twoje serce mówi ci, że dzika nagonka przeciwko komunistom, która ma miejsce obecnie, może w każdej chwili wybuchnąć w antysemicką hecę. Twoje serce wie, że ci, którzy przygotowują masę do wojny ze Związkiem Radzieckim, muszą wcześniej, czy później, wzmagać do ataku przeciwko żydom. Wiesz, że bomba antysemicka będzie służyła jako przygotowanie do zastosowania bomby atomowej.

I w widzę jeszcze jedno: nie tylko sama wojna zagraża istnieniu narodu żydowskiego, lecz już same przygotowania do wojny. A siła, która przygotowuje wojnę, która podnosi następcę wojenne, jest wielka i potężna siła. W tej swojej trosce żyd skierowujesz swój wzrok ku obwozowi pokójki, ku tym siłom, które przeciwstawiają się wojnie. I znajdujesz to walczące o jakości siły, rozsiane po całym świecie na wschodzie i na zachodzie, na północy i na południu. Są nimi siły postępu, szerokiej demokracji, prawdziwego socjalizmu. A kiedy szukasz nie wzruszonej twierdzy tych wszystkich sił świata, znajdujesz ją w Związku Socjalistycznym Republiki Radzieckiej! A standardem powiewający na czele wszystkich wiernych ludów — wrogów faszyzmu i wojny — jest tym samym standardem, który wzniesiony został przed trzydziestu laty, w Październiku. Własnymi oczami widzisz to, synu narodu żydowskiego, kiedy nachylił nad przepaścią zagłady robisz rachunek naszego pokolenia, pokolenia żydowskiego.

## Imperializm oznacza niewolę.

Los żydów na całym świecie, to jednak tylko jedna strona rachunku. Żyd naszego pokolenia wie, że los narodu zostanie zapewniony tylko przez koncentrację wielekich mas żydowskich w jednej ojczyźnie. To są dwie strony jednego rachunku, albowiem miliony, którzy uległy zagładzie w rozproszeniu, są na zawsze stracone również i dla imigracji do Palestyny, dla koncentracji w ojczyźnie. Losy skupisk żydowskich w diasporze są zależne od skoncentrowanego skupiska w ojczyźnie, ponieważ koncentracja jest jedyną drogą do zapewnienia istnienia narodu żydowskiego.

I oto, na podstawie międzynarodowej uchwały, otworzyli się przed nami niedawno szerokie horyzonty odbudowy żydow-

skiej niepodległości, masowej imigracji, wielkiej akcji, ratowania i budowania. I równocześnie, kiedy ukazał się tylko promyk nadziei, rozpoczął się podły, krwawy atak przeciwko nam. Znowu musi syn narodu żydowskiego stanąć na wieży obserwacyjnej i przelknąć wzrokiem śluziście horyzont. Znowu trzeba sobie zadać zasadnicze pytanie: Kto jest wrogiem? Kto kładzie klucze na naszą drogę? Kto chce zwyciężyć naszą ostatnią nadzieję? Kto usiłuje zniszczyć pierwsze osiągnięcie naszego wyzwolenia dzieła? Kto czyha na nas w podstępny zamiar, żeby bardziej jeszcze pomniejszyć nasz, okrojony kraj i nalożyć nam jarmarno niewoli już na progu naszej wolności? I znowu jak przedtem, nie chodzi o tego, kto ostatecznie nasze miasta i wieś, nasze osady w Galilei i w Negewie. Kto strzela do nas, o tym wiemy wszystko. Nie o to chodzi, kto wykonuje wrogie plany, lecz o to, kto je obmyśla, kto snuje intrygi, kto daje wykonywać prawo do zbrodni, kto go osłania, kto mu ułatwia jego robotę. I kiedy odpowiada się na to pytanie, że angielski imperializm, to wciąż nie jest to jeszcze cała prawda. Nie jego angielskie pochodzenie ma decydujące znaczenie — wrogiem jest imperializm — wrogiem jest imperializm sam w sobie.

Pionierzy narodu, obrońcy ojczyzny, bija się na frontach walki ze zbrodnictwem napadem imperializmu, z napastnikami, którzy są tylko narzędziem w jego rękach. Jesteśmy na razie sami w naszej walce obronnej. A chociaż utraciliśmy drogie synów i córki — nie ponosiliśmy porażek. Im twardszy, im dzielniejszy będzie nasz samodzielny opór, tym bardziej będziemy mogli liczyć na pomoc z zewnątrz. Ta moneta ma także odwrótną stronę: im głębiej będzie nas przenikała świadomość, że nie jesteśmy osamotnieni w naszej walce, że bracia naszej ojczyzny, naszego istnienia narodowego, wypełniają także misję w zwolnieniu na naszym odcinku frontu światowego, tym bardziej będzie się hartować siła ducha naszego oporu, naszej walki. A mamy przecież bez wątpienia współników i sprzymierzeńców w naszej walce z wrogiem imperializmem. Gdzie są oni? Syn narodu żydowskiego, który robi rachunek swego pokolenia, znajduje ich w tym samym obozie, pod tym samym sztandarem, pod którym znalazł wrogów faszyzmu i wrogów wojny.

## O braterskiej przynależności do narodów Wschodu.

I jeszcze jedno dostrzegasz na horyzoncie: ajyonizm oznacza również między innymi powrót narodu żydowskiego do Azji. I jesteśmy przekonani, że wycamimy tutaj na nasze. Dlatego sprawa następcy atosunków ze światem arabskim, z narodami Środkowego Wschodu i z innymi narodami Azji — jest sprawą naszej przyszlności w tej części świata. Mamy przed sobą dwie możliwości: albo wzajemną wrogłość u skłanych narodów w interesie imperializmu, który siebie nieświadomie dla swej własnej korzyści, — albo przymierze narodów woleńych, które wspólnymi siłami zręcz z siebie jarm-

Ta druga droga jest dla naszego narodu koniecznością życia — w państwie żydowskim, które posiadać będzie wielką mniejszość arabską; w naszych stosunkach z drugą, arabską, że sięgają kraju, żeby uniemożliwić zrealizowanie w istota, prawdziwą jedność i szczyt znowu stworzyć całość Palestyny w przyszłości; we wstających politycznych, gospodarczych i kulturalnych, atosunkach z krajami sąsiednimi, żeby urzeczywistnić sen o powrocie do ojczyzny. Ale ta ukazująca wspaniałe możliwości droga będzie mogła zostać zrealizowana tylko w tym wypadku, jeżeli zarówno w społeczeństwie żydowskim, jak i w świecie arabskim, wyrosną takie siły, które są zdolne do ustalenia stosunków na bazie swobodnego współzycia międzynarodowego. I kiedy szukasz tej drogi do wyzwolenia od kajdan imperializmu i do budowy wolnego życia w pokojowym związku z narodem, z którym twój los geopolityczny i historyczny jest na wieki związany — musisz znowu wrócić do tych samych czynników pokoju, postępu i socjalizmu.

## Jeden jest wróg i jedna nadzieja

Są ludzie, którzy w swoim rachunku dochodzą do tego wniosku, że boją się dawać wyznamy wnioski. Ale co mówią ten rachunek żydów, który konsekwentnie rozumie aż do końca? Zarówno rachunek zagłady, jak i perspektywa wyzwolenia stawiają nas przed jednym i tym samym wrogiem i wiodą nas do jednego i tego samego źródła na dzieł.

Z jednej strony — faszyzm, który zabił i grozi w dalszym ciągu mordem; psychoza, która popycha świat w kierunku nowej wojny; imperializm, który zagraża powstaniu i niepodległości państwa żydowskiego — wszystko to jeden i ten sam wróg, wszystkie one mają wspólną nazwę. Ale mają również wspólną nazwę siły, dla których nie istnieje możliwość pogodzenia się z faszyzmem, które uważają nienawistę do żydów za niebezpieczeństwo, zagrażające ich własnemu istnieniu, które nienawidzą wojny, które walczą przeciw imperializmowi a budują przyszłość świata na wolnym szczytnym przymierzu między narodami.

Imperializm nie jest niczym innym, jak tylko najwyższym stopniem rozwoju kapitalizmu, a faszyzm — ostatnią kartą bezgłosego samego kapitalizmu.

Oto jest wróg. A przeciwko niemu jest siła, która dąży nie do ugody z kapitalizmem, nie do ulepszenia i zreformowania kapitalizmu, lecz do obalenia go — siła rewolucyjnego socjalizmu. I ona jest naszą nadzieją! Od walki między tymi dwiema siłami i od jej wyniku zależy nasza losy, zależy twój los, synu narodu żydowskiego. Czy może istnieć wątpliwość, gdzie jest twoje miejsce, jako człowieka, jako żyda? Gdzie jest miejsce naszego narodu? Gdzie jest twoje miejsce, miejsce wewnątrz samego naszego narodu?

## GDZIE JEST MIEJSCE ŻYDA?

Oczywiście: realizuj polityczny zobowiązanie do rozróżniania między strategią a taktyką, między (Dokończenie na str. 7-ej)

\* Dr Mosze Sneh, dyktando i działość ruchu ogólna i polityczna, jeden z przywódców tego ruchu, b. członek Egzekutywnej Agencji Żydowskiej, wystąpił niedawno w Egzekutywnym na znak protestu przeciwko polityce pewnych ich syjonistycznych Dr Sneh w sprawie do Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie i jest obecnie członkiem Komitetu Centralnego Partii.

# GETTOWA WALCE

Teksty komunikatów Z. K. N.  
Komunikat Nr 1.  
19. 4. 43.

Dość w poniedziałek do 19 kwietnia rozpoczęła się nowa i mordercza akcja niemiecka w getcie warszawskim. Już o 4-jej nad ranem słychać było w pobliżu murów getta ostrą strzelaninę karabinów ręcznych i maszynowych oraz wybuchy granatów. Do getta wjechały auta pancerne i czołgi. Akcje przeprowadzała żandarmeria niemiecka pod kierunkiem S. S. Polska policja została w getcie wycofana, polecono jej pilnowanie murów getta z zewnątrz. Getto było wrażliwe obłożonej twierdzy. Mury getta są gęsto obstawione żandarmami w ekwi punku bojowym z karabinami na sztorze wymierzonym w kierunku murów, oraz policjantami polskimi.

Akcja objęta jest tzw. getto centralne.

Żydowska Organizacja Bojowa skupiła wszystkie aktywność elementy społeczeństwa żydowskiego w getcie, tworząc w wielu domach. Tęcza się regularne walki między bojownikami żydowskimi a Niemcami.

W południe wyjechał z getta szereg ań. Niem. Czerw. Kryża z zabitymi i rannymi żandarmami i SS-manami. Opor żydów siki jest znacznie ostrzejszy i s iniejszy n 2 w styczniu b. r.

W kilku domach na skutek obustronnej strzelanicy wybuchy pożary. Nad gettem snują się obłoki dymu.

Akcja niemiecka ma na celu całkowicie wymordowanie i zlikwidowanie getta warszawskiego, tego głównego punktu oporu walczącego społeczeństwa żydowskiego.

W chwili gdy nadajemy audycję — walka toczy się z całą zawziętością.

## Komunikat Nr 2.

20. 4. 43.

Walka żyd. Org. Bojowej z Niemcami w getcie warszawskim trwa w całej pełni. W poniedziałek 19 b.m. po południu toczyła się regularna bitwa między bojownikami żydowskimi a SS i żandarmerią. Kanonada trwała do późnej nocy. Bezustannie huk wybuchów granatów i terkot karabinów maszynowych

Poraz pierwszy publikujemy komunikaty bojowe i meldunki o sytuacji żydowskiego ruchu podziemnego po stronie „artyjskiej” o toku powstania w getcie.

Pierwsze trzy komunikaty zostały sporządzone przez konspiracyjny Związek Kier. Narodowy, następnie redagowała już wspólnie Komisja Koordynacyjna Z.K.N.-u i Bundu. Z ramienia Z. K. N.-u opracowywali komunikaty Adan Barowski (dr Adolf Berman) i Anek (Iechak Kuckierman), z ramienia Bundu — Mikołaj (dr Leon Fajner). Były one sporządzone na podstawie relacji szeregu łączników i specjalnych obserwatorów, Polaków i Żydów oraz informacji polskich organizacji podziemnych. W kilku wypadkach oparły się one na telefonogramach z getta.

Raporty te i meldunki były codziennie nadawane za granicę przez konspiracyjne nadawcze stacje radiowe polskiego ruchu podziemnego. Obejmują one okres pierwszych 10 dni powstania. (19.IV — 29.IV 1943 r.).

Stanowią one cenny materiał, obrazujący powstanie i jego odźwięk od strony „artyjskiej”.

słychać było w całym niemal mieście. Każdy dom w getcie stał się twierdzą, którą Niemcy oblegają i muszą siłą zdobywać. Na ulicach getta piętrzą się stosy trupów.

We wtorek dn. 20 b.m. w godzinach rannych Niemcy wysłał sowali przez Prezydium Rady żydowskiej (Gmina) ultimatum do żyd. Org. Bojowej żądając złożenia broni do 10-jej godz. rano.

Do getta wkroczyły posiłki we oddziały Łotyszów. Bojownicy przywitali ich ogniem granatów. Mury getta są gęsto obstawione SS-manami i żandarmami obchryszczonymi granatami w pełnym rynsztunku bojowym. Walka trwa.

## Komunikat Nr 3.

Wtorek, 20. 4. 43.

Żyd. Org. Bojowa kierująca walką w getcie, otrzymując ultimatum niemieckie o złożeniu broni we wtorek do godziny 10-jej rano.

Po kilkugodniowym okresie względnego spokoju akcja bojowa została wznowiona. Niemcy wprowadzili do walki silne oddziały wojska, artylerię polową, czołgi i oddziały panc. We wtorek po południu i wieczorem trwała bezustanna kanonada. Ulice graniczące z gettem, szczególnie te są okolica Bonifraterskiej, Franciszkańskiej i Śta Jerskiej, zostały obsadzone przez wojsko i SS. Na placach ustawili Niemcy armaty polowe, na dachach ciężkie karabiny maszynowe. Około godz. 5 — 6 rozpoczęło się od tej strony hu-

rganowe bombardowanie getta. Eksplozje pocisków słychać było w zasięgu dziesiątków kilometrów. Wybuchają liczne pożary, których nikt nie gasi. Nad gettem snują się kłęby dymu.

Komunikacja tramwajowa i piesza przez ulice graniczące z gettem została po południu wstrzymana, kontakt tramwajowy między Warszawą a Żoliborzem i Marymontem przerwany.

Cała Warszawa znajduje się pod wrażeniem bohaterstwa i obrony getta warszawskiego. Obłożenie getta i walka żydowskich bojowców to niemal jedyny temat rozgłosu milionowego miasta. Uświadomione kółła społeczeństwa witają tę walkę z entuzjazmem.

Żydowscy bojownicy wywieśli nad jednym z domów przy ul. Muranowskiej 2 sztandary: biało-amarantowy i biało-niebieski. Na innym domu ukazał się sztandar z bojowym napisem. Przed wyłotem ul. Sapieżyńskiej bojownicy wzięli się na mur getta i rzucili parę granatów: kilku SS-manów, żandarmów i granatowych policjantów zostało poszarpanych na miejscu.

We wtorek w godzinach popołudniowych Niemcy zastrzyli i obłożenie getta: wyłączyli światła wodę i gaz ze wszystkich ulic należących do getta. Celem wytopnienia schronów i skrytek w getcie („bunkrow żydowskich”) wprowadzili Niemcy w akcję sfory pospolicych wojaków. Znałe są już wyniki walki bojowców żydowskich 1-go dnia akcji (poniedziałek): przeszło 100 Niemców zabitych i rannych, kilkadziesiąt Niemców zabrano żywcem. Kilka tanków spalono pociskami benzynowymi.

Komunikaty i meldunki sytuacyjne żyd. Kom. Koordynacyjnego.

(Żyd. Kom. Narodowy i Bund)

## Komunikat Nr 4.

Środa 21.4.1943 r.

Przez całą noc w wtorek na stronę trwała bezustanna strzelanina. Artyleria niemiecka z kilku stron ostrzeliwała getto. Wybuchy liczne pożary. W środę, trzeciego dnia a akcji bojowej, walka toczyła się z całą zawziętością. Liczne tanki wjechały do getta. Bojownicy żydowscy obracali je pociskami benzynowymi. Gwałtowny ogień artyleryjski trwał do południa. Getto zostało się bohaterstwo w dalszym ciągu. W ciągu pierwszych dwóch dni walki bojownicy żydowscy przeprowadzili szereg akcji ofensywnych. Wypad oddziału bojowców na ulicę Zamenhoffa zlikwidował grupę SS, po krótkiej utarczce Niemcy wycofali się pozostawiając zabitych i rannych. Na oddział SS przechodzący ulicę Leszno zrucał bojownicy kilka granatów.

Ostre walki uliczne toczyły się opór ulicy Miłej i Niskiej. Do kilku domów przy ul. Nalewki przypuścił Niemcy szturm, który trwał przez szereg godzin; w domach wybuchy pożary. W walkach żyd. Org. Bojowej biorą czynny udział kobiety odznaczające się ogromną odwagą. W czasie walk wtorkowych w oknie jednego z domów, graniczących z murem getta, ukazała się kobieta w kasku i oddała sześć strzałów z rewolweru w SS-manów obstaczających. W środę pp. wybuchł olbrzymi pożar kilku domów przy ul. Śta Jerskiej. Nie gaszony przez nikogo przetrzczył się szybko na okoliczne domy. Nad Warszawą wzbili się ogromny ślup dymu, widoczny w odległości kilkudziesięciu km. Plomienie strzelających z płonącego bloku dymów przebijają się na p. Krasieński, na którym tysiące ludzi poza murem obserwuje obraz rozszalałego pożaru Warszawy. W środę, 21 kwietnia, komunikacja tramwajowa między Warszawą a Żoliborzem jest nadal przerwana, została również przerwana komunikacja przez Leszno. W środę, o godz. 9 wiecz. odebrany został telefonogram Komendanta Ż.O.B. następującej treści: „Bojownicy walczą wspaniale. Stan ducha w oddziałach bojowców doskonały. Nasze straty w ludziach są stosunkowo niewielkie. Brak nam amunicji. Będziemy walczyć do ostatniego tchu”.

## Komunikat Nr 5.

Czwartek 22.4.43.

Dzień czwartkowy przeszedł pod znakiem olbrzymich pożarów, które objęły ulice Śta Jerskiej, Franciszkańskiej, Wawelskiej i Nalewki, po południu również Zamenhoffa. Pożary wywołane zostały pociskami burzącymi i zapalającymi artylerii niemieckiej. W ciągu całego dnia wisiały nad całym gettem chmury dymu powiewające się z godziny na godzinę. Pożary domów, graniczących z murami przy ul. Franciszkańskiej i Śta Jerskiej szalały z gwałtownością niespotykaną. Ulice getta przesycone są żrącym gęstym dymem. Widoczny jest, że Niemcy zastosowali pomyślną taktykę podpalania getta. Widząc, że droga walki odrębnej nie zlamia oporu bojowców żyd., postanowili zniszczyć ich ogniem żywcem tysiące kobiet i dzieci. Z płonących domów słychać straszliwe krzyki i wolańa o ratunek. W oknach wielu domów ukazały się ludzie, objęci plomieniami, żywe pochodnie. Pożary nę zalały ducha bojowców żyd., którzy, którzy w dalszym ciągu stawiają Niemcom bohaterstki opór. Niemcy chcą uniemożliwić ucieczkę żydów lub kontakt z bojowcami przez kanały, nakazali władzom miejskim zaprzestanie wyłotów kanałowych — przy niektórych wyłotach stoją żandarmi — do kilku kanałów Niemcy parokrotnie otworzyli ogień. Wg prowizorycznych obliczeń straty Niemców w ciągu pierwszych trzech dni walki wynoszą: około 200 zabitych, przeszło 400 rannych.

## Meldunek sytuacji

dn. 21.4.43.

1. Oddziały niemieckie pięchoty i ich innopelemie: satelity po poniesionych niepowodzeniach w walkach wręcz w zdobywanu szturmie domów getta opuścili je na noc w zupełności. Pość zamordowanych przez okupanta bezbronných starców, ko

(Ciąg dalszy na str. 8-jej)

## Moja droga do rewolucyjnego socjalizmu

(Dokończenie ze str. 6-jej).

dzy zadaniami pokolenia a zadaniami bieżącej chwili, między wielkim celem a codziennymi czynami, które wypływały z wiaży w edy przybliżeniu bliżej rzeczywistości: czy widzieć: naród nie może zostać zwolniony, jeżeli nie jest gotów do tego, ażeby wywołał się sam własnymi siłami; oczywiście: na wspólnej drodze narodu i światowych sił postępu i rewolucji mogą mieć miejsce nieporozumienia i czasowe odchylenia — jako skutek labiryntu sprzeczności i różnorodności problemów — ale ostatnia pozycja wielkiego ogólnego rachunku ku dowodzi, że wspólna jest droga i wiodny jest los.

Jak powiedziałem, rozmaite są drogi, wiedzą do socjalizmu i rewolucji. Ja doświadczałem do nich jako żyd, który zrobił rachunek naszego pokolenia. To nie tylko pożyteczny światopogląd, nie tylko sama wiara. To poznanie kom częstości historycznej dla człowieka i Żyda. Myślę, że taki rachunek sumienia ma obowiązek noszący każ-

dy wolny żyd, każdy demokratyczny człowiek z ludu. Muszę dodać, że nie przyszło to łatwo. Byłoby jednak fałszem sądzić, że był to nagły skok. Dla człowieka, który w ciągu dwudziestu dwuletniej działalności syjonistycznej ani na jedną chwilę nie opuścił swojej drogi wspólnej z chałchuczym robotniczym syjonizmem — z całym obozem w tym stopniu, w jakim on był zjednoczony, i z jednym z jego kierunków; dla człowieka, który, jeszcze przed przyjazdem do Palestyny, związał swój syjonizm z walką przeciw racji i faszyzmowi; dla człowieka, który w ciągu lat pobytu w Palestynie brał światło i ciepło z ognisk obywateli naszej walczącej młodzieży — dla takiego człowieka w tej godzinie rozstrzygnięcia dla narodu, dla kraju i dla świata trzeba było nie więcej, niż ława, ostatni krok.

Towarzysze! Krok ten zrobiliem: stawiałem się pod waszym sztandarem, ażeby mu służyć jako żołnierz.

Mosze Sneh



(Ciąg dalszy ze str. 7-ej)

bior i dzień jest ogromna, straty zaś wśród bojowców nie są o wiele większe niż wśród Niemców. Wykopy kanałów obstawiono niemieckimi ubrojonymi po sterunkami. Obłężeniem dowodzi Wermacht.

2. Od samego rana zaczęto uściawiać kocioł getta działami przeciwczołgowo, względnie przeciwlotniczo, po południu zaś również ciężkie haubice. Otoczone w ten sposób więciem getto roddane zostało gwałtownemu (zawłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych) bombardowaniu. Ten ciężki napór potęg niemieckiej nie osłabił bynajmniej ducha walczącej ludności. Postawa, dyscyplina i organizacja obrony jak dotąd wzorowa. Brak amunicji tłumaczy oszczędność szafowania siłą ognia.

3. Bojowcy w dalszym ciągu podjęli niemieckie zakłady fabryczne i magazyny, m. m. dużą garbarnię na ul. Śto Jerskiej. Są również straty w obsłudze dział, do których bojowcy strzelają z karabinów i pistoletów maszynowych, ustawowych w niektórych domach na peryferiach getta. Niemcy nie ogłosił jak dotąd tożsamość skupiania się ludności polskiej w stosunkowo niewielkiej odległości od dział, słusznie bowiem przypuszczają, że okoliczność ta skłania bojowców do ostrożnego, a przez to skąpszego i rzadszego otwierania ognia.

4. Wg uporczywie krążących pogłosek Niemcy mieli w dniu dzisiejszym ewakuować Pawiak z więźniów w obawie przed próbami zdobycia go z zewnątrz przez bojowców.

**Meldunek sytuacyjny** z dnia 22.4.

1. Dziś w godz. przedpołudniowych getto, zwłaszcza ul. Śto Jerskiej i częściowo Franciszkańska, podane zostały ponownie huraganowemu ogniu z dział wszelkich kalibrów. Równocześnie — prawdopodobnie przy pomocy miotaczy ognia — Niemcy wywohali w szeregu domów pożary, do gaszenia których nie dopuszczali strażnicy ognia. Straż natomiast przez koczowanie pod paleniskami bojowców zakładów fabrycznych, magazynów niemieckich, mieszczących się szczególnie w dużych blokach. Zresztą straż pożarna czuwa, by się pożary nie rozprzestrzeniły na dzielnicę pozagettową, co się nie zawsze udaje. Do niektórych odnojków getta wróg wstrzymał dopływ wody.

2. W godz. południowych udało się oddziałom piechoty niemieckiej wtargnąć do niektórych zbombardowanych i spalonych doszczętnie palenych parli getta. Wśród zajętej walki wręcz i masakry bezbronnej części ludności Niemcy schwytali 15 żywcem parę drobnych grup i wyczerpanych i nieprzytomnym napięciem kuli bojowców. O brach prowadzonych drobnych grup (mężczyzn i kobiet) przez tłum ubrojonych po zęby Niemców jakże diametralnie odbiegła od codziennych prawie obrazków w ponurych i tragicznych dniach sierpnia i września 1942 r., kiedy to parę zaledwie zbrojów prowadziło na straconie tłum haniebnie i cynicznie oszukiwanych żydów.

3. Walka właściwa toczy się wciąż jeszcze na terenie n. e. przelaz przez szopy. W tych ostatnie życie mało odbiega od dotychczasowej „normy”. Jedynym wyznacznym postępnikiem niemieckim, na terenie zaś ob-

jętych walka faktyczny rząd sprawuje Z. O. B.

4. Wg niesprawdzonych nieoficjalnych danych straty Niemców wynoszą przeszło 200 zabitych i rannych, zaś wśród bojowców ilość zabitych jest nieznaczną. Ilość ofiar pośród bezbronnej ludności getta (zwłaszcza kobiet i dzieci) — jest ogromna. Dziś zabito kilku Niemców-SS-manów — poza getto. Wczoraj miano rozbroić 5 niemieckich żołnierzy, pełniących wartę dookoła murów getta.

W ostatniej chwili otrzymano z Komendatury Z. O. B. pewną, choć urywkowo, dane. Wynika z nich, że straty wśród bojowców wynoszą dwa do trzech procent, nastroj i postawa doskonała. Wolają o odsiecz i o dalsze posiłki amunicji.

W związku z przedłużającym się obłężeniem getta daje się zauważyć w świadomości polskiego społeczeństwa dalszy zmierzch mitu o nieskruszonej mocy Niemiec, zaś wzrost poziomu i respektu dla nieustraszonego męstwa i heroizmu załogi strażniczej.

#### Meldunek sytuacyjny

z dnia 23.4.43.

1. Po zdobyciu przez wroga środków wody i obwoj części getta północnego, walki przesylny się bardziej na północ. Z sąsiedziach nad tą częścią pożarów, ze wzmożonego w godzinach wieczornych, a zwłaszcza w nocy odgłosu huków dział cięższych i przeciwlotniczych, z gęstego terkotu nacił maszynowy, z częstymi detonacjami, powołań, chodzących „prawdopodobnie” z wysadzania minami przez wroga „opornych” punktów bojowców wnosić można, że wola obrony w getcie utrzymuje się na dal w całej pełni. Tłóhens demontaż większą część urządzeń swoich zakładów i wraz z 2,5 tysiącami (z ogólnej liczby 8 tys.) robotników żydowskich skierował je do Poniatowa. Na terenie szopy szczerkarskiego opór trwa w dalszym ciągu.

2. Na mieście ukazała się odosobna Komendatury żydowskiej Organizacji Bojowej, Śwca z objętych pomocą pozycji frontowych braterski i pozdrowienia ludowi polskiemu oraz zapewnienia jęca naród polski o swej niezłomnej decyzji wytrwania aż do końca w walce z najeźdźcą.

3. Ostatnią akcją niemiecką „wysiedlenia” getta w Białymostku natrafiła również na opór zbrojny ze strony ludności żydowskiej. W ciężkich walkach zginęło przeszło 100 Niemców.

#### Meldunek sytuacyjny

z dnia 24.4.43.

1. Dzisiaj — 6 dnia zaciekłej walki — getta dotychczas nie zdobyto. „Oczyszczanie” zajętych przez wroga obwodowych terenów trwa w dalszym ciągu. Jednakże i na tych obszarach, względnie, prowadzi bojowcy ostrą presję wrogowi partyzantkowi w poszczególnych ogniskach oporu, zwł. w blokach. Domy te Niemcy wysadzają w powietrze przez zakładanie m.in.

2. Na pozostałych jeszcze dołach terenach getta skupiają się skonsolidowane utrzymujące łączność pomiędzy sobą oddziały Z.O.B. Na obszarze te, położone bliżej Okopowej i w sąsiedztwie Powazek, wróg generalnego szturmu jeszcze nie przypuścił. Poza bezskuteczny, drobny atakczkami niemieckimi oddziałami z bojowcami w tej części getta panował do wczoraj względny spokój. Dopiero pod wieczór rzucano z samolodów szereg bomb zapalających, które wzięły w róż-

nych punktach getta (zwłaszcza w okol. Muranowskiej, Gesiej, Nalewek, Okopowej) pożary. Getto płonie. Bojowcy ze swej strony podpalają zakłady i magazyny niemieckie, m. m. sponoły wielkie zakłady umundurowania. Rządza za dnia detonacja, terkot erkaonów, huk dział stają się bardziej częste i ożywie między 9 a 11 wieczór.

#### Meldunek sytuacyjny

z dnia 25.4.43.

1. Dziś po południu nacił zapalając bombami samoloty. Naliczono kilkanaście pożarów. Wczorajem nad całym gettem wznosiła się ogromna łuna pożarów. Straży pożarnej w dalszym ciągu Niemcy nie dopuszczają. Partyzanci z tej strony cisze złożoną przerywają wystrzały z ciężkich haubic i ekuzoliz m.in. zakładanych przez Niemców pod zdobywane domy.

2. Z relacji mieszkańców Powazek, stosunkowo blisko sąsiadujących z północno-zachodnią częścią getta, wynika, że do okolicy tej docierają odgłosy częstych salw karabinów, rewolwerów i broni palnej maszynowej, że załom Z. O. B. i czołży tam musi być zresztą zajęty walkę z najeźdźcą.

3. Cała niesta obciążą nieprawdopodobnie pogłoski o oszczędzaniu gazet, czołżych i gazet berlińskich, jakoby Polacy, do żywego poruszenia zbrodniczą katynską, rzucili się na getto i podpalił je. Dziś ukazały się listki różnych organów Polski Podziemnej, w których piętnuje się dokonywane na oczach całej Warszawy okrutne bestialstwo niemieckie oraz wyrażają się uzna nie i część dla niustraszonego męstwa i niezłomności ducha bohaterkich bojowców.

#### Komun. kat. Nr 6.

Kom. Koord. Żyd. Kom. Narod. i Hundu.

Wtorek, dn. 27.4.43.

W ciągu ostatnich dni, począwszy od piątku, dn. 23.4. do poniedziałku, dn. 26.4. wzięliśmy zastawołą bojowcy żydowskiej taktykę „pocznej walki partyzanckiej”. W nocy wychodził z kryjówek na teren getta szereg oddziałów bojowych, które realizują trzy zadania: likwidowanie i zaloge niemieckich, zdobywanie broni i wywiad sytuacyjny. W związku z nową taktyką bojowców walki między nimi a Niemcami odbyły się głównie w nocy. O ile w ciągu dnia panowała w ostatnim okresie „złoty spokój”, to w nocy słychać było w szerokim zasięgu ostrą kanonadę. Szczególnie gwałtowny ogień zarówno artylerii polowej, jak c.k.m.-ów i r.k.m.-ów, jak również detonacja granatów słychać było w nocy z piątku na sobotę (z 23 na 24 km.) i z soboty na niedzielę (z 24 na 25). Walki były dwostronne i ciężkie. Salwy trwały całe noce niemal bez przerwy.

We dnie szalały bezustanne pożary. Ogromna łuna nad gettem złała się zjawiskiem codziennym. Chmury dymu przez walkę się bez przerwy nad Warszawą. Niemcy realizują systematycznie swoją podpalanie getta ze wszystkich stron i spienia żywcem zwłazki ich jeg. opornych mieszkańców. Dotychczas sponoły kochandziast domów, m. m. szpitali, banku i umschlagplatzu, szereg budynków fabrycznych. W poniedziałek, 26.4. paliło się jednocześnie kilkanaście domów na ulicach Nowowiejskiej, Wawelskiej, Lesznej, Niskiej, Muranowskiej, Białej pod uwagę, że w getcie znaj-

duje się przeszło 400 domów zamieszkałych (przeszło 200 w getcie centralnym i ok. 200 na terenach szopów), również i ta metoda totalnego spalenia getta nie da Niemcom szybkiego „wycięstwa”. W znacznej ilości domów znajdują się jeszcze schrony, do których Niemcy nie dotarli. Oddziały bojowe w domach i w większych szopach gotowe są do dalszej walki a szybko nie poddają się.

Mimo wywiezienia dość znacznej liczby ludzi z terenów szopowych (m. m. ich. Jak podawano już z terenu Tóhens 2 tys. osób), mimo zamordowania kilku tysięcy ludzi w czasie ataku niemieckich centralnym, w większej getcie centralnym, w większej (50.000 ludzi) znajduje się jeszcze w getcie, w schronach i kryjówek. Grozi im w najbliższym czasie spalenie żywcem lub wymordowanie przez Niemców.

Ci wszyscy mieszkańcy getta, którzy pozostali obecnie na jego terenie dobrobrnie nie poddają się. Pod przewodem Z. O. B. będą walczyli do ostatniego tchu.

#### Meldunek sytuacyjny

z dnia 28.4.43.

1. Od paru dni walki przybrały charakter wybitnie partyzancki i fragmentaryczny. Z nacierającymi koncentracjami i kilkami Niemcami walczą poza getto ogniska oporu, czołżochy na tej samej ulicy zupełnie odizolowane od siebie. Te poszczególne punkty niierzadko łatwiej uzyskują łączność ze światem zewnętrznym, pozagotowym, niż między sobą. Bardziej skoordynowany plan noszą operacje bojowców w szronowych parliach, nie nawiedzonych wschodnie przez wroga, północno-wschodnie terenu getta. Nie poważane na ogół akcje bojowców, a mianowicie przy przesadzonego trzęsącego ich wyniku, wiążą nie mniej duże siły wroga, z który na poszczególne odcinki rzuca wciąż znaczne ilości żołnierzy. Ilość wojska niemieckiego tutaj działającego, obliczają na 6.000 żołnierzy.

2. Do rozkończowania i kruczenia oporu walczącego getta przez Niemców przyczyniają się w walnym stopniu (poza siłę ognia wroga, oczywiście) dwie okoliczności. W pierwszym rzędzie daje się we znaki szybkie wyczerpywanie się ograniczonych zasobów amunicji. Na terenie szopy szczerkarskiego, na przykład, gdzie organizacja obrony stała na wysokości zadania, gdzie zaopatrzenie w sprzęt było stosunkowo nie małe (1 cekaem, wg. innych wersji 2 cekaem, zaopatrzenie każdego bojowca w 2 rewolwery i chlebak z amunicją, uprzednio założone miny na terenie szopy), gdzie duch załogi był znakomity, Z. O. B. broniła się regularnie przez dobre. Zmusiła ona Niemców jeździć 22.4. zrana — pomimo podciągnięcia przez nich armaty — ogniem zapowietrzającym i wysadzaniem — pod brama do odrotu tu. Już ostatni nazajutrz odwrót został złamany, bojowcy, nie mając czym się bronić, schronili się do „bankrów” — schronów, czekając na lepszą szansę i amunicję, resztle szczerkarski wywieziono. Drugi moment, szybko doorientujący się oporu getta — to pożary. Od kilku dni wróg orzysztępuje do podpalania bombami zapalającymi i zwłaszcza nielotaczami ognia całego szeregu domów, systematycznie m. m. w blokach przy ul. Nowowiejskiej, ze strony których oczekują szczególnego natężenia obro-

(Dokroczenie na str. 9-ej)



3. Czynnikiem osłabiającym paraliżującą działość dwóch wymienionych wyżej momentów, jest „ruch migracyjny” ludności z objętych podległością danteńską do innych terenów zagrożonych punktów pod osłoną nocy, myślenie czujności wroga i urządzanie przez grupy bojowych wypadów w nocy na Niemców, którzy z reguły się wycofują na noc z terenów toczonej się operacji.

Nie całkiem prowadzenie obrony przez 2. O. B. w tych apokaliptycznych, zaprawie, warunkach, już przeszło 9 dni, podnosi walory obrońców do wyżyn rzadko spotykanych w dziejach cnot żołnierskich.

4. W ostatnich dniach zaszły zamienne zmiany w traktowaniu ludności cywilnej kowanych przez najędźże terenów. Beżdotne mordowanie wszystkich napotykanym żydów przez posuwających się Niemców z pierwszej fazy walk ustąpiło miejsca pewnemu zróżnicowanemu stosunkowi wroga do ofiar. Ludzi z bronią w ręku tracił się natychmiast. Natomiast resztę domowej oble, jest posłuszną rozkazom wkraczających Niemców („Meldeet euch freiwillig!”), pędził się na plac przedankowy, skąd ofiary wyciążają w zatłoczonych wagonach w kierunku na Lublin. Na punkcie przedankowym szczególnie brutalność w stosunku do umęczonych żydów okazują Ukraińcy.

5. Dnia 27.4. wybuchły rozległe pożary na Pokornej, Niskiej i Stawkach. W okolicy reżymu marzowieckiego oddziałów bojowych urządził wypad na Niemców. Obserwowano roznieżonych w tyralierkę Niemców, strzelających do obrońców getta.

**Komunikat Nr 7 Komisji Kooptyacyjnej.**

Czwartek, 29.4.43.

Na podstawie relacji naczynych świadków komunikujemy, że w piątek dnia 23. b.m. przywiezieni zostali na Umschlagplatz członkowie Prezydium Rady Żyd. (Gminy), którzy od początku akcji kłwidacyjnej (od poniedziałku 16.4.) znajdowali się w szpitalu Bebelstraße przy ul. żelaznej 103, jako zakładnicy. Wpędzeni na podwórze Umschlagplatzu przy gmachu głównym, zostali po krótkim zamiataniu się zastrzeleni przez SS-mandów. Ciała ich rzucono na śmietnik. W ten sposób zginęli: Prezes Gminy inż. Marek Lichtenbaum, Wiceprezes Dr. Gustaw Wielkowskij i inż. Alfred Stroleman, oraz rada inż. Stanisław Szereszewski.

Z Umschlagplatzu odezwały już 4 duże transporty „wysiedleńców” do Poniatowa i do Trawnik. W poniedziałek dnia 28. b.m. wyjechało 30 wagonów, ze składowcami. Stwierdzono, że wszystkie pociągi idą w kierunku na Lublin, nie zaś jak dawniej na Maliniewę (Treblinka). Na Umschlagplatzu przeprowadzają Niemcy spisy sławetną „selekcję”: dzieci, matki z dziećmi i ludzi starszych w ekim do wagonów nie ładują. Partiami odprowadzają na dziedzińce Gminy lub na cementarz i rozstrzelują na miejscu. Do wagonów ładują przeważnie ludność młodszą w wieku robotniczym. Czyżby ich na razie do obozów „pracy” w Poniatowie i Trawnikach, tych ostatnich punktów tapowych przed miejscem kaźni, czy też bezpośrednio do obozów śmierci (Bełżec) — dotychczas nie udało się stwierdzić. Według powiorych innych obieżyńcy wywieziono dotychczas około 13 — 14 tys. ludzi, 2 do 3 tys. ludzi spalo-

nych zostało żywym, około 2 tys. ludzi zamordowali Niemcy w mieszkaniach, schronach lub w ulicach. Ogółem „kilkadziesiąt” wiec dotychczas w obecnej akcji około 20 tys. żydów. Zostało przy życiu drugie tyle, około 20 tys. ludzi, którzy kryją się w schronach.

W ciągu ostatnich dni wzmożła się akcja kłwidacyjna 2 największych szpów Tölbensa i Schultz. L kłwidacja szpów Tölbensa następuje narazie bez oporu. Na skutek „amnestii” w stosunku do tych, którzy nie

zgłosili się dobrowolnie na wyjazd w pierwszym terminie, zgłosiła się na drugą ochotą i pewnie dość znaczna liczba pracowników z rodzinami. Wywozi się ich obecnie na Umschlagplatz. Pewną część bardziej ustosunkowanych pracowników przeniesiono we wtorek i środę 27 i 28 b.m. z centralnego terenu szpów przy ul. Leszno do oddziału szpów Tölbensa przy ulicy Prostej. Znaczna część pracowników nie zgłosiła się na wyjazd i kryje się nadal w schronach, ujawniając zdecydowanie bierny opór.

## E. Feuerman

# Dokumenty epoki pieców

Czasami pogardy nazywaliśmy czasami narastania terroru faszystowskiego w Niemczech i Europie lat trzydziestych. Były to czasy pogardy i goręcej przeczasy porażek, ale i lata pierwszego klęsk znacznie dotkły wyczuła, lata przeżycia epoki pieców.

Tak jak bowiem właśnie będziemy nazywać, jak nazywał już Adolf Rudnicki — epoką pieców.\*

Wyalki nad znalezieniem wyrazu literackiego dla kosmaru hitlerowskiego piekła trwają od pierwszej chwili wyzwolenia. Ale język ludzki okazał się zbyt słaby. Kiedy my, którzy powróciliśmy do kraju, prosiliśmy o relacje, żądaliśmy relacji, użyliśmy się bezładny wrzok tych, którzy przeżywali, piekła nie można było obliczyć w opowiadanie. Nam wystarczył jednak proste, niewytłumaczone zdania. Już wdziedzieliśmy, co znaczy „akcja” — w akcji zginęło nas miasto. „Wdziedzieliśmy, co znaczy „selekcja” — w selekcji zabrano nam matkę. W krematorium zginał nasz ojciec — i rozumielśmy, co znaczy „krematorium”. Uczyliśmy się jeprawie, użyliśmy się jeprawie do okupacji na sobie i swojemu cierpieniu, na cierpieniu naszych najbliższych, któreśmy przeżywali powtórnie. O, myśmy rozumiel, to wszystko dobrze; wrażliwość do pustych ścian, wydani na pastwę wspomnień uczyliśmy się okrutnej prawdy.

Albowiem prawdziwie trzeba było dać obiektywny wyraz, a było rzeczą niemożliwą przetłumaczyć język piekła na mowę ludzką. Jeżeli miał wyraz tej prawdy e Adolf Rudnicki, jeżeli ten znakomity pisarz zdolał dać przejmujące świadectwo ponure, zdawało się niemożliwe do oddania, atmosfery epoki pieców, to poza zdumiewającym mistrzostwem jego artystycznym działali to jeszcze dwa czynniki.

Po pierwsze: zapisane cierpienie, opalone w ogniu krematorium i poplamione krwią karty historii epoki pieców były dla niego czerpnię — tak, jak słyszała były dla nas młodziące opowiadania tych, których spotykaliśmy. Albowiem Adolf Rudnicki posiadał tę tragiczną umiejętność odczytywania z popiołów.

Po drugie, czego nie podkreślono dotąd z dostatecznym naciskiem? Rudnicki dąży z nieustanną skrupulatnością do oddania przebiegu wydarzeń zgodnym z faktami i to w najdrobniejszych szczegółach — jeżeli, może tylko uzyskać do nich dostęp. A jego troska o uzyskanie takiego dostępu do tajemnicy przeżyć bohaterów opowiadań, jego

pracowitość w zdobywaniu materiałów i dokumentów meczarń, są godne najwyższego podziwu. Dlatego poznajemy bez trudu wielkiego Stefana Koneckiego, odkrywamy z troską i smutkiem dzieje znanego nam psychiatry Sebastiana Goldsteina (z nie należącego do zboru „Szeksipir” opowiadania „Wniebostąpienie”), domyślamy się, nie, że wzruszeniem poznajemy ginącego Daniela. Nawet w majorze Hubercie skłonni byłibyśmy rozpoznać autentyczną, znaną nam postać.

Gehenna życia po stronie aryjskiej, zagłada getta, atmosfera „Hotelu Polskiego”, czy tak blisko nam znana dzisiejsza już, powojenna tragedia konfliktu z opowiadania „Czysty nurt”, konfliktu pomiędzy uczuciem miłości kobiety do dawnego, pierwszego mężczyzny, który powrócił, a uczuciem obowiązku wdzięczności wobec mężczyzny, który ocalił jej życie — oddane są wiarze, z najgłębszym, wyczuwalnym szacunkiem dla prawdy, która miała miejsce.

Ta zdumiewająca adekwatność — nie mogłaby być jednak osiągnięta przez najskrupulatniejszego nawet ciułacza faktów i kolekcjonera wydarzeń, kronikarza, czy historyka. Osiągnął ją artysta bardzo wysokiej miary. Jego zdolność odczytania w jest nie tylko zdolnością odczytywania człowieka, który sam przeżył, lecz również doskonałą umiejętność odbierania wzruszeń — wielkiego pisarza; jego zdolność przekazywania tych wzruszeń czytelnikowi zdumiewa w niemiejszym stopniu.

Nie jest moim zamiarem dokładniejsze studium nad właściwościami przedwojennego stylu Rudnickiego.

Albowiem nie mogę pominać jedynie cennych przez badawców, przynajmniej częściowo, w dobrze treściwym materiale i w sposobie literackiego potraktowania substratu faktycznego, jak i w samej formie zewnętrznej, w słownictwie i składni: to jakaś przejmująca żarliwość, której nie wahał się nazwać żarliwością fanatyka, żarliwością pisarza, który stał się świadomie bojownikiem.

Albowiem Rudnicki jest bojownikiem: jego stanowisko skonkretyzowało się i utrwaliło w obliczu wielkiej zbrodni niezłomniej tragedii. O swoim prawie i przedwojennym pisarzu. Czytam sobie złośliwe zdumienia. Czytam w złości i dezaprobaty. Czytam i nie poznaję! „Od moich książek bje dużosc papierów, porzuconych na strychach. Wojna już je spaliła, choć nie kęgla jeszcze ich materialnego kształtu”. („Kartka znaleziona pod murem strachu”). Albowiem... „Uczestniczyłem w bitwach, widziałem, że

Inaczej przebiega akcja likwidacji w ogromnym szponie Schultz et Co. Bojowej i robotnicy stawili tam czynny, zbrojny opór. Doszło do ciężkiej krwawej walki, w której już nie przeszło 30 Niemców, straty własne: 3 bojowych zabitych, 5 rannych. We środę dnia 28 b.m. wjechały na teren Schultz silne formacje SS i Wehrmachtu. Walka trwała. We środę pp. podpalili Niemcy szereg domów w różnych punktach getta. Wybuchły ogromne pożary. Nad gettem luna.

to nie wszystko jedno, czy się jest bitym, czy się samemu cię, że to n e wszystkie jedno, kto umiera”. („Wielki Stefan Konecki”). I stąd, z tego „uczestniczyłem w bitwach” — konkluzja (w szkicu „Piekna sztuka piekła”) — „Nigdy więcej samego tylko o pękna bez prawdy! Nie masz prawa do piekna, jak długo istnieje jedna choćby szansa powtórzenia się tego, co było”.

Oto wyznaczenie wywi pisarskiej, i nie tylko pisarskiej, Rudnickiego. Oto ta proza, o której mawiał kiedyś Adam Ważyk, że jest wzorem współczesnej polskiej prozy, jest przykładem, jaką ta proza być powinna.

A my? Coż nam ma do powiedzenia Rudnicki? Jaką ma naukę dla nas — ocaliły z piekła? „Ja nie wdziedziłem, że to jest tak — naród, z którym wszystko można zrobić. Die ewige Verlierer — jak mówili Niemcy. Mądry żydzi? Gdzież byli mądry żydzi? Coraz bardziej rozumiem, że mądrość polega na tym, aby nie dopuścić do sytuacji bez wyjścia. Tymczasem nasza sytuacja jest zawsze bez wyjścia. Być zdannym na humor i niehumor ludzki — jak i tak to gorzki los? Płacić całej historii ludzkiej? Płacić w pierwszym rzędzie i nie przestawać płacić?”

I inne jeszcze zdanie z „Wniebostąpienia” (nie objętego tomem „Szeksipir”) — „Jeśli chodzi o żydów samych, to spośród wielu ich cech, wywołujących zdumienie, na pierwszym miejscu należy postawić się odrodzenia, możliwą jedynie przy równej s le zapominania”. „W jaki sposób jedna generacja może nie pamiętać z przeszłości poprzedniej, to jest nie sposób pojąć, to jedna z tajemnic życia. W roku 1939 martyrologia żydów nie była przecież niczym nowym, a jednak musiała na nią być czymś dobrze skostniałym...”

Z jaką gorączką wypowiada Rudnicki te zdania o naszej niezrozumiałej zdolności zapominania... A przecież, jeżeli „w roku 1939 martyrologia żydów nie była niczym nowym”, to w latach 1945 — 1948 jeszcze kryją niezabliźniona rana. A przecież, jakże często powtarzają się objawy „zapominania” i tendencji do ponownego „dopuszczania do sytuacji bez wyjścia”.

Albowiem takich jest coraz mniej. I „jak długo istnieje jedna choćby szansa powtórzenia się tego, co było”, tak długo pozostali przy życiu nie ustają w walce o nowy świat, świat pokoju, ludu i bezpieczeństwa, o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Żeby nigdy już więcej nie opuścić do sytuacji bez wyjścia.

E. Feuerman

\* Adolf Rudnicki: Szeksipir (Opowiadanie z cyklu „Epoka pieców”, wyd. „Książka”, Warszawa 1948.

M. Erem (Tel-Aviv)

## FRONT W ZAPLECZU WROGA

## Od obrony do ataku.

Żydotwo pałestynskie wędzie na arenie międzynarodowej walkę na dwu frontach: militarnym i politycznym. Na obu tych frontach walka żydowska ma charakter obrony, jeżeli nawet przybiera ona coraz bardziej formę obrony aktywnej, t. zn. kantrataków, dosięgających wroga w jego własnym domu, tam, gdzie się czuje bezpiecznie.

Na froncie walki zbrojnej w szał się to tym, że cały szeregił bez band przetrwałca został zrównany, „przezesany” i zrzucony przez żydowską Hagę.

Na froncie politycznym aktywna obrona żydowska uwikłała imperiałizm brytyjski w konflikt międzynarodowy, z którego ma on nadzieję wypłatać się jedynie przy poparciu Stanów Zjednoczonych i przez rozszerzenie zasięgu konfliktów światowych.

Wszystko to jednak nie zmienia w zasadzie charakteru walki żydowskiej.

Jest sprawą naturalną: nie jesteśmy napastkami, nie chcemy niczego zagarnąć, niczego opanovać. Naród żydowski i żydowskie społeczeństwo w Palestynie bronią tylko swego prawa do swobodnego bytu narodowego i narodowego rozwoju chociażby w skąpych ramach uchwały O.N.Z. Ani na chwilę nie porzuciliśmy nadziei utrzymania jedności kraju, ale oświadczyliśmy jasno: naszą drogą będzie nie agresja, nie tryzdyzm, nie walka ze społeczeństwem arabskim, lecz przyjaźń, współnota i dobrowolny układ obu państw, ażeby z czasem przejść od jedności gospodarczej kraju do zjednoczenia politycznego. Ale właśnie ta perspektywa i obawa przed realizacją tych planów wprowadza z równowagą blok imperialistyczno-faszystowski. Blok ten nadzieje swoje buduje na stałym rozdarciu żydowskiego i arabskiego społeczeństwa: w interesie tego bloku jest utrwalenie linii podziału — krewi i walki narodów i krajów. Te zatruta broń można i należy wyrwać mu z rąk, nawet, a może — jak by się to nie wydawało paradoksalnym — właśnie w obecnych krwawych dniach.

Musimy dopełnić aktywną obronę na militarnym i politycznym froncie ofensywną na froncie społeczno, otwierając swoje front w zapleczu wroga.

Stwierdzię skonstruowaną jedność społeczeństwa arabskiego, podlegających i podleganych, uciskających i uciskanych, jedność, która opiera się na terrrozie i przemocy, na oszustwie i oszczerstwach, na faszystowskiej demagogii i imperialistycznej obłudzie, może być rozbita, jeżeli wykazemy niejawną, bojową i szybkość działania.

## Czy to jest możliwe?

W okresie krwawych zamieszek, w latach 1932 — 1936 by to jeszcze za wczesnie na to, ażeby myśleć poważnie o otwarciu frontu w zapleczu naszego wroga. Nie mieliśmy wtedy jeszcze żadnego istotnego oparcia na ulicy arabskiej. Arabska reakcja, która opanovała łatwo całe społeczne życie arabskie, ciężnie operowała „rewolucyjnymi”, antyimperialistycznym

hasłami, chociaż już wtedy była zorganizowana, instruowana agenturą Hitlera i Mussoliniego. Słabe, w załączku znajdujące się dopiero, lewe, robotnicze skrzydło arabskie, przyłączyło się bez żadnych wahań do antyżydowskiej walki, jako współnik w tej walce lub część składowa „Istikla” — partii Abdula-Hadego i Hamida el Husseinia. Więcej jeszcze — w tym kierunku działał — niech mówią stanowisko żydowskich komunistów z P. K. P., którzy nawolowali do poparcia arabskiego „powstania narodowego”. Nie my, lecz obóz arabski miał wtedy swój ośmieszający front w naszym zapleczu.

Obecnie sytuacja historyczna zmienia się radykalnie. Fałszywa i sztuczna dyktanda w arabskim ruchu narodowym pomogła reakcja z skrzydeł postępowym dawno już znikła. Antyżydowska kampania i pogromy, organizowane we wszystkich krajach arabskich z pełną pomocą i poparciem ze strony brytyjskiego imperializmu, przeszła już był środkiem do pozyskania ruchu radykalnego, przeciwnie, stała się jeszcze jedną z metod zwalniających i likwidacji tego ruchu. Antyżydowski stał się składową antykomunistycznej i anty-radyckiej sił historii. W Egipcie, Libanie, Iraku, Syrii i Palestynie odbywa się naradka na komunistów, na lewicę, na wszystko, co jest postępowe, antyfaszystowskie i antyimperialistyczne. Uchwala O. N. Z. o Palestynie, powzięta pod naciskiem postępowych, demokratycznych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele, pogłębia jeszcze organiczny związek zaprzędzień i skrupupowanej reakcji arabskiej z imperializmem. Krująca ogłoszona przez obie te strony próba realizacji uchwały O.N.Z., jasniej jeszcze odkryła radykalnym robotnikom arabskim i inteligencji arabskiej tę prawdę, że walka o porozumienie żydów-wsio-arabskie, o równą prawa do niezależnego bytu narodowego obu narodów, jest jedynym realnym środkiem do uwolnienia Palestyny od panowania imperialistycznego i wyprowadzenia jej na drogę demiatycznego rozwoju.

To stanowisko wyrażała jasno „Al Ittihad”, lewicowa gazeta arabska, której wydawanie zostało przez rząd wzbronione. Tu samo mówi odezwy Arabskiej Ligi Wyzwolenia Narodowego. To samo stanowisko zajmuje egipska gazeta radykalna „Al Gamschi”. Tego właśnie obawia się Edward Elia, kierownik propagandy arabskiej w Londynie, który w liście do „New Statesman and Nation” oświadcza, że państwo żydowskie w Palestynie mogłoby doprowadzić do powstania mas arabskich przeciwko ich rządowi.

Obawy reakcji arabskiej są uzasadnione.

Dalekowzroczna i zdecydowana polityka socjalna w państwie żydowskim może stać się decydującym uderzeniem, które obafi panowanie reakcji arabskiej i imperializmu w ich najbliszym ogniwie — w Palestynie.

## Czyż za zdecydują.

Powstały niedawno rząd tymczasowy państwa żydowskiego, sto przed swoim pierwszymi wielkimi posunięciami. Prawda, w obecnych warunkach wojen-

nych będzie miał rząd wpływ tylko na żydowski sektor narodowy, — zresztą w całej Palestynie, jak długo nie zostanie dokonany podział i nie ukonstytuują się oba państwa — żydowskie i arabskie. Ale nawet już przed tym okresem rząd żydowski będzie miał do czynienia z dziesiątkami wsi arabskich, które znajdują się w zabezpieczonych, faktycznie żydowskich terenach. Chodzi tu w każdym razie o tysiące Arabów, rozsiansych wśród ości żydowskich, którzy w tej, czy innej formie utrzymują jeszcze łączność i styczność z palecztwem żydowskim.

Na razie niektórych wsi arabskich uo niepokoi i niezaskania ich czują się wśród żydów bezpieczni. Ale napięcie w kraju rośnie; bandy czynią największe wysiłki, ażeby wszystkie arabskie osiedla weciągnąć do krwawej gry, terrorem i groźbami: represji ekonomicznych, przez odcięcie ich od centrów arabskich, z którymi były gospodarczo związane.

Rząd tymczasowy musi działać szybko: musi wykazać, że jest rządem nie tylko dla żydów, lecz dla żydów i dla Arabów. Wioski arabskie, położone wśród osiedli żydowskich i obok nich, muszą na równi z osiedłami żydowskimi otrzymać skuteczną, zbrojną ochronę, która nie dopuściłaby do tego, ażeby bandy zakładały tam przemocą swoje bazy. Ale nie to wszystko jeszcze: osiedla arabskie, odcięte od swoich dawnych centrów, należy z uwielgłą troską — mimo, że nie ma jeszcze porozumienia żydów-wsio-arabskiego i właśnie dlatego — starać się łączyć z ówczesnymi żydowskim, w których moeżyby uzyskać przedśrodek rynek zbytu dla swoich produktów i w których moeżyby się zapożywiać w potrzebne towary produkcji miejscowej.

Ne przyjdzie to zbyt łatwo w obecnej napiętej sytuacji, przysięgniętej eufonii.

Ażeby to zadanie można było osiągnąć, należy zorganizować natychmiast kadry agitatorów i informatorów, którzy powinni natychmiast rozpocząć akcje uśwadomienia wsi arabskich. Ne chodzi tu tylko o agitatorów politycznych, lecz o ludzi, znających się na sprawach gospodarczych, a zwłaszcza na sprawach, którzy mogliby w tych sprawach udzielać wyjaśnień i rzeczowej rady, instrukcji i pomocy.

Z jednym z pierwszych kroków zjednu musi być włączenie wsi arabskich do systemu państwowej opieki nad stanem zdrowotnym i sanitarnym ludności. Wiadomo, jaki jest stan wsi arabskich pod tym względem. Sprawdzić tam natychmiast lekarza, pielęgniarkę, sanitariusza, urządzić poiklinię, weciągnąć sanuich mieszkańców wsi do pracy w tej dziedzinie — to znaczy stworzyć konkretne punkty styczno-między wsi arabską a organami nowej władzy.

Wiele w pozostałowi swoje dzieci na terenach żydowskich. Umożliwić tym dzieciom kontynuowanie nauki w swych szkołach, zakładać nowe zakłady wychowawcze, organizować kursy zawodowe dla młodzieży, — to znaczy włączyć w te młodzie i jej rodziców zaufanie do nowego rządu. Szczególnie waż-

na sprawa jest troska o niemożliwą i pozyskanie zaufania matki arabskiej.

4. Setki Arabów pracuje jeszcze w żydowskich gajach pomarańczowych. Oczywiście, nie jest wykluczone, że wielu z nich jest zatrutych jadem nienawieści przez bandy. Ale każda próba uogólnienia takiej oceny bez kontroli i próby rozwiązania problemu drogą prostej operacji — przez wydalenie ich z pracy — jest nie tylko politycznym nonsensem, lecz bezpośrednio pomocną dla hand. Kontrola jest konieczna — ale śmiała dalekowzroczna i uczciwa polityka nakazuje rządowi tymczasowemu również inny radykalny krok — natychmiastowa realizacja uroczyściej deklaracji o równych prawach dla żydowskiego i arabskiego robotnika. Równa prawa oznaczają: jednakową pracę, jednakowe warunki pracy. Nie ma skuteczniejszego środka do wykazania w praktyce, a nie na papierze, różnicy między sytuacją robotnika arabskiego w państwie żydowskim i w feudalnym sektorze arabskim, gdzie gospodarzy i panoszy się najbardziej hańbiąca eksploatacja i ucisk.

5. Rząd tymczasowy przystępuje do zorganizowania administracyjnego aparatu władzy. Bardzo dobrze się stało, że zaraz na początku ogłoszono użycie deklaracji, że dla Arabów jest zarezerwowane miejsce w tymczasowym rządzie żydowskim. W obecnych warunkach trudno byłoby się spodziewać, że znajdują się istotni przedstawiciele ludności arabskiej, którzy zgodziłiby się uczestniczyć teraz w rządzie.

Ale wcale nie jest wykluczone, że wśród miejscowej ludności arabskiej znajduje się dość dużo kandydatów do administracyjnego, technicznego aparatu, jeżeli się przeanalizuje, że naprawdę istnieją władza, i to władza, która dba istotnie o dobro ludności.

6. Wiele arabskiej jest, podobnie jak żydowska, od dawna już włączana w swoim rozwoju gospodarczym z systemem kredytowym: tak z długoterminowym kredytem na swoje inwestycje, jak z krótkoterminowym kredytem na bieżący sezon, od zasiewów do zbiorów, na zaopatrzenie żywego inwentarza. Stan wojenny w kraju uniemożliwił wsi arabskiej, położonej na terenach żydowskich, dostęp do dawnych źródeł kredytu w miastach arabskich, nie mówiąc już o tym, że to źródła są w ogóle niemal niezycne i że warunki kredytu były dla duńników bardzo ciężkie. Rządowi tymczasowemu nie wolno odkładać rozwiązania tego problemu na później.

Od tego zależy w dużej mierze, czy zdolamy pewną część wsi arabskiej skierować twarzą do nas, czy też skieruje się ona ku bandom.

Jest oczywiście jeszcze wiele dziedzin, w których muszą być założone silne fundamenty pod pełną współpracę żydowsko-arabską, ale nie chodzi nam tu o projekt konstytucyjny państwa żydowskiego, lecz o program akcji w naszym wojennym.

Kalendarz wojenny nie uwzględnia prawa i swoją logikę, które wcale się nie pokrywają z normalną procedurą ustawodaw-

(Dokończenie na str. 11-ej)

stwa parlamentarnego. Nie ma-  
ło „razdów tymczasowych” akre-  
cilo kark i szyję dlatatego, bo  
„spóznij się na pociąg” i od-  
kładały „na jutro” to, co było  
aktualne dzisiaj. U nas sprawa  
stoł jeszcze znacznie, bardzo  
znacznie ostrzej. Nie mamy je-  
szcze państwa, które wyłania  
władzę rządową. U nas rząd jest  
jednym z instrumentów, służą-

cych do utworzenia państwa  
— w ogniu wojny.  
W ogniu wojny formujemy  
nasze siły militarne; w ogniu  
wojny mobilizujemy naszą gos-  
podarkę, nasze finanse, nasz  
aparaturę administracyjną, nie  
czekając na „lepsze, normalne  
czasy”. Właśnie dlatego, że jest  
wojna, że należy tę wojnę wy-  
grać. W tym samym ogniu woj-

ny musimy przyjąć społecz-  
stwo arabskie i wiaść o jego  
rozwoju społecznym w państwie  
żydowskim i wzmocnić siły tych,  
którzy — podobnie, jak my —  
chcą znieść czarny front imperia-  
listyczny i faszystowski reakcji.  
Jest to organiczna część  
programu wojennego, broń  
wojenna, której nie wolno  
pozostawić w arsenale, do cza-

su, aż minie „czarna godzina”.  
Jeżeli rząd tymczasowy wy-  
stąpi od razu, od początku swej  
działalności jako władza wywo-  
leńcza, broniąca interesów ca-  
łej ludności, zarówno żydow-  
skiej, jak i arabskiej, burząca  
sztafeta, polityczną i społeczną  
idyllę na ulicy arabskiej, utwo-  
rzy on drugi front w zapleczu  
wroga. **M. Erem.**

**L. Estrin (Tel-Aviv)**

# O zbliżeniu żydowsko-arabskie

Centralnym zagadnieniem, stają-  
cym przed nami w chwili, kiedy  
przystępujemy do położenia podwa-  
żań pod państwo żydowskie, jest pra-  
wie wzajemnych stosunków z Ara-  
bami, przede wszystkim z arabs-  
kimi mieszkańcami Palestyny —  
zarówno tymi, którzy mają pozost-  
ać w granicach państwa żydow-  
skiego, jak tymi, którzy będą się  
znajdowali poza nim. Nie może po-  
wziąć się blad, pomysłowy w ciągu  
lat przez ruch społeczny (z wra-  
z z nim przez znaczną część  
klasy robotniczej), który ale do-  
cedził znaczenia tego problemu, aby  
lekko traktował perspektywę wspól-  
nego życia żydowsko-arabskiego. Od  
należyczo podjęcia do tego pro-  
blemu i słusznej polityki w tej dzia-  
łalności zależy w dużej mierze za-  
równo proces budowy państwa, jak  
jego rozwój i mocnienie.

Uchwala Organizacji Narodów  
Zjednoczonych ma bez wątpienia  
znaczenie historyczne. Konkretnie  
nie znaczy to jednak jeszcze, że da-  
te się nam gotowe państwo. Dale  
się nam szanse — historyczna szan-  
sa — wzmocnienia gniazda żydow-  
skiej niepodległości i wywołania  
go konkretną treścią. Realizacja tej  
szansy może być jednak w obec-  
nych warunkach związana z wiel-  
kimi niebezpieczeństwami, wśród któ-  
rych sprawa arabska zajmuje nie-  
wątpliwie pierwsze miejsce.

W pełnym kompleksie naro-  
dowych problemów arabskiej Pale-  
styny nie może zajmować czołowe-  
go miejsca. Obszar Palestyny, przy-  
znany państwu żydowskiemu, stan-  
owi załadowy prób procent obszar-  
ów arabskich; arabski mieszkań-  
cy państwa żydowskiego stanowią  
załadowe jeden procent wszystkich  
Arabów. Arabowie nie potrzebują  
przesileni życiowej, przeciwnie —  
nie są w stanie rozwinąć odpowied-  
nego gospodarki swoich krajów m. in-  
za powodu rzadkiego zaludnienia. Do  
brze zrozumienia interesy narodowe  
mas arabskich w wyniku utworze-  
nia państwa żydowskiego, bynaj-  
mniej nie ulecierpa, przeciwnie —  
można wiele zyskać. Albowiem punkt  
ciężkości problemu arabskiego leży  
w wywalczaniu faktycznej niepodle-  
głości i jedności krajów arabskich  
w miejsce dynastycznego rozbitcia  
i zależności od państw obcych. Wie-  
dzie do tego droga poprzez wew-  
nętrzną demokrację i rozwój  
społeczny. W procesie tym państwo  
żydowskie, zbudowane na demokra-  
tycznych podstawach i wywołnie-  
nie postępową treścią, może być  
ważkim, pozytywnym, zobowiąz-  
ującym czynnikiem. Ale właśnie to  
ostanna okoliczność wpływa w wiel-  
kić mierze na nieprzychylnie stano-  
wisko kierowniczych kół państw  
arabskich wobec realizacji spójni-  
wani i powoduje zdecydowanie wro-  
gi stosunek reakcyjno-faszystow-

skich przywódców Arabów pale-  
stynskich do sprawy utworzenia  
państwa żydowskiego.

Fakt, że u podstaw pozost-  
cilo narodowego konfliktu leży ukry-  
te poważne przyczyny społeczno-  
polityczne i klasowe komplikuje  
politykę porozumienia z Arabami w  
obecnych warunkach, ukazuje jed-  
nak równocześnie kierunek, w któ-  
rym należy skoncentrować nasze  
wysiłki. Polityka żydowska musi  
konsekwentnie i we wszystkich  
warunkach mieć na celu osiągnięcie  
porozumienia z Arabami.

Jak powiedzieliśmy, polityka po-  
rozumienia leży w interesach obu  
narodów. Powstałoby państwo ży-  
dowskie jest obczone z trzech stron  
państwami arabskimi, a część tego  
ziemi — nawet z czterech. Latwo  
jest je zatakować; obrona będzie  
wymagała wielkich wysiłków ludz-  
kich i materialnych. Równocześnie  
jednak państwo żydowskie dale ar-  
abskiej ludności obu części Palesty-  
ny duże możliwości postępu społecz-  
nego i rozwoju politycznego. Obie  
części dopełniają się gospodarczo i  
czyste stosunki ekonomiczne stwo-  
rzą idealną bazę dla ścisłej współ-  
pracy gospodarczej żydowskiej; czę-  
ści Palestyny z całym arabskim  
Wschodem. Przeciwnicy się kon-  
fliktu utrudni sytuację obu narodów,  
ale na pewno nie powstrzyma pro-  
su odrażania się państwa żydow-  
skiego.

Istnieje różnica w poziomach roz-  
woju społecznego poszczególnych  
państw arabskich, nie ma jednak po-  
wodu Libanu z Saudją, czy też Egiptu  
z Jemenem. Ale jest cały szereg wa-  
żnych cech wspólnych w politycznej  
strukturze wszystkich państw arab-

skich — a mianowicie słabość ich  
politycznych reżimów, wąska baza  
społeczna, na której wspierają się  
ich rządy, społeczne wrzenie w tych  
krajach, a w niektórych z nich (Irak,  
Liban) również poważne konflikty  
narodowe. Obok tego, gospodarczą  
i polityczną zależność od czynników  
zewnątrznych, a także konkretna  
walka różnych kół o pozycję i heg-  
emonię w świecie arabskim. Te oto  
trudności muszą osłabić ich walkę  
przeciw uchwile ONZ i jej realizacji.

W stosunku do krajów arabskich  
zasadniczą orientacją musi pozostać  
orientacja na potencjalnie wspier-  
sły w tych krajach, w niższym  
rzędzie na zorganizowaną klasę ro-  
botniczą i ułaskane mniejszości nar-  
odowe, albowiem te siły powinny  
być i będą naszym naturalnym spr-  
mierzeniem.

Jaśniele, ale dlatego i niebezpiecz-  
nie przedstawia się sytuacja w ob-  
zecie Arabów palestyńskich. Tutaj pa-  
nuje prawie wszechwładnie zdecy-  
dowane i skrajnie — reakcyjna fa-  
szystowska kłka Husseini. Stan  
fakt jest skutkiem systemu terronu,  
wprowadzonego na ulicy arabskiej  
przy pełnej aprobacie władzy man-  
datowej. Dla kłki Husseini realiz-  
acja uchwały ONZ oznacza likwi-  
dację jej politycznej i społecznej po-  
zycji. Dlatego należy przewidzieć, że  
ich walka będzie bezwzględnie i  
nieopohamowana. Nie bez powodu  
zwoził Dżamal Husseini, że walka be-  
dzie się toczyć w samej Palestynie.  
Jesteśmy świadkami pierwszych po-  
czątków walki, która toczy się przy-  
zależnej bezwzględności zbrojnych sił  
władzy mandatowej, utrudniającej  
równocześnie możliwość obronne  
napadanych Żydów i współdziałają-

cej w ten sposób z bandami arabs-  
kimi morderców. Taka taktyka po-  
twierdza też jeszcze, że władza man-  
datowa jest zamierzona w roz-  
pętaniu krwawych wypadków w  
kraju, ażeby usprawiedliwić swe po-  
stąpienie w nim i równocześnie sto-  
pedować uchwale ONZ.

Przy tym wszystkim byłoby rzec-  
czą niesłuszną uważać obóz Arabów  
palestyńskich za zupełnie jednolity:  
krwawy terron i dzika heca szow-  
nistszcina doprowadziły coprawda  
do znacznego ujednostajnienia obozu  
arabskiego, ale stan ten może się  
zmienić. Nawet w okresie nieogranic-  
zonej hegemonii Husseini, ro-  
botnicy arabscy zdobywali się od  
czasu do czasu na odwagę brać  
udział w jego wspólnych akcjach z ży-  
dowskimi robotnikami wbrew woli  
Husseini. Fakt ten dowodzi, że  
istnieje podstawa do dyferencjacji w  
obozie Arabów palestyńskich. Pot-  
rzebna są do tego tyko sprzyjające  
warunki. Takie warunki zostaną  
stworzone z jednej strony w wyni-  
ku niewątpliwego krachu akcji arabs-  
kich faszystów i reakcyjności przy-  
cisku utworzenia państwa żydow-  
skiego, z drugiej strony w wyniku  
odwrotniej polityki czynników ży-  
dowskich; polityki, która opierać się  
będzie nie tylko na frazesach o da-  
żeniu do pokoju i porozumienia, lecz  
na konkretnych czynach, które będą  
dowodem zdecydowanej woli pełne-  
go politycznego i gospodarczego  
zrozumienia mas arabskich z żydow-  
skimi.

Decydujący wpływ w tej dzied-  
nie może mieć polityka Histadrutu  
(Generalnej Federacji Pracy), wobec  
robotników arabskich. Jeżeli zarwie  
ona z narodową izolacją na polu or-  
ganizowania zawodowego robotni-  
ków, jeżeli będzie ona zdecydowa-  
nie walczyć o jednakowe warunki  
pracy dla wszystkich robotników —  
zarówno żydowskich, jak i arabskich  
i jeżeli będzie ona realizować w życiu  
zasadę solidarności robotniczej —  
będzie to musiało doprowadzić do  
decydującego zwrotu w stosunku a-  
rabskich mas robotniczych do pa-  
ństwa żydowskiego. Będzie to miało  
decydujący wpływ na kształtowa-  
nie się wzajemnych stosunków mię-  
dzy obi państwami i stosunku mas  
arabskich w innych krajach arabs-  
kich do państwa żydowskiego.

Decydujące instancje żydowskie  
podkreślają stale swoją gotowość do  
pokoju i porozumienia z Arabami w  
Palestynie i z krajami arabskimi. To  
dobrze. Ale po deklaracjach musi  
przejść krolej na czyn. Kto e do-  
waga do gotowości realizacji tych deklar-  
acji w życiu. W nowel, zasadniczo  
zmianionej sytuacji w życiu żydow-  
skim konieczne jest nowe, śmiałe po-  
dejście do wszystkich decydujących  
problemów, w tej liczbie również do  
problemu arabskiego.

**L. Estrin**

**Antoni Słonimski**

## Elegia żydowskich miasteczek

Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek.  
W Hrubieszowie, Karczewie, Brodnicy, Falenicy  
Próżno był szukał w oknach zapalonych świeczek,  
I śpiewu nadsluchiwał z drewnianej bóżnicy.  
Znikły resztki ostatnie, żydowskie łachmany,  
Krew płaskiem przysypano, sady uprzężnito,  
I wapnem szynym czysto wybielono ściany,  
Jak po zarazie jakiejś, lub na wielkie święto.  
Bliżej ty kleszyć jeden, chłodny, biały, obcy.  
Już za miastem na szosie, gdy noc się rozpala  
Krewni mól żydowskiej, politycznej chłopy  
Nie odnają du za złotych księżyczek Chazala.  
Te księżycy nad łną już, chodzą planeta  
Odfrunęły spłonezone mleczem ponurym.  
Już nie ma tych miasteczek, gdzie szewc był poetą,  
Zegaromistrz filozofem, fryzjer trubadurem.  
Nie ma tu tych miasteczek, gdzie biblioteki nieśnią  
Wiatr łaczył z polską piosnką i słowiańskim żarem  
Gdzie starzy żydzi w sadach „moż dzieńem czerzeńi  
Opłakiwali święte mury Jeruzalem.  
Już nie ma tych miasteczek, choć mły polityczne  
Kęszyć, wiatry, sławy i gwiazdy nad niemi  
Krwia stuleci spisyła historie tragiczne,  
Dzieje duw najsumniejszych narodów na ziemi.

**W Dniu Pierwszego Maja demonstrujemy solidarność  
z międzynarodową klasą robotniczą i ludami walczącymi o wyzwolenie  
Niech żyje sojusz żydowskich i arabskich mas pracujących w Palestynie!**



Adolf Rudnicki

# WIELKANOC

## I

Mordowanie resztek ludności w ścisłym getcie zaczęło się w pierwszą noc żydowskich Świąt Wielkanocnych, która żydzi nazywają „noca strzeżoną”. W piwnicach, schowkach, zamaskowanych pokojach, w bunkrach siedzieli i oczekali na przyście wroga. „Serce moje czekało na granat i błękit; czekam, kto by się mnie użalił, a nie było; szukałem, kto by mnie ucieczył, a nie znalazłem. I dał mi żółć na pokarm mój, a gdym pragnął, napoił mnie octem”. — Ten język obcy był raz jeszcze żywy. Bojownicy poszli na stanowiska. O godzinie drugiej nad rannem żandarmi obstawili mury.

Natrafivszy na opór ściganych działa. Ustawili je na Placu Krasiańskim, skąd bili w Świątynię granatami za światłem lamp na Bonifraterską. Ślad ognia kierowali na Muranowską. Całego tego czworoboku po tamtej stronie bronili robotnicy. Szczęśliwarze.

Mieli jedną ojczyznę — to swoje parazytowe ulice, przetrzebione przez tyfus i głód, tuśte od krwi i cierpienia, podrutowane jak klatki w zwierznicy, i tutaj chcieli umrzeć. Nie rozpoczynali walki dla zwycięstwa. Mieli jeden karabin maszynowy, trochę dziesięciolitra krótką broń i granaty-jakła, które nie wybuchaly. Kupili je za drogie pieniądze, za umrzeć jak ludźe.

Kanonierzy na Krasiańskich i Bonifraterskich ładowali i odpalali wśród zryzłowisk motłochu. Wzrok niektórych kobiet tworzył brawurowy podjeżdżony SS-ów pod mury. Patrzyło się na to i nie chciało wierzyć. Nazbyt było.

Czym jest kocion — od dawna mówili o tym mury getta. Trzeba otrzymaliśmy również ilustracje innych zwrolów OK. — „Der Feind wurde ausgereuchert”. — Skupieni w gardle zaczynającej się Świątojejskiej widzieli jak o sto metrów dalej w prostej linii przez wybity pociskiem otwór w murze Niemcy wesoło z Ukrainkami i Lotyszami, ubranymi na czarno, wrzucali granaty do piwnic. Co jakiś czas wychodziło śtamtad coś, co wydawało się raz kobietą, to znów mężczyzną i wykonywało kilka maslanych ruchów nim padał strzał. Tam wydział ręce w tamtym kierunku. O. o. o. Wysyłało się wzrok by dojrzał.

Jeden dzień trwało to okrutnebratertwo. Warszawa zawsze miała swoich sta sprawiawidłych, choć nie było sprawiawidłych później czego życia. Należuż Niemcy oczyścić stanowiska artylerji z ludzi, zamknęli plac Krasiańskich i wszystkie asiadujące z terenem walk ulice. Mówiono, że z któregoś domu na Nowinarskiej strzelano do Niemców. Mówiono o próbie przyjeźcia z odsieczą walczącym. Wróg oddzielił się i obstawivszy zewnętrzna linie poliantami przystąpił do oblężenia wzdle klaszycznych wzorów.

Artylerja zapalała i burzyła, a gdy ostatni dół żniwa wycołał się domów, szedł żołnierz: Wehrmacht obok wlasnowca, faszysta obok granatowego Polaka. Oficerowie, wakużajacy mury, powiadali do żołnierzy: Komuniści

i Polacy pomogli zbudować fortece, którą widzieli. Cały świat zapoatryzyli tych bandytów w broń. Ale żołnierz Adolfa Hitlera jest nieustraszony. Ogniarz warszawski awansował na forteca, a zaczynając się rewolwery szczecharzy z Franciszkańskiej na „broń z całego świata”. W francuskich pismach pisano: Polacy w odwet za Katyni podpalili getto. Niemcy robią co mogą, aby obronić napadniętych. — W luźni Goebbelsa spajano i wiązano co i jak się dalo. I Niemcy wzięli. My wiemy najlepiej, że nie tylko Niemcy. W tych latach poznaliśmy się ognia, ale winę, że groźniejszy jest jad słowa.

Izolując teren walki wróg znalazł również tramwaj z ulicy Nowinarskiej. Dochodził tylko do Muranowa od Żoliborza, do Krasiańskich z miasta. I ruch pieszy został wstrzymany. Droga z Żoliborza do śródmieścia prowadziła odtąd przez Nowe Miasto. Mrowilo się też ono od nieustannych procesji, idących z południa na północ i z północy na południe.

Pojawił się więc nowy przewysł. W miejscu, gdzie stał tramwaj, wyrosły sznury platform i wózków. Wózki — drabinki, wózki skrzypnie, hele, jak ich nazywają w Wielkopolsce. Furmani podstawiali krzesła zamiast stopy, wewnątrz umieszczali ławy lub stołki. Za trasę równą dwom-trzem przystankom placono tyle, co za piętnaście przejazdów tramwajem. Pomimo to handel szedł. Furmani jeszcze długo po śmiezeniu walki przepukywali komisarza Rosłańskiego, zwanego Szarżą Profiwłaja, aby nie przywracał tramwaju.

Chrześcijańska Wielkanoc wy padała tej pamiętnej wiosny 1943 r. pod koniec kwietnia. Pismo Die Woche przyniosło ciekawe zestawienie z którego wynikało, że ta najpóźniejsza Wielkanoc w dwudziestym wieku. Przez Wielki Tydzień trwały nieustanne pochody ku murom. Nie ustaly i w święta. Ledwie padły słowa: Idźcie, msza skończona, Alleluja, Alleluja! — a tłum z przepelnionych kościołów, jeszcze w duszy gorący, szumiący wiosną, z młodymi kwiatami w ręku biegł pod mury ku widowisku ku warszawskiemu widowisku paschalnemu.

Było to niezwykłe widowisko. Mieszkańcy sąsiednich domów widzieli, jak — tam za murami — ludzie na pół obłąkani wyskakivali z piwnic i jak jaszczurki przemysłali się z piętra na piętro, wyżej i wyżej. Pokar pelzał za nimi, ściskał ich kule, a oni w bezradności, w beznadziejności szukali ogniowatowa załomu, niewdzielnego dla żandarmskiego oka. Gdy płomień zaczynał im liżać nogi, mąż oddawał żonę dziecku, wszyscy trzej składali swoje ostatni pocaunek, potem skakali, najpierw kobieta z malenstwem, potem mężczyzna. Strażacy, których obowiązkiem było czuwać na pobliskich dachach, aby się płomień nie przetrzasł na sąsiedzi stronę, wróciwszy do swoich bezpiecznych kab, spokojnych jak ogród w południe, opowiadali: Male tam lecąc, jak grzech, a także stare Kobiętom kład rozpławiając nogi i strzelajom. — Ludzie z sąsiednich domów słyszeli trzask kości, syk ludzkie ciał, rzuc-

nych na stos: warstwa drzewa, warstwa ludzka

Jedni przybivali, drudzy odchodzili. Półki dnia sterzeli pod murem. Patrzyli, mówili, żalowali. Żalowali towarów, majątków, złota, legendarnego złota, lecz przede wszystkim mieszkań i domów „najpiekniejszych domów”. Mówili: Czy to król Hitler nie mógł być inny sposób rozwiązać tej kwestii? Luty były widoczne w każdym kącie miasta i o każdej porze. O tym wszystkim, o dzieciach żywcem uwędzonych, mówilo się: to w getcie, co brzmiało jakby gdzieś hen. Mówilo się: to w getcie — i spokój wracał. A to było na Nowolipiu, na Muranowskiej, na Świątojejskiej o kilkadziesiąt metrów. O sto metrów: O sto metrów dalej w przetrzeni, o piętnaście miesięcy w czasie — i to wystarczało. Przebiegli wróg urabiał myśli, a nowi kulegi warszawscy chętnie mu ulerajali.

Getto płonęło. Ludzie mówili: Jakie szczęście, że nie ma wiatru, inaczej spaliło by się i nasze. Dwuosmrotore He 217 spokojnie i figlarne krążyły po niebie, pachnącym wiosną, nim zrenkowały w krąg dymu, nim zrenkowały swoje — jak je nazywali — jaja. Za murami ginęli w przekonanaru, że beślistwo śięknieł w ten, lotnisko co mogło być jeszcze? Generał Sikorski apelował do sumień. Ale my tu na miejscu widzieliśmy, jak drobne, jak nikię jest sumienie ludzkie. Detonacje wstrząsały ziemią, ulcami, ale nie ludźmi.

Widowisko paschalne trwało daleko poza Pasche. M.asto było poruszone przez tydzień, dwa, a potem? Objętośność w człowieku jest tym, czym w przyrodzie las, który nie trzebony wszystko pokryje. Premiera szczeniły się. Miasto stało się obietnią, gdy tam nie się nie obejmowało... Narzekano na zdrżestwo wózkarzy. Mieszkańcy Nowego Miasta utyskiwali na wieczny tloł — ich dżelnica bowiem nadal przypominała pas transmissyjny.

## II

A my? Nas, którzy mocując się z tyśsiacem przeszłok, bytowałymyś po tak zwanej aryjskiej stronie, bohaterstwo walczących przemówiło wewnętrznie. Lud, sam jego dół, tragarze z Młej, szewcy z Wołyńskiej, szmuglerze z Stawek — ujawniał teraz swoje jęzrózce proste a niewzruszone prawdy życia. Pięć i zohyżenie, stowalowanie przez niemiard, przez klasztawa do tego stopnia, że już sam o sobie mówiliśmy warkotem bestii, który był językiem wraza — w tych dniach odczytywaliśmy w sobie też czołystość cierpienia, którą przynosi miłość i walka, w przeciwnieństwie do cierpienia zamulonych i brudnych, wynikających z kwasów i bierności.

Miasto slyło, m.asto objętośnielo, a my nadal biegaliśmy, a my nadal, niepomni niebezpieczeństwa, zasluchani w apokaliipse. Nasze oczy — otwarte jak u konalcego — błagały niebo o duszoz ognia, nie czyniący tak strażalicy różnie. Wnętrznofaci nasze czuliśmy jak pieści. Rozpoznawaliśmy się wbródnobych po oczach, ożywionych naszym, bliskim płomieniem i, mijaając bez słowa, wolałymy, wskazywaliśmy jeden drugiemu ich i nasz los.

Ale wszystko to potęgowało jedynie naszą rozpacz. Gdyby byliśmy jak bez rąk. Ręce nasze były bezsilne — nie zorganizowane.

## III

Działa ta młoda czarna kobieta.

Została sama jedna. Sto rozdałow śmierci oderwano od niej człowieka za człowiekiem — jak galęz za galęz z auto ukoronowanego drzewa — aż pozostała jak kikut, jak strzep, jak płomyk, cudem nie zduszony pod górą piasku, kručnie szkiełko jeszcze nie rozbita. Spokolem ją na Freta i zapomniawszy o świecie wśród walew ludzkiego, poszliśmy dalej razem. Nie mówiali nam o swoich śmierciach niedawnych. Głosem ciężko i wolno, trzymającym któryś w tych dniach zdradzał nas najbardziej — przekazywaliśmy sobie to, cośmy widzieli stamtąd i o tamtych: meczennikach i bohaterach.

Przy mienicy kończyła się uliczka. I znów odżyło to — jakby z maliny wzięte widowisko. Za zasloną ulicy Freta było ono wspomnieniem, teraz ujrzyliśmy je na nowo. Ból gwałtownie wzrósł.

Teraz młoda kobieta nie tylko działa. Polykała ją. Nachyliłem się nad nią, dotknąłem jej ramienia. Trzeba ją było ratować. Od losu tamtych dzieliło nas jedno niechętnie spożnienie. Ręka dzianka mogła nas zabić, zohyżerze Wolszachtu, który w słowach Cytadeli, Afisze nawolwarych do wydawania świezo zbiegłych i dawno ukrywających się. W tłumie, który nas opylwał — podobnie jak w mieście — mieliśmy mniej przyjaciół niż wrogów. W obróbie tego wszystkiego, co się działo, izy określają nas. Zdradzały. Przyczym oboje byliśmy tak czararli. Tak czararli jakby nadzy.

Spokój, spokój — powtażaniem, dotykając jej ramienia jak ramie nadzroszał, fargany troskłą o bezpieczeństwo, którego byłem zaprzeczeniem, pragnąc zaslonić ją, a odsłaniając sobą.

— Głom — szeptała. — I sięgnęła bez śladu. I nie prócz gruzu, popiołu i niejasnej pamięci po tym ogromie życia, miłości, cierpienia, obyczajów, umiętności nie pozostania. Po nich, którzy byli powietrzem dla naszych płuc, naszym najpiekniejszym życiem...

— Spokój.

Spojrzała na mnie okrzemi, dla których nie szukam określenia.

— Żeby to choć trochę napisał. Wznosił wysoko pod słońca, dał świadectwo ich życiu i temu nie ludzkiem i tak pieknemu 'ch kofcowi. Jeśli jeden pozostał, niechby on to w Biblii napisał! Żeby ludzie zza śródziemnego morza przyjeżdżali pod te mury — i tak plakali jak my drżaj.

Nie usilowała nawet hamować swych łez.

Nie zatrzymaliśmy się. Nie zaakcentowaliśmy niczym zdziwienia z powodu słownictwa, które niezwykłe w jej ustach. W tych dniach wszyscy wracaliśmy do słów, na wieki zdawało się być martwych; były one świeże i wspólczesne jak apod maszyny rotacyjnej. Nie dalem poznać po sobie, jak głęboko weszły we mnie. Tylko na chwilę — nie umięjąc zaprowadzić nas

(Dokończenie na str. 13-ej)

Leon Kruczkowski

# Państwo żydowskie będzie ogniwem w zespole sił postępu

Biada narodom, jeśli mieszają w tych punktach globu, które imperializm podkreślił trzykrotnie na mapie swoich interesów. Biada narodom, których ciężary ścinęły na siebie zbrojcekie spożycie potentatów furta i dołara. Mieszkańcy takich krajów czy kraików wnet stracą spokojny sen. Osiedla takich krajów czy kraików wnet przestaną być siedzibami płodnej pracy, pogodnej urody życia i ufnej pewnością ludzi. Skulista czy urodzajna, ziemia takich krajów czy kraików wnet zacznie spływać krwią, a ulice miast zahuczą detonacjami bomb i grzechotem broni maszynowej.

Naród żydowski jest działającym tytanem, który najbardziej może doznać na sobie skutków tej zbrodniczej imperialistycznej geografii. Jego siedziba narodowa — mały kraj, który odegrał tak potężną rolę w historii ludzkości — należy właśnie do tych punktów globu, które w systemie pojęć imperializmu zowią się „niewralczymi”. Ale magnaci kapitału finansowego cierpią na zupełnie szczerą gołą niewralczę: jest to choroba, która najmężniej leczy się krwią i potem narodów. Oto dlaczego krwawi dziś w Palestynie — to stąkać już wyznawcy narodu żydowskiego. Oto dlaczego szczerbił się i wyniszcza jego dorobek, od wielu lat ciężką pracę na ziemi oczów budowany przez pionierów narodowego odrodzenia.

A jednak żadne intrzygi i mactwa dyplomacji imperialistycznej, żadne cienne spiski dysponentów tej dyplomacji z feudalnymi kacykami plemion arabskich nie przekształcą jednolitej woli narodu żydowskiego. Można one mied i msją tylko jeden skutek, coraz pobliższa kryształizacja świadomości w masach żydowskiego całego świata — świadomości coraz bardziej niomyślny w ocenie wrogów i przyjaciół, sił wstecznych

i sił postępowych, fałszywych i prawdziwych sprzymierzeńców.

Cokołwiek mówilo się o hitleryzmie, jednego niepodobna było mu odmówić: tego, że działał bez maski, że z ponurą otwartością ujawniał swoje ludobójcze oblicze, zwłaszcza wobec tych, których najbardziej bezwzględnie niszczył: wobec narodu żydowskiego i wobec narodów słowiańskich. Działając w trzy lata po obaleniu Hitlera, z przerażającą jasnością odsłania się ta prawda, że hitleryzm był w gruncie rzeczy brutalną fasadą, ukrywającą — zresztą już wówczas nie dość szczerze — prawdziwych inspiatorów i reżyserów 5-letniej masakry narodów europejskich. Oni sami, ci inspirowali i reżyserzy, mogli przez szereg lat uchodzić i — istotnie uchodzili — w oczach wielu milionów europejskich, prostych ludzi, za nienagannych dżentelmenów, pełnych odwagi dla niezastoiwcego bestialstwa, oraz okolicznościowo wnikliwych dla jego niezliczonych ofiar. Kiedy brutalna fasada runęła, świat ujrzał dżentelmenów w pełnym świetle dnia: ujrzał ich spiskujących nadal przeciw ludzkości, szykujących nowe masakry narodowe. Ujrzał ich z twarzami już bez maski, bez udawanych niegdyś grymasów antyhitlerowskich — ich: Churchillów i Bewinów, Mawehalów i Harrimanów...

I właśnie naród żydowski nieszczęśliwym najwrażliwiej szeleści spadających masek: usłyszał go, jakby zwielokrotniony przez potężną magnety, w kokocie strzałów i huków bomb na ulicach miast i wrosk żydofijskich.

Naród żydowski przeszedł krwawo, wieloletnie doświadczanie historyczkowe. Ślaniający się z upływem krwi, spragniony pełnej wolności, stęskniony własnej ojczyzny i własnego państwa, nieodzownych warunków dla

biologicznego i duchowego odrodzenia — przerabia dzisiaj nowe, ciężkie doświadczanie historyczne, w sensie moralnym które, czy nie okrutniejsze od tamtego. W doświadczaniu tym jednak dojrzejewa zwałowienie jego świadomości. Stwierdza ona coraz jasnziej i coraz dobitniej, że sprawa państwa żydowskiego w Palestynie jest nie tylko sprawą słuszną, historycznie, gospodarczo i kulturalnie uzasadnioną aspirację narodowych. Jest ona zarazem ważnym odciśnięciem frontu w zasadniczej dziedzinie walce o jutro świata. W realnie istniejącym dań układa się sił i stosunków międzynarodowych i klasowych państwo żydowskie w Palestynie nie może powstać i istnieć jako wyspa błogosławionego ubożstwa i wybrębiona renta od historycznego kapitału. Powstać i istnieć może ono jedynie jako zwycięstwo zasady, na której muszą się oprzeć i rozwinąć dalsze losy świata. Państwo żydowskie w Palestynie będzie ogniwem w zespole sił walczących dzisiaj o pokój i postęp, o demokratyzację współpracę międzynarodową.

## Przemówienie Jacques'a Duclos na wiecu w Paryżu na rzecz „Haganów”

„Upoważniony jestem przez komunistyczną partię, żeby przynieść Wam braterskie pozdrowienie i wyrazić solidarność w walce, jaką toczy naród żydowski w Palestynie o realizację uchwały ONZ, w sprawie utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Mandat mojej partii przyjąłem ze specjalnym zadowoleniem, abym przyszedł do Was i opowiedział o sympatii dla Waszej sprawy oraz wyrazić zadowolenie z powodu zjednoczenia się wszystkich Waszych kierunków politycznych w obliczu walki przeciw Waszemu wielkiemu wrogowi — imperializmowi.

Jestemmi bezwzględny wrogami rasizmu, zwalczamy rasizm w wszelkich jego formach, zarówno w formie antysemityzmu, jak i lincynowania Murzynów”.

„Jakże jest możliwe — woła Duclos — żeby po zwycięstwie nad nazizmem miała miejsce taka tragedia, jak „Exodus”, połączone z wielkimi cierpieniami i rozpaczą, a teraz wypadki, rozgrywające się w Palestynie? Sumienie świata musi być poruszone przeciw niesprawiedliwości i krzywdom, które wyrządza się narodowi żydowskiemu”.

W dalszym ciągu mówca podkreśla, że nie chodzi w tej chwili o to, jakie zajęć stanowisko, czy stanąć po stronie Żydów, czy Arabów. Duclos oświadcza: „Żydzi mają prawo do Palestyny i do budowania tam swojej państwowości. A Arabowie mają tam swoje miejsce. Wnę z wypadki, rozgrywające się w Palestynie, ponoszą ci, w których żyłach płynie krew, a nie miast krwi”.

Jacques Duclos omawia sieć instygów imperialistycznych w jaką uwikłany został problem palestyński. Wskazuje, jak to Stany Zjednoczone, które głoszą prawo do decyzyj ONZ o pedziale Palestynie, dążą do rewizji tej decyzyj.

„Mam głębokie przeświadczenie — woła — że Związek Radziecki, który głosował za u-

o socjalizm — albo nie będzie go wcale. Świadomości tej alternatywy gruntuje się coraz mocniej i coraz głębiej w masach żydowskich całego świata — i sam ten fakt, sam w sobie, jest jedną z najważniejszych przesłanek ostatecznego tryumfu idei palestyńskiej.

Szczerymi i niezawodnymi sprzymierzeńcami tej idei są wszystkie pokojowo usposobione narody, ludy wszystkich krajów, kontynentów i ras. Są nimi dzisiaj przede wszystkim państwa, w których lud sam doszedł do władzy: Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ich wola, ich twardy i skutecznym wysiłek pokojowej budowy, ich rosnąca coraz bardziej spójność i siła — są nadzieją milionów prostych ludzi w całym świecie. Ich ostateczne zwycięstwo przekreślił raz na zawsze zbrojcekie mawy imperialistów, a ich dzisiejsze „punkty niewralczego” globu z krwawymi i dymiącymi niepokojami i niedoli przemieni w kwitnące ogniska wolności, twórczej pracy, dobrobytu i kultury.

Leon Kruczkowski

tworzeniem państwa żydowskiego, będzie wierny swemu stanowisku i bronić będzie tej uchwały.

Macie pełne prawo do poparcia Waszych braci w Palestynie, macie całkowite prawo do walki o święte prawo samostanowienia o swoim losie — prawo każdego narodu, o jak najszybsze zrealizowanie uchwały ONZ.

Pozdrawiam naród żydowski w jego bohaterskiej walce.

Wywalczcie swoje prawo nie tyle w dyplomatycznych pertraktacjach, lecz w odważnej i upartej walce.

Możecie być pewni, że wszędzie na całym świecie wszystkie siły demokratyczne okażą Wam swą solidarność i pomoc.

Nigdy jeszcze heroizm i walka nie poszły na marne.

Walka uciemieionych z ciemiężcami musi się skończyć zwycięstwem uciemieionych.

Mamy wielki dług wdzięczności wobec narodu żydowskiego. Narod ten dał światu Karola Marksa, jednego z najgenialniejszych ludzi, geniusza, który dał ludzkości ideał — sens życia milionów ludzi na świecie.

Pamiętamy słowa Karola Marksa: „Naród, który nie ma prawa do swojego własnego”.

Ja zaś dodam: „Naród, który bezczynnie przypatruje się uciśnieniu drugiego narodu i nie stara się przysięć mu z pomocą, nie ma prawa do miana narodu wolnego”.

„Wy Żydzi macie także samo prawo do walki o swoje ojczyznę, tak, jak my mamy prawo do walki o wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

Jestem z Wami w tej wielkiej bitwie, która prowadzi. Przeżywaćcie ciężkie czasy, nie tracicie jednak nadziei.

Pamiętajcie słowa piosenki: „Po deszczu przychodzi piękna pogoda”.

Zwycięzycie w Waszej słusznej walce. Wywalczycie Waszą ojczyznę!”

(Dokończenie ze str. 12-aj) — wstrząsem, przymakłem oczy. Za ścianą białej i nadziei docierało do mnie z całego świata tylko jej ciche łkanie, na które nie miałem rady.

### IV

Gdy nocą śledzimy nad niezaplanowanym arkuszem — dzisiaj po tych latach, które w historii niewiele mają równych — przed naszą sztuką następcza nam nie mniejsze trudności niż dawniej. Jak dawniej musimy zdobywać ją w mowie na nowo. Wielka fala, która wydzignęła nasze twórcze nadzieje na szczyty, zmiołta je teraz w ciemność. Z proroków, którzy szyszyli Głos, zmieniliśmy się znów w głuchą trzodę. Ziemia obciana odplynęła. Już znowu prześlaliśmy wiedzic.

Do zmęczenia. Musialo ono przysięć po latach napięcia, po drodze między nożami. Czekało nas u niej kresu — gdyż teraz czujemy się już poza wojną.

Nieludzko zmęczeni, więcej nie chłonimy. Tonimy w wielkich wodach historii, która zalewa nas. Za duzo jej. Mózg jest zmęczony, serce wysuszone. Pisać — to znaczy spojrzeć wstecz, to znaczy zatrzymać się. Ale jak zatrzymać historię, do której czujemy się przymuszeni, a która nie oglądając się na

nieczułą wrażliwość kulminuje codziennie na każdym rogu ludzkich ulic?

Publicyści i malarze pisali niedawno o swym znuczeniu. Wzobralo w nowoutwartej szczerze mab zblizony człowiek z dwiema torbami przewieszonymi na krzyż — wielki pisarz — kładł mi w uszy swoje ciężkie zmęczenie, o którym powinnoby być głuchym, gdyż jest ono równie wystydliwym jak każda inna niemoc. Widocznie jest ono działającym faktem powszechnym.

Tak, to z powodu zmęczenia zgnubiliśmy się. Gdy się jednak urodzą żyć a ustali, ostrości uładoga, gdy zmęczenie minie i zdźwigniemy się z twórczego upadku, gdy każdy z nas w swej sztuce wróci do tych praw, które w minionych latach, kiedy żył się lepiej i głębiej wdzialo — wydawały najwazniejsze i obowiazujace — jest, za zechęć wrócić do wskazania, przetożego od młodej, czarnej kobiety w pobliżu Muranova, przy lumie pobliznych domów, wśród wybuchów peiskow i szpamu ludzi — „co leweli jak groch”, wśród piekła śmierci i piekła obnojetności, wśród turkotu wożów.

Bede chciał pamiętać słowa tej młodej czarnej kobiety, która nie doczekała.

Kwiecien 1945 r.

Adolf Rudnicki

Stanisław Ryszard Dobrowolski

# WALKA O OJCZYZYNĘ

Dzieckiem wtedy jeszcze — pamiętam — kiedy nie raz obłączy się o moje uły okrutnie-uragihne słowo: żydzi do Palestyny!

Żydzi do Palestyny!... Ow ulczali bez serca, wychowani w nieważności, tracąc te słowa smutnym ludziami, którzy zapragnęli w Polsce odnaleźć dla siebie drugą ojczyznę nie zdawał sobie nawet sprawy, że w jego brutalnym okrzyku jest bezmyślnego sztyderstwa. I ja, i ów ulcznik, i my wszyscy — Polacy i Żydzi — żyliśmy w ojczyźnie, której odjęto wolność.

Wtedy to zastanawiali się po raz pierwszy, co nosi w swojej duszy człowiek, któremu odjęto nie tylko wolność w ojczyźnie, ale i ojczyznę. Ile tragicznego bōdu nosi w sobie naród bez ojczyzny. I od tamtego czasu myślę, że nie może żyć naród bez ojczyzny i bez wolności w swojej własnej ojczyźnie.

Jestem z tego narodu, który przez długie, długie dziesięciolecia nie ustawał w walce o wolność swojej ojczyzny. I nie tylko to. Wyrusłem w tej atmosferze i w tych tradycjach, które mówią, że narodowi nie wolno ustawać w walce o prawo do własnej ojczyzny. Najlepsi synowie mego narodu żyli i umierali w przewidzianym, że gdziekolwiek toczy się bój o wolność, tam toczy się bój o naszą, o naszą wolność, że jakikolwiek naród walczy o prawo do ojczyzny, tym samym walczy o prawa wszystkich narodów.

Naród żydowski stanął do walki o ojczyznę. Z okrutnymi niedogdys w swym sztyderstwie słów „żydzi do Palestyny!“ uczynił hasło swojej narodowej dumy, szandar swojej wyzwolenczej walki. Nam, którzyśmy nie mało krwi przelali, aby dzisiaj żyć we własnej wolnej ojczyźnie, najłatwiej może zrozumieć sens walki narodu żydowskiego. A sens ten jest prosty: nie ma pełnej wolności dla narodu bez ojczyzny.

Kiedy przed nie wielu jeszcze laty hitlerowski zbir, złodziej wolności ludów naszego i naszego emie i zamysłł nas wszystkich zniszczyć, zdecydował nie tylko odebrać nam wolność, ale i wyznaczyć nas z ziemi naszych ojców — porwać nas ojczyznę. Hitlerowski bandyta zrozumiał, że nie można narodu na zawsze porwać wolność, że naród porwany zostanie we własnej ojczyźnie — choć uziarniony — tak długo będzie wzrastał kajdanami swojej niewoli, póki ich nie zerwie.

Naród polski po ciężkich przeżyciach stulkiludziesięcioletniej walki o wyzwolenie, szczególnie wzbogacony tragicznymi doświadczeniami ostatniej wojny, nie ma na zawsze zabezpieczyć swego wolność w ojczyźnie. Nie ma nadziei, że nie znajdzie takiego zabezpieczenia, myślicie tylko o własnych egoistycznych interesach. Nanczony doświadczeniami ostatniej wojny, że na świecie istnieje wspólnota dla nas wrogowie wolności i wspólnota toczy się walka o wolność narodów. Gdziekolwiek więc toczy się bój o wyzwolenie ojczyzny, tam jest pole dla o losy naszej ojczyzny. Z tradycji takiego myślenia wyrosła Polska demokracja ludowa.

Dłatego serce narodu polskiego jest z walczą przeciwko

wrogom wolności ludową Hiszpanią i ludową Grecją, dlatego serce narodu polskiego musi być jednakowym rytmem z sercami żydowskich bojowników o prawo żydowskiego narodu do własnej ojczyzny, czyli do pełnej wolności. Ci bowiem, którzy dzisiaj dybia na wolność Grecji, na wolność hiszpańskiego ludu, odmawiają Żydom praw do własnej ojczyzny, nie są przyjaciółmi naszej wolności. Wolność jest bowiem w świecie niepo-

dzialna — i ktokolwiek jest wrogiem czyjśkolek wolności, jest wrogiem wszystkich wolnych ludów.

Kiedy przed kilku laty tragicznie mieszkający getta przywiezieni do wspaniałych światła światła przeciw naszym wspólnym bolszalskim ciemięzycielom, nad murami walczącej dzielnicę wywleśli obok siebie standyony o polskich i żydowskich barwach narodowych. W ten sposób bojownicy getta zmanifestowali,

że walczą przeciw hitlerowemu, podjęli bój o wolność polskiego i żydowskiego ludu.

Trzeba, ażeby dziś, kiedy toczy się w Palestynie wyzwolencza walka ludu żydowskiego o ojczyznę przeciw wrogom wolności, standyony Polacki demokracji ludowej schyliły się przed walczącą Palestyną.

Bo wolność nasza jest wspólnota i niepodzielna.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

## Rozwój gospodarczy wschodniej Europy

Poniższy artykuł ukazał się w ukazującym się w Tel-Awiv piśmie „Najel“.

Od dawna głębokie różnice dzieły Europy wschodnią od zachodnią. Europa wschodnia — to była dawniej synonim zacofania, Europa zachodnia — synonim postępu.

Tam, gdzie dotarły wpływy Europy zachodniej, rozwijał się handel i przemysł, rozwijały się rolnictwo; tam rosła kultura i rozwijała się nauka, a technika szła drogą dobrobytu i coraz to szerszymi mas. W przeciwnie do tego, gdzie rozszerzenie wpływu Europy wschodniej było związane z kulturą i gospodarczą reakcją. Straszliwa nędza była udziałem szerokiach mas Europy wschodniej; a alfabetyzm i zacofanie kulturalne sōo o lepsze z najbardziej prymitywnymi formami produkcji — i nie bez przyczyny myśliciele europejscy patrzyli z troską na szerokie i zamiedbane kulturalnie i gospodarczo tereny wschodniej Europy i byli nawet w niepewności, dokąd je zaliczyć: do Europy, czy do Azji.

Kiedy Rewolucja Listopadowa obalila carat i ustroj feudalny w Rosji, watarwy posiadające Europy uważały, że jest to nie więcej, niż przejaw kultury azjatyckiej; taki sam pogląd chociaż przybrany w inną formę, panował w obozie socjaldemokratycznym: Czegōż to mówiono — można oczekiwać od takich zacofanych krajów? W jaki sposób można zrealizować socjalizm, jeżeli nie zdołano wprōdż zań w odpowiedniej mierze dobrodzajst kapitalizmu, z jego postępiem i cywilizacją?

Socjaldemokraci i kapitaliści byli pewni, że bez gospodarki kapitalistycznej nie można mieć nadziei na odbudowę zrównowaczonej gospodarki. Przeciżyli tylko „drobną“ okoliczność: że kapitalizm światowy dawno już przestał być czynnikiem postępu w historii ludzkości i że właśnie postęp techniczny zaostera kryzys organiczny, z którego kapitalizm nie jest w stanie się wyplątać.

I oto minęły już prawie trzy lata od końca drugiej wojny i znowu głębokie różnice dzieły Europę wschodnią od zachodniej. Te same różnice — zdawałoby się — a jak bardzo inne w porównaniu z dawniejszymi. Huragan wojny, który zszalał nad Europą w przeciągu ostatnich lata blisko i niōsł wszędy zniszczenie, nie zaszywał też przezączki; ale przepaść ta zmieniła się w sposób radykalny.

Trzy lata niespełna, to oczywiście okres zbyt krótki dla oceny siły i zdolności ustroju do odbudowy zrównowaczonej gospodarki, a to

przecież jest pierwszym kamieniem probierczym każdego ustroju. Jeżeli można jednak porównać, co działyła dwa różne systemy na dwa różnej zrównowoczonej obszarach w ciągu tego samego okresu czasu, — trzytyle okres wystarczy dla otrzymania pewnego obrazu.

Many więc przed sobą w lotocie dwa różne obszary, kiedy obserwowamy osiągnięcia gospodarcze po obu stronach starej granicy pomiędzy zachodnią a wschodnią Europą.

Z jednej strony Europa zachodnia i jej kapitalistycznie — najemnym materiałem ludzkiem, z dawnym wyższym stopniem kultury, z aparatem technicznym, przygotowaniem administracyjnym i z wysz koloniam; z drugiej strony — Europa wschodnia, z dawnym ubóstwem, z niewykształconym materiałem ludzkim i z nieporównanie większymi zniszczeniami. Cōż więc widzimy w zachodniej Europie, przy całej pomocy kapitału amerykańskiego i importu amerykańskich towarów?

Jakkolwiek by się to nie wydawało dziwnym, faktem jest, że właśnie zachodnia część Europy, nie mogąc, pomimo wszystkich swoich udogodnień starokapitalistycznej kultury i cywilizacji osiągnąć najmniejszej stabilizacji, stoi zagubiona i bezradna przed widmem nowego, jeszcze większego kryzysu, a właśnie wschodnia część, która łącząca mocne więzy z Związkiem Radzieckim, idzie szybkimi krokami naprzód w we wszystkich dziedzinach odbudowy bez obawy przed kryzysem gospodarczym. W wszystkich tych krajach — w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Rumunii trwa gorączkowa praca nad przebudową gospodarki na nowych, ludowych podstawach, opartych na upaństwowieniu technicznego aparatu przemysłowego, likwidacji monopolu kapitalistycznego i zniesieniu warstwy obzarników, przez którą uziarnione było dotychczas ekonomiczne i polityczne życie najszerszych mas. Nie daro kapitalizmowi a reformistycznym pracobitnikom, aby nie udało się znaleźć wyjścia do wszystko, co dokonane zostało w krajach Europy wschodniej pod władzą nowej demokracji ludowej na drodze nacjonalizacji przemysłu i gospodarki planowej. Obraz osiągnięć gospodarczych Europy wschodniej podkreśliłoby bardziej jeszcze upadek gospodarczy Europy zachodniej.

Przypatrzmy się temu, co dzieje się w Polsce. Polska liczyła dawniej 32 miliony ludności, różnych narodowości; obecnie posiada Polska 24 miliony ludności, prawie wyłącznie Polaków.

Według oficjalnych danych szacuje Polska w sierpniu 1945 roku ludność obci hitlerowskiej 6 mil-

now ludzi, w tym 3 miliony Żydów. Ogromna część inteligencji polskiej została przez hitlerowców wymordowana. Utracony majątek oceniany jest na około 6,8 miliardów dolarów. Fabryki, ich urządzenia, — całe miasta zostały zrujnowane. Polska nie tylko nacjonalizuje aparat techniczny, lecz przede wszystkim musi go odbudować. Demokracja polska ma przed sobą bardzo ciężkie zadanie. Ale w ciągu krótkiego czasu, który minął od chwili jej dojścia do władzy, do konala ona rzeczy, które muszą wzbudzić podziw u każdego obserwatora. Przede wszystkim zasiedlono zachodnie ziemie odzyskane milioami obywateli polskich.

Również w rozwoju gospodarczym czuje się silną i pewną rękę, która kieruje pracami nad rekonstrukcją.

Wydobycie węgla postępuje w szybkim tempie naprōd. W drugim kwartale 1947 r. doszło ono do 13,7 miliona ton, wobec 4 milioionów ton w drugim kwartale 1945 r. Metalurgia osiągnęła już niemal poziom z 1938 r. — 213 tysięcy ton tala za drugim kwartale 1947 r., wobec 23 tysięcy ton w drugim kwartale 1945 r. Również przemysł włókienniczy wzniōsł się już produkcję w ciągu 1 1/2 roku 2 1/2 razy. To samo widzimy w przemyśle chemicznym, w garbarskim, w przemyśle papierniczym, produkcji materiiłw budowlanych itd. Szczególnie ekonomicznie się produkuje energię elektryczną, która znacznie już przewyższa poziom z 1938 r.

W ruchu budowlanym zatrudnionych jest obecnie 100 tysięcy robotników budowlanych. Na odbudowę kraju przeznaczony rząd sumę 1445 milionów złotych, w tym na odbudowę Warszawy — ćwierć miliarda złotych.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe bez udziału i kierownictwa roli polskiej klasy robotniczej i ruchu zawodowego, który obejmuje dziś ponad dwa miliony zorganizowanych robotników, wobec 300 tysięcy, którzy byli robotami w komunistycznej organizacji zawodowej. Ruch zawodowy jest też najaktywniejszą siłą nowej Polski. Rada zarogowa fabryki reprezentuje interesy robotnika, a równocześnie czy si go współpodstawiałym za rozwój zracjonalizowanego przedsiębiorstwa. Po raz pierwszy setki tysięcy robotników komunistają w Polsce z dorocznego odzysku w ramach wzrostu pracowniczych.

Nowa Polska jest klasycznym przykładem ducha inicjatywnej demokracji ludowej i zwycięgi tej in-



## Ichak Cukierman („Antek“)

## Przygotowania do powstania i walki w getcie\*)

W ciągu długich tygodni podkopywalimy się do bram getta, przy których stały posterunki nie mieckie, i zakładaliśmy miny. Wy chodząc z założenia, że ŻOB be dzie mogła stawić skuteczną opór jeśli będzie miała całkowicie i bez względu na poparcie ze strony ży dowskiego społeczeństwa, z cało stawnością i bezwzględnością suro wością wystąpiłimo do walki z ele mentami, które dopuściły się zdra dy, współpracowały z Niemcami lub też przez swą niegodną postawę zdeklarowały getto.

Kto spośród tych ludzi nie sku kał ucieczki z dzielnicy aryjskiej, ginął z rąk ŻOB. Wśród stracon ych z naszego wyroku znajdowa li się także Dr. Alfred Nossig. Atmo sferę oczyszczono. Resztki żydo stwa warszawskiego, oszczędzone w najpoważniejszych próbach ognia i krwi, odczekały swobodnie. W ciągu akcji styczniowych zdołamo towało getto warszawskie przeobrazić, jakie się dokonały w u myślach i postawie pozostałych przy życiu Żydów. Musieli się z tym liczyć Niemcy. Zrozumiali też czczą, że ani heroiczna postać w ludności, ani zażartość obrony Organizacji Bojowej, nie mogły mieć wpływu na ukształtowanie się losu getta, który był przypieczetowany. Niemcy jednak nie chcieli ponieść ofiar i postanowili polo żyć koniec istnienia getta drogą „pokojowej” akcji przy tym na oku dwa cele: 1. uzyskanie zdol nych do pracy elementów dla ce lów produkcji wojennej, pęki o czwycienne elementy te będą jeszcze niezbędne. 2. odgradzając „zdol nych do pracy” od „nieproduktyw nych” (których w przeważającej części byli również zdolni do pra cy, lecz uchylali się od zatrudnie nia ich w przedsiębiorstwach nie mieckich), dążyli do osłabienia getta i zmanipulacji go moralnego przez wywołanie wprost i zawiści między tymi, którzy mieli „pozostać przy życiu” a tymi, których zgładza była tylko kwestia dnia. Z początkiem lutego 1943 roku podje li niemieccy właściciele przedsię wzięcia szeroko zakrojoną akcję propagandową wśród pracowników „zsoport” ochotnicze zgłaszanie się na wyjazd. „Warszawa będzie oczyszczona z Żydów” — głosili oni na specjalnie organizowanych ze braniach robotniczych, a tylko ci którzy wyjeżdżali do Poniatowa i Tra wnik, dokąd miało przemieścić szopy, będą mieli zabezpieczony chleb-powronność „ze przetworzanej woine”. Miarom czynniki propagando we były zamianowo spinkała Tobbens, zdegenerowanego kaptana Stehmana, który już poprzednio zyskał sobie pewną popularność wśród żydowskich robotników udr na wobec nich przychylnością, iu strową komediacyjną sztuczka mi, równocześnie będąc „grubszą szyszką” w rozmaitych bulewaro skich formacjach partynowych był bodajże najlepiej ze wszystkich najwjemniejszy we wszystkie posta nowienia, jakie odnośnie ostarek niek likwidacji żydostwa zapadły u władz SS w Berlinie.

Tak w swych patetycznych prze mówieniach rozczarzał przed słucha ciami także wczoraj obraz życia na łonie przepięknej natury, uromatco nego wspaniałomy rozkwitami w godzinach i w dniach wolnych oś racy, opowiadał niestworzone cze

zy o plaży, pływających konceci rach, przedstawieniach teatralnych, doskonałym wyżywieniu, czysto nych warunkach higieny czystych stochal i ochronkach etc. — Dla podkreślenia zaś „cywilnego” cha raktera przedsięwzięcia, jako komisja prasiedzielnicza ustawiłomo nie przedstawiciele SS leśne fabry kauta Tobbensa. — Pierwsi z nami kładami, którzy miały ulec likwidacji, byli: Fabryka stolarska Hallma nana, oraz warsztaty szewskie. ŻOB podjęła natychmiastowo kontraktę i to zarówno w słowie jak i w czynie. W nocy w przed dzień zapowiedzianego przedsięwzięcia fabryki Hallmanna oddział Organizacji Bojowej przedostał się przez mury fabryczne i spalił do szczętu zabudowania fabryczne, alki surowiec oraz pakowane już maszyny. Znajdujący się na terenie zakładów Niemcy uciekli w popo chyb. Oddział ŻOB wycofał się bez strat. Naszajutrz z 1000 robotników stawiło się do wyjazdu 25, spośród zaś 3500 robotników warsztatów szewskich nie zgłosili się ani jeden. Grupa 60 Żydów, uwierzo nych na terenie szopy Schultza, zwołania ŻOB na oczekiwaniu strażnicy niemieckiej. Autorytet ŻOB wzrosł nie tylko u ludności żydowskiej. Bardzo poważnie musieli się z nią liczyć także Niemcy. Dnia 14 mar ca ŻOB rozlepiła odezwy, w któ rych wzywała do przeciwstawienia się zarządzaniom niemieckim, pod kreślając, że „dobrej wolne przesi edlenie nie jest niczym innym, jak nieuchronną zagładę getta. 20 marca Tobbens wywiesił obok as szych odezw swoje własne plakaty (wskazywał ich część ŻOB skonfiska wała, dowiedziawszy się o ich wy drukowaniu) o następującej tre ści: „Żydowskich pracowników zbierajmy do żydowskiej w dziel ni cy żydowskiej. Komenda Organi zacji Bojowej rozplakatowała w no cy z 14 — 15 marca odezwę, na którą chęć Wam odpowiedzieć. Stwierdzam kategorycznie, że: 1) o akcji wysiedlenia w ogóle nie ma mowy; 2) ani panu Schultzowi ani mnie nie kazał pod groźbą rewolwera przeprowadzić takiej akcji; 3) stwierdzam kategorycznie że ostatni transport nie przejdzie. Jest uobowiązany godnie, że pracow nicy zbierani panu Schultza nie porzuci za dobrze nomyślnością w garadami. Uobawiam z tego powo du, że musimy wykroczyć i prze nieść jeden z warsztatów, ażeby wykorzystano istniejące możliwości transportowe. Zostało zarządzone, aby nazwiska robotników, którzy przebyli do Trawnik, zostały nam natychmiast ustalone i aby ich bagaż był przenoszony wraz z nimi. Utrzymujemy, iżabow ekspedycje do Poniatowa nie wędziła, co się sta ło z transportem, jest niekierownym jtrzymaniem robotników zbrojniow szych i zbrojnikami zbrojnym kłomsystem. Cyfrowe rekordy zostały stali uobawione na miejscu, aż wresz ci powie, a noza tym przysiężab ty w międzyczasie wiekłych autr imi ciężarówkami razem z robotnika mi z Poniatowa, aby sprowadzić sprzęt itp. Banaże nie odeślę z ul cy Prostej i pozostają pod opieką Żyda, imi Linowca, który jest go tów w każdej chwili udzielić o tym informacji. Bagaże odeślę nastę pno transportem do Poniatowa. W Trawnikach i Poniatowie każdy ro botnik otrzymał i zachowuje swój celownik bagaż, własność osoby st. Żydowscy robotnicy zbrojnie wi, nie wierzę tym, którzy chcą wować wprowadzić w błąd. Chcą być podnieśli, aby spowodować skutki

które są nie do napawienia. W „schronach” nie ma żadnego bez pieczeństwa i życie nie jest możli we, podobnie jak i w dzielnic aryjskiej. Sama niepewność i bez czynność rozbija moralnie przy wyczajonych do pracy robotników zbrojnowych. Zapytuje w dłażmo cego sami przychodzą do mnie bo gaci Żydzi z dzielnicy aryjskiej aby mnie prosić o przyjęcie do pra cy, mają dość pieniędzy, aby żyć w dzielnicy aryjskiej, ale nie są w stanie tego wytrzymać. Z pełnym przekonaniem mogę wam tylko po radzić: jedźcie do Trawnik, jedźcie do Poniatowa, gdyż tam jest możliwość życia i tam przezwycię żony Komenda Organizacji Bo jowej nie pomoże Wam dając tylko czere obietnice. Sprzedajcie wam za grube pieniądze miejsca w schronach, potem was znów wywo la na ulicę i pozostawia własne mo losowi. Sami już macie dość doświadczenia z oszukiwanymi chwytnymi. Wiercie tylko niemie ckim kierownikom zakładów, którzy chcą razem z wami prowadzić produkcję w Poniatowie i Trawni kach, zbitera się ze sobą swoje żony i dzieci, gdyż nie potrafią się nie jeszce za pośrednictwem swych żydowskich pacholców, za prosić Organizację Bojową na „rozwojową konferencję! Propagand niemiecka owocuje jednak nie wy dała. Nikt jej nie wierzył. Jeżeli zaś stawiło się kilkuset Żydów, to zmusił ich do tego głód, a w pierw szej mierze bezradnie uto. W rezultacie widzieli się Niemcy zmu szeni uciec do przemocy, co im jednak było mocno nie na rękę. Z jednej strony zdemonstrowały to ich prawdziwe zamiary, z drugiej zaś rezultaty byłyby niewielkie. Żydzi się nie pokrywali. Widocznie ostreściana likwidacja getta nie le żała jeszce w zamiatkach Niemców i uważali ją za przedwczesną. Zwór cili się tedy do „Rady żydowskiej”, by ona akcję tę przeprowadzała „Rada żydowska” za pośrednic twem Dła Szypera zaprosila Orga nizację Bojową na naradę. Z tego po szenie to, oswiędlić, odrzucono z pogardą, co czym przez rady ostawiony był. Marek Lichtenhan udzielił Niemcom następują ciej charakterystyki odpowiadają ciej: „Nie mam wady w getcie; pamiętajcie, żeż inni”. Plan wywienienie zakończył się zupełnym fiaskiem. Tym razem nie powiodło się już rozpoznanie się powstałej gar siki. Jeżeli Niemcy wydali wy rok śmierci na całe żydowickie sku pisko — to został w wyjątku, do te go zmierzła Z. O. B.

W nocy z 18 — 10 kwietnia strz poczar się otruli akt terrordzie getto warszawskiego (miał to być hodo nek urodzinowy dla Filitera). Z. O. B. stanęła do walki. O godzinie 2-giej w nocy rozstawia Niemcy egste patrol (co 25 metrów) nie miecki — ukraiński — lotwacki, donkła murów getta. Poindwózo dwójkami, trójkami, wędzła nie mieccy żołnierze na teren getta niemieckizobole, chcą zaskoczyć bojowników i ludność, a o godzinie 2-giej minut 30 nadchodzą czejekze mobilizacji wysunięci czniek o koncentracji większej formacji wojskowych na terenie getta. O godzinie 4-tej nad tanem wszystkie grupy bojowe znajdują

się na swych stanowiskach. Gotowe są naleyćce przystać wkręcającego wroga. O godzinie 6-tej rano wkra cza na teren getta centralnego 2.000 uzbrojonych SS-manów, czołgi, armatki, szyszkostreca, 3 ciążniki zaladowane amunicją i ambulansy. Wraz z formacją SS. Wafen zjawia się cały niemiecki sztab wysiedlenia w skład któ rego wędzła oficerowie SS i Ge-stapo: Michelsen, Handker, Höffle, Mircecko, Barcecko, Brandt i Mende. Ludność żydowskiej nie ma na powierzchni, wyszły znajdu ją się w schronach podziemnych lub innych kryjówek, czuwa na powierzchni tylko Z. O. B. Bojowcy znajdują się w 3 kluczkowych punktach getta, zamykających wej ście do głównych ulic. Pierwsze starcie odbywa się na Nalewkach, gdzie dwie zabarykadowane grupy bojowe bronią ulicy. Walka kończy się zwycięstwem bojowców. Niemcy wycofują się, pozostawia jąc wielu zabitych.

Jednocześnie u zbiegu Miłej i Zamenhofa toczy się główne bitwy. Zabarykadowani we wszyst kich 6 rąkach ulicy bojowcy zara kowali główną kolumnę niemiecką, wkręcającą do getta. Po pierw szych strzelach z pistoletu maszyno wego i celnie zrzuconych granat ch w zwarte szeregii SS-manów, ulica pustaje. Nie widąc zupeł ne zniszczenia murów, Pochowali li się w sklepach i bramach polski skich domów. Odbywa się wymiataj pojedynczych strzał. Po 15 tu minutach przez „wacze” wjeżdżają czołgi. Podjeżdżają tu pod po zycję bojowców. Spokojnie i celnie zrzucone butelki zapalające tra fiają w tank. Płomiem towarzysi się nadszpiewanie szybko. Następu je wybuch. Maszyna jest unierucho miona. Załoga spłonęła żywcem. Pozostałe dwie tankietki natych miast wycofuja się, a za nimi w no płochu wszyscy kiejczy się Niemcy, odprowadzani celami strzala mi i granatami. Niemcy stracili około 200 zabitych i rannych. Na szosie straj-1 bojowce. Po dwóch go dzinach ustawił Niemcy na terenie międzygetcia armatki i ostrzelwają nasze pozycje. Dojście jest wol ne, pozycje zdobyte. Naele z prze ciwowych okien (Zamenhofa 29) wala się granaty. To jedna z naszych grup, która doyruchca nie strzelala i nie zdradziła swego istnienia, zaskoczyła Niemców o raz drugą w tym samym miejscu. Niemcy stracili około 30-ciu zabitych. Nasza grupa wycofuje się bez strat. O godzinie 8-tej po południu — na terenie getta nie było już Niemców. Zostali oni wyczo fanani na terenie niezamieszka nym. Przeważa nasza snowodowana hyla tym, że działaliśmy niespodzie wanie i szybko z dobrej zamkowa nych pozycji. Drugi dzień akcji rozpoczyna się koncentracją wię szczych oddziałów SS na terenie h międzygetcia i po stronie aryjskiej.

Gros sil nie wędzła jednak na terenie mieszkalnym. O'godzie 10-ciej po południu oddział złożony z 300 SS-manów podchodzi pod bramę terenu szroczkariego. Zatrzymują się tylko na chwile, al o wystarczy dla bojowców, by gęstością kawałki elektryczny i roz wożony SS. Niemcy uciżają, powalają 30 — 100 zabitych i rannych, to

Ostatecznie przedwzięcie walki w getcie. Oczepnia ich na swych nozyciach bojowców. 30 Niemców weszło, ale wyszło tylko 2-ch. Zo stali oni zarażkami granatami. (Dokończenie na str. 16-ciej)

\*) Raport wot Antka stanowi dość wielkiej pracy sprawozdanie o Żydowskiej Organizacji Bojowej i o powstaniu w getcie, napisanej w współpracy z przelicznikami, pod kierownictwem pomocy polskiego ruchu podziemnego za dranie

(Dokończcie ze str. 15-rj)

flaszki zapalająco. Kto nie zginął od granatów zginął żywcem. Teraz dostrzegamy Niemców wpatujących się w artylerję. Ostrzelujemy blok z 4-eh stron. W tym samym czasie przychodzi na teren 2 wyższych oficerów SS, wzywając bojowców do złożenia broni, i proponując przerwanie działań na 15 minut, — w przeciwnym razie grożą zombardowaniem terenu. Odpowiadają im tylko kilka strzałów. Z drugiej strony bloku od ulicy Franciszkańskiej wchodzi oddział SS, niedaleko jak nak zaszedł. Spóźliło go kilka wolnych strzałów karabinowych. I znów na terenie nie ma Niemców. Jest to drugie — kompletnie zwycięstwo bojowców. Na terenie stopniowo Tobbensa i Schultza, tego samego dnia ogłoszono dobrowolny wstępek do obóz pracy. Nig ma jednak chętnych, nikt się nie zgłasza. Wszyscy mieszkają, podobnie jak w getcie centralnym znajdując się w schronach podziemnych.

Dyrekcje stopów co kilka godzin przedłużają termin dobrowolnego wyjazdu, lecz i to nie skutkuje. Po oświadczeniu, że będą oni zamuszni i zastosować te same metody, idą w getcie centralnym, grupy bojowców, bezostawiając ich w schronach, atakują granatami i bombami oddział SS, po stronie aryjskiej, 40 zabitych i wielu rannych oraz odziesiąt zdających do getta centralnego na ulicach Nowolipie — Smo cza. Na rozkaz specjalnie sprostowanego na czas akcji z Lublina Polizeiführera Globotsnika, w drugim dniu akcji zaczęli Niemcy pod palną getta. W pierwszym rzędzie domy i bloki domów, w których natrafili na opór, a więc Nalewki 33, 35, 37, Miła 28, 19, Zamenhofa 78, a następnie cały blok szoszkowski (był to pierwszy ogromny pożar). W odpowiedzi na podpalenie getta, bojowcy palą wszystkie magazyny „Wetterfassung“ i magazyny szpów — wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Akcja dalej trwa. Niemcy szukają schronów. Jest im o tyle łatwiej, że z powodu wielkiego grodu, ludzie na noc wychodzą na podwórze. Pozostawiane ślady wskazują drogę do schronów. Bardzo pomocne są Niemcom aparaty podsluchowe i psy gołose. W tym czasie bojowcy przechodzą z metody szoszkowskiej na obronę. Chcą, aby nie śladu, a ratować ludzi w schronach. Odbywa się przegrupowanie sił. Do wielu schronów przydziela się grupy bojowców. 6-tego dnia akcji rozpoczęły się walki obronne na terenach Tobbensa i Schultza. Bojowcy obwarowali się w domach i na strychach, nie dopuszczając Niemców do schronów. Codziennie w innym miejscu bronili bojownicy ludność w schronach. Szczególnie ostre walki toczyły się na Nowolipkach 41, Leszno 78, 76, 74, Nowolipie 67, 69. Grupy bojowców walczyły nie tylko defensywnie, lecz i zaczepnie. Elektryk Niemcy próbował wdrzeć się do getta, musieli się cofnąć, odpierni przez bohaterów obrótów, postawiając ponadto na pobojowisku seki turowe. Wszędzie się słychać ciągłych klęsk, rozpuszcili pogłoskę, że obrona getta kierują niemiecy dezertjerzy. Getto jednak trzeba było zdobyć. Sprowadzili dwie artylerję i umieścili ciężkie baterie na Placu Krasiańskim, Placu Muranowskim, na ul. Św. Jerskiej i Bonifraterskiej. Rozporozdził się formalnie oddział getta. Mamy teraz ognia ślady śmierci wśród ludności. Krajeżad nam gettem samoloty zaczęły bombować i zapalają.

Cała dzielnica podpalona ze wszystkich stron stała w płomieniach, w których ginęły tysiące ludzi. Zdesperowani Żydzi skakali na bruk z najwyższych pieter domów. Ci z którym powiodło się uciec z nich z życiem, znajdowali śmierć od kul niemieckich. Grupy bojow-

ców stalejącego płomienia wynały z ich stanowisk, zmieniały swą rolę, zorganizowały parady, tysiące, które czołżyły na niemieckie kolumny. Walki towały bez przerwy w dzień i w nocy. Niemcy musieli zdobywać każdą ulicę, każdą dom. Położenie jednak stawało się coraz bardziej nie do zniesienia dla wyczerpanych nieustanną walką, gdyż całe getto spłonęło; asfalt pod wpływem żaru zmienił się w ciepłą masę smółki. Spóźniony rezerwy żywnościowe, wykopane z mżozłem studnie zostały zasypane gruzami walących się domów, a co najgorzej, wyczerpał się zapas amunicji. W tych grupach przetrwałych się teraz po ulicach bojownicy, odziani w helmy i mundury niemieckie ze stopami okreconymi w sznary, celem zgłuszenia odgłosu kroków, i atakowali przemaszerowujących Niemców, których już nak coraz mniej się pojawiało. Walczyli zamiast nich płomienie, samoloty i artylerja, ustawiona bo za murami getta. Po gruntownym rozpoznaniu położenia, Komenda Organizacji Bojowej postanowiła wysłać swych przedstawicieli do dzielnicy aryjskiej, celem nawiązania kontaktu ze znajdującym się tam przedstawicielem Z. O. B. (w przeddzień akcji wydłagowano w tym charakterze Ischaka Cokiemana w miejsce Art Wilmnera, który schwytyany przez Niemców zdolał uciec z Pawiaka i musiał wrócić do getta). O własnych siłach zorganizowano akcję ratunkową. Wyślannik getta Simche Ratlauser w nocy 8 maja wrócił do getta, celem wydostania stamtąd ludzi; był to już jednak zapóźno. Z pomocą specjalnych aparatów i psów policyjnych przyspalił Niemcy do wykrywania podziemnych schronisk żydowskich. Dnia 8 maja otoczyli Niemcy główny schron Orga-

nizacji Bojowej i zamknęli wszystkie 5 przegranych do niego wejść. Wobec bezradnego położenia, by nie wpaść żywcem w ręce Niemców wzwal Art Wilmner bojowców do popielania samobójstwa. Jako pierwszy Lutek Rotblat zastrzelił naprzód swą matkę, a pu temu sam siebie. W schronie znalazła śmierć większość członków Organizacji Bojowej z jej komendantem Mordechajem Anielewiczem na czele. Uratowaliśmy z getta około 80-ciu ludzi, których więźsza około szęgnęła w dzielnicy aryjskiej i w lasach. Grupy Jozefa Farbera i Zacharasia Arczajtana, z którymi nie udało się nawiązać kontaktu, walczyli w getcie jeszcze przez długie tygodnie, po czym zginęli po nich wszelki ślad. Po bohaterkiej obronie getta warszawskiego, nastąpiła likwidacja i obro na getto w Czeszostowie, Będzinie, Białoostoku i innych miastach. Najbardziej zacięta i bohaterska była walka, prowadzona przez białoostockich oddziałów Z.O.B. stał Mordechaj Tennenbaum. Pierwsze starcie miało miejsce na ulicy Fabrycznej, najostrejsze walki toczyły się przy ul. Białoostockiej, gdzie operował żydowski karabin maszynowy. Niemcy wprowadzili w akcję, podobnie jak w Warszawie, broń pancerną i artylerję polową. Zacięte walki trwały 8 dni. Akty zbrojnego oporu ze strony Żydów nie ustawały przez dłuższy czas, trwały ciężko ranni kilkuset Niemców i Ukraińców. Walczyli z niezwykłą

determinacją, wprawiając w podziw ludność całego miasta i okęgu. Dla zlamania bojowców, Niemcy podobnie jak w Warszawie podpalili getto ze wszystkich stron. Getto spłonęło doszczętnie. Cały ślask kolejowy między Białoostokiem, Malkiną i Treblinką usłany był trupami uciekinierów, którzy skakali z pociągów. Na dachach wagonów Ukraińcy strzelali bezustannie do uciekających z karabinów maszynowych. Jedyne nielicznym jednostkom udało się zbicie i ukryć po wsiach i lasach. Żłotyżymi skakali zapisie się w kronice żydowskiego oporu, zmniejszenie przez skazanych żydowskich dwóch tysięcy obywateli śmierci, miejsca takich w Treblince i Sobiborze. Walkę w Treblince opisuje uczestnik jej w autentycznym raporcie „rok w Treblince“. Walka w Sobiborze koło Chelma Lubelskiego, miała przebieg następujący:

Reszta skazanych żydowskich znajdujących się w obozie śmierci, w liczbie około 600, zorganizowała się w 5-ki bojowe i w oznaczonym terminie przystąpiła do akcji bojowej. Dnia 14 października 1943 r. Żydzi uciekli w kierunku niemiecką i ukraińską załogę, spalili kucheniarzom, komory gazowe i faszki „głazowców“ i mieszalnię, przewalili drzwi i uciekli do okolicznych lasów. Przy przechodzeniu przez teren zaminywany dokola drutów zginęło około 200 ludzi, a na drugi dzień w czasie obławy zła pano około 60, którzy na miejscu zostarli. Reszta uciekła w lasach i po wsiach. Dzięki pomocy warszawskiej Z. O. B. organizacje bojowe w Czeszostowie (w walce wyróżnił się Marek Polman), w Będzinie i Trzaskach stawiły opór Niemcom w dniach likwidacji tych ośrodków, broniąc się, aż do ostatniego naboju.

## Relacja bojowca Symchy Rathajzera „Kazika“ \*)

1. Obrona terenu szoszkowskiego. W niedzielę, dnia 18 kwietnia o godz. 12-iej w moim budzi nas nagłe dzwonek alarmowy czujki. Zry wamy się wszyscy. Ubiieramy się szybko i zajmujemy nasze pozycje. Jesteśmy grupą bojową pod dowództwem Hencha Gutmana — Walowa 6. Do grupy naszej należą: Cwi Edelstajn, Szlamek Szurster, Dwora Baran, Cypora Lerer, Fejca Rabin, Adolf Hochberg, Josef Oberstajn, Jasiński, Basia Szyman, Szlamek Alterman, Abram Ajger i ja. A więc to, do czego my się przygotowywali — nadeszło. Teren szoszkowski został obwarowany przez fardamery i najlżejszych ukraińskich. Pozycją moją jest bal koni, wychodzący na ulicę Walową. Po drugiej stronie muru widzę Niemców i Ukraińców, którzy od czasu do czasu strzelają do naszych okien, ot dla zabawy. Mamy rozkaz nie prowokować. O godzinie 4-iej rano przez wylot na Nalewkach zaczyna się pochód hitlerowców na teren getta centralnego. Idą i idą bez końca. Jest ich kilka tysięcy. Za nimi wtraca się kilka czołgów. Samochody pancernych, dziesiąt, wreszcie kilofow SS Waffen na rowerach, „lida jak na wojnie“ — mówię do mojej towarzyszki na pozycji — Cypry. I nagle wyjdaje mi się, że jesteśmy przed cio słabi: coż my poczynimy przeciw dobie wyposażonej armii. Przecież czołgów, samochodów pancernych — mając tylko rewolwer w garści, a w najlepszym wypadku — granat. Nie tracimy jednak ducha. Czekamy na naszych oprawców, aby wreszcie się z nimi pok-

czył. Z centralnego getta dochodzi już nas terkot karabinów maszynowych, wybuch granatów słychać w karabinów ręcznych. Różnizna my każdy strzał: to niemiecki, to nasz, to nasza mina, nasz granat. Na naszym terenie dzień mia spokojnie. Przed wieczorem nadeszło pismo Tobbensa, wzywające wszystkich do stawienia się do pracy, gdyż na terenie szoszkowskim żadnej akcji nie będzie. Przed wieczorem opuszamy nasze pozycje, zostawiamy czujki i udajemy się na miejsce zamieszkania grupy. Znajdujemy się w pogotowiu już od kilku dni, ale dziś jest nasz wyjątek. Każdy ma przy sobie broń i amunicję, jaka mu została przydzielona.

2. Wtorek. Godzina 3 — popół. Stoje akurat na wadze i publicznie obserwujemy, gdzie znajduje się wyzyska do wżenia miny. Od strony Franciszkańskiej skręca w Walową na nasz teren oddział, złożony z około 300 Niemców. Mentalnie jedna ręką łapie wyzyskę, druga naciska dzwonek alarmowy. Wpada do mnie dowódca Niemcy się zbliżyli, są tuż przed bramą wlotową. Nagle daje się słysze straszna detonacja: widzę fuwające ciała, ręce i nogi osobno. Jest około 80 — 100 zabitych, reszta Niemców cofa się w popłochu. My natomiast zajmujemy nasze pozycje. Czołgami wjeżdżają na godzinie. Niemcy zmierzają zbierając, naradają. Przyjechało kilku wyższych oficerów. Nagle słyszę mój głos pod bramą. Niemcy wpują się na podwórze. Idą getto. Mają miny wystrzone i karabiny, gotowe do strzela. Nie idą, raczej biegają pod murami domów. Ja ze swoim towarzyszem przepuszczamy pierwszą szoskę, gdyż skłoda nam granatu dla tak małej garstki. Za

nimi wtraca się cała banda. Many dwa granaty własnej roboty, dziesięć butelek zapalających i broń krótką, „Szlamek, zapalaj!“ — wołam do towarzyszy i rzucam granat. Tak — kilka trupów. Rzucają buhelki i kilka Niemców stają w płomieniach. Zasympują nas gradem kul. Mając jeszcze jeden granat, którego oszczędzamy, wycofujemy się wyżej, zajmując pozycje wspólnie z resztą bojowców. Naraz wszystko cichnie. Niemcy uciekają. Po upływie pół godziny zjawiają się ponownie. Zostają znowu przyjeżdżają butelkami i granatami. Ostrzelujemy się gęsto, wycofujemy się, zostawiając wielu zabitych i rannych. Jeden z Niemców schwycił naszą dziesięcynę na pozycję: „Hauy, eine Frau!“ — krzyknął do swoich towarzyszy i zaczęli ją ostrzeliwać, ale ona się cofnęła. Przygła ich na leżycie. Bojowcy mający pozycje na strychu obstrelali obstawę murów. Pomimo gwałtownego ognia ze strony Niemców, zabił z nich 6-ciu. Na podwórzu bloku 8 to Jerska 32 — Walowa 6 zjawia się jeden z dyrektorów firmy szoszkowskiej: Dr Laus z dwoma Niemcami umirowanymi. Wychodzą przykabinami dla oznaczenia swych pokojowych zamiarów. Dr. Laus nowolipie Organizację Bojową do złożenia broni w przeciągu 15 min. Odpowiadamy strzałami. Jeden Niemiec zostaje zabity, dr. Laus ucieka. Zaczyna się formalne obłężenie.

3. Obłężenie. Grają działka, terkotą karabin maszynowy, miutadza granatów. Sypią się kule jak grad z nieba. Stoimy wszyscy na po zycjach, ale wroga jak nie ma, tak nie ma. Jesteśmy zrozpaczeni. Nie

(Dokończcie na str. 17-iej)

\*) Raport тов. Kazika napisany został w czasie okupacji i przesyłany przez Z. K. N. w celu kompromitacji przy pomocy polskiego ruchu podziemnego z granic.

(Dokończenie ze str. 16-ej)

ma z kim walczyć. Niemcy zajęli pozycje na zewnętrznych murach i zajmują na gładkim kul i granatów. Nagle dom nasz staje w płomieniach. Jesteśmy zmuznieni, wypychani dymem i ogniem, opuścić po zycie. Odwrocmy krocze trzech chłopców, cofamy się na Ście Jerska 34 do schronu. Jest to punkt zbiorczy wszystkich operujących na terenie szpitalny grup bojowych. Zasta jemy już tam jedną grupę. Dwóch grup brak. Odbywa się zbiórka granatów, odbywa się na której zostają wyznaczony dowódca grupy. Na rychniast wyznaczam łady, chociaż nie jestem do tego zmuszony, gdyż zgaszają się ochotniczo i wyrostamy celem odszukania naszych towarzyszy. Po drodze stacymy potyczki z Niemcami, lecz nie udaje się nam nawrócić z nimi kontakt. Po Panowiamy kilkakrotnie próbny nawiązanie łączności z kompanijnymi grupami, ale bez skutku. O godzinie 11 w nocy wyruszamy w trójkę: komendant terenowy szpitalny — Marek, dowódca mojej grupy — Heniek Gutman i ja. Na strychu znajdujemy trupa naszego rowarzysty Michała Klepfisza, który dostał całą serię kul z rkm, obdujemy kulemy, widać pistoletu już przy nim nie znajdujemy. Prawdopodobnie Niemcy mu zabrali. Idziemy dalej, trafiając na patrol naszych dwu grup, który z kolei szukał nas. Ściągamy wszystkich do schronu Śto-Jerska 34. Ludność w schronie ograniczamy na bardzo set decznie. Wszyscy się do nas zwracają, że chcą wstąpić do ŻOB. Nie stery, nie mamy broni nasytej dla wszystkich bojowców. Wzyskajmy się ograniczyć chęcią walki. Do schronu dochodzi nas huk wybuchających granatów i nieprzerwana kanonada ckmów. Przez całą noc zajęci jesteśmy czyszczeniem broni, sprawdzaniem amunicji, łontów przy grana tach własnej konstrukcji, no i wreszcie trochę odpoczywamy.

4. W środę przez cały dzień patrolują bojowcy ŻOB na całym terenie, lecz Niemcy się nie pokazu ją. Przed wieczorem napływają do nas ludzie z terenu. Schrony ich zostały spalone. Są już ofiary spalania się żywcem. Cały teren objęty jest płomieniami. Postanawiamy się udać do schronu centralnego. Zbiórka. Ustawiamy się i wychodzimy na podwórze. Wi doku tego, półki będą żyły, nie zapomne. Nock jest ciemna, a to jasno, jak w dzień, słychać tylko traskających się belek i domów. Jesteśmy objęci płomieniami. Przechodzimy przez palące się sklepy. Biję że nie do opisanja. Szklko w proszku na całym podwórzu topi się. Biegniemy przez podwórze gęsiego z mokrymi chusteczkami na ustach. Wreszcie przedostaliśmy się na teren domu Franc. 21, celem naszym jest przedrzeć się do domu Franciszkańskiego 20. Chodzi tylko o przeżycie jesdni. Zdjaje się, że zadanie badzo łatwe. Muszę jednak zaznaczyć, że mój blięgniący wzdłuż Bonifratekiej na skrzyżowaniu z Franciszkańską jest rozbity. Mur, oddzielający teren szpitalny od pasa neutralnego tego terenu rozwalony, a między nami czuwają patrole Lotyszów, Ukraińców, Niemców i policji granatowej. Próbu jemy przejść jedną grupą. Wraca twierdząc, że w miejscach rozwalonych są ustawione ckm-y; wobec tego dowódcy postanowili rozstrzelać grupę. Grupa Praskiera odchodzi na teren szpitalny, a my mamy się przedrzeć. Jako pierwszy idzie grupa Gutmana. Grupa dzielimy na dwie 3-ki. Na czujkę wychodzą: Szlamek i ja. Szlamek zostaje przed bramą; ja się skradam do rozwalonego muru, rozglądam się bacznie, daję mu znak i pierwsza piątka przeszła szczęśliwie. Oczekując kilka minut, daję znów znak — druga piątka przechodzi, a ja

za nimi. Po tym przeszły grupy Marka i Berlińskiego. Getto przedstawia mniej więcej taki sam obraz, jak teren szpitalny. Udaliśmy się do schronu Zakładu Zoopatrycznia przy Franciszkańskiej 30.

5. Czwartek i dni następne. Odpozywamy cały dzień czwartkowy. W nocy z czwartku na piątek wyrusza patrol dla nawiązania kontaktu z grupami operującymi na terenie getta centralnego. Dwóch ludzi wyrusza w kierunku Gęsiej, Lurka i Kierateryj się na Nalewki Ulicy jest zawałona trupami. Niechcą po nich deptać, przekazują my z miejsca na miejsce. Na Nalewkach 36 nakłoniliśmy się na grupę bojową z Lutkiem i Roblertem na czele. Od tej chwili mamy stały kontakt z Komendą ŻOB wszystkim grupami. Żadnych wiek szczyh akcyj nie ma, są tylko potyczki z patrolami. Trzeciego dnia naszego pobytu w ZZ, jesteśmy zmuszeni schron ten, jako bazę wypadową opuścić. Przenosimy się na pas neutralny. Także i tu jesteśmy zmuszeni opuścić schron, wypychani dymem i ogniem. Sytuacja w schronach jest zawałona i beznadziejna. Odczuwa się silny brak powietrza, wody i potwiania. Mija jęto jest 10-ty dzień akcji Getto spalone. Wszędzie zwłozone trupy na ulicach, w podwórzach i w piwnicach. Ludzie spalili się żywcem. Wobec tak strasznej sytuacji akcji i wobec niemożliwości kontynuowania walki, jesteśmy zmuszeni z powodu: 1. dokliwiego braku amunicji, 2. braku wody i powietrza, 3. niemożliwości zrenkowania się z wrogiem, który nie znajduje się na terenie getta, dokonujemy dzieła zniszczenia z zewnątrz, do nas nie chcemy się na wprowadzeniem ludzi do lasu, celem dalszego kontynuowania naszej walki.

6. Szukamy kontaktu ze stroną aryską. Dnia 29 kwietnia Komen da w osobach Mordchais, Gwina Marka, Michała, Berlińskiego postanawiają wyjechać z Zygmaty i mnie do nawiązania kontaktu z Komendantem ŻOB po stronie aryskiej Antkiem. W nocy z 29 na 30 kwietnia udaliśmy się na strych, by przeczekać do rana. Nad ranem rozglądamy się i spotkujemy na sąsiednim dachu trupy. Wybieramy się na podwórze, szpyb powbita nie, pełno gizo rewolwerowych i karabinowych. Wydaje nam się, że dom jest niezamieszkały. W ogóle nie wiemy, gdzie się znajdujemy. Postanawiamy zejść i wyrzecz na ulicę. W tym spotykamy tramwajarza, Polaka. W toku rozmowy z nim dowiadujemy się, że w ten dom nie nakryto 60 Żydów. Wychd na ulicę nie możemy. Zaczynamy go ha jać, że postaliśmy w niedziele wieczorem do getta, no „ciuchy“ (stara odzież) i wstajaliśmy, a teraz udalo nam się stamtąd wzdostać. Jesli tak, to zaczyna nam gratulować, podaje nam rękę i mówi: „beźdymy nooli całą kająkę napisać. Wskazuje nam dziure, która wychodzi na Sierakowska. Udalo nam się szczęśliwie wzdostać na ulicę. Na ulicy poznał nas „szmalcownik“ (szwartzysta), który za z nami idzie. Zwiłaliśmy mu jednak z przed nosa. Tęro dwie lezeczki nie wyalizaliśmy kontakt z Antkiem i je gnojęcie Franciszki i Tadek. Zdałimno nam o swobodności z sytuacji w getcie i odpowiadaliśmy kwestię akcji pomocy. Jak się dowiaduje, gotowości realnej pomocy wyraziła jedynie PPR i Gwardia Ludowa.

7. Ekskondycja do getta. W nocy z 7 na 8 maja wvzruszono ekskondycja do getta w osobach Ryska i dwóch kanalizatorów. Wyprawa się nie udała. Musieli zawrócić. Na zajutrz zorganizowano drugą wyprawę. Poszło dwóch kanalizatorów, Ryska i ja. Tadek i Korsek

zostali na wierzchu. Dodac nalezy że, aby umożliwić wyprawę, musieliśmy najwystępij złożyć nam „szmalcownik“ Plama Kamizelka i jego pomocnikami. W nocy z 8 na 9 maja, o godz. 10 min. 30 zeszliśmy do kanału. Kanalizatorzy prowadzą, my idziemy za nimi. Po przejściu kilkadziesiątu metrów stają i oświadczenia, że dalej nie pójdą. Są zalani w pestkę. Odpowiadam wręcz tonem kategorycznym: „Jestescie jak moimi rozkazami. Masz naprzód!“ Nie jestem w stanie opisać drogi z nimi. Co kilka metrów stawali, żądając wody, kłwasu i jedzenia. Zadane porządki nie pomogły. Jedynie moje swarynie przemawiała do nich. Wy szedłem z kanału o godz. 2 w nocy przez kłapę na rogu Stawek i Zamenhoffa. Rysiek został z kanalizatorami. Ulica Zamenhoffa jest oświetlona reflektorem ze strony Dziekny. Muszę się zorientować na brzu chu do ulicy Muranowskiej. Mam kilka adresów naszych grup bojowych. Przede wszystkim kętuje się do schronu ZZ — Franciszkańskiej 30. Schron ten opuściliśmy, wychodząc na podwórze, ale zostaje już szczęt kil grubów po schronie — widocznie został nakryty. Na drugim podwórzu spotykam w ruinach 3 ch ludzi. Nie są w stanie już iść, raczej opierają lufy widma. Leżą na gruzach: dwóch mężczyzn i kobieta. Kobieta żywa, ma złamaną nogę. Chcę ich zabrać ze sobą na stronę aryską, lecz nie mają sił nawet wstać. Podczas rozmowy z nimi, dowiaduję się, że schron został nakryty kilka dni temu. Bojowcy szczytli w jedną z najpiękniejszych walczyli z kilkadziesiąt Niemcami. Opowiadano mi, że bojowiec Abram Ajzer leżący ranny wyszył do siebie Niemców, lecz ci bali się podejść do niego. Szlamek Szuster mimo swoich 17-ku latał walczył niewzrusznie, odważnie walczył jak lew. Połcił potłone, stronie aryskiej Zostawiliem tych troje szczytliwego swajemu losowi, udaję się na Franciszkańską 22. Schronów na tym podwórzu nie znam. Sygnalizuję latarką, na wolę naszym lassem. Nagle odzy wa się jakiś głos z ruin, który chce mnie poprowadzić do schronu gdzie są bojowcy. Po głosie pozna je, że jest to kobieta. Powiedziała mi, że ma złamaną nogę i żebym ją ożabukł w gruzach. Szukałem pół godziny i nie znalazłem jej. Miałem zapamiętać dalszych poszukiwań. Zrezygnowałem będnę jeszcze na Nalewki 33, 35. Mił 19 Zamenhoffa 29, lecz rigidnie niko go nie zastaje. Getto jest doszczętnie spalone. Strony trupów na ulicach, w podwórzach i w ruinach. Zastanawiam się, poco ja wracam. I nagle czuję się dobieć wśród tych drogich mi głizczyh i trupów. Chcę się zemścić i zgnać. Ale nie poddaję się słabości. Obowiązek wydzaje z powrotem. O godzinie 4-jej wróciłem do kanału Zatrzasnąłem za sobą kłapę. „Idziemy!“ krzyknęliem nieludzkim głosem do Ryska i kanalizatorów. „Nie ma nikogo“. Rozpoczę się droga po schronie. Jesteśmy przeczeszani do niki, gdyż kłapę i flurzy zostały zamknięte. Woda sieca do pasa. Idziemy, a ja sygnalizuję latarką, wciąż jeszcze myśląc, a mój się ktoś jednak znajdzie. Na pół okrzyk „Jan! Jan!“ (hasło bojowców) na głębie wyskakuje z bocznego kanału grupa 10 bojowców. Ze łrami w oczach witalny się. W kilku słowach dowiaduję się, że wszystkie, co zostało podczas mojej nieobecności. Odsiecz przysłała o jeden dzień za późno! Trudno, trzeba ratować tych, co zostali. Dwoich bojowców wraca do getta zabrać porostolych. My tymczasem posuwamy się wolno w kierunku na Prostą. Co kilkadziesiąt metrów rozstawiamy czujki. Przed drogą rozmawiam ze Szlamkiem Szustercem, od którego

dowiaduję się szczegóły. Schron Miła 18 został dopiero 8 maja w dzień nakryty. Większa część pozostała w ostatniej chwili samodzielnym. Rozumieim to doskonale: głodni, wyczerpani, synusja bez wyjścia, znikąd żadnej pomocy. Po podprowadzeniu ludzi pod kłapę na Prostej, wyszedłem znowu na aryską stronę. Wstępuję do szmalcownika, u którego zostawilem ubranie schodząc do kanału. Czeka ją już na mnie Tadek i Kostek. Przedstawilem im wszystko, jak jest. Umówiliśmy się na jutro, na godzinę 5-ą rano, by wyciągnąć ludzi z kanału i przewieźć ich do lasu. Kostek ma zaliczyć auto. O godzinie 5-ej przed wieczorem do chodzę z Tadekiem do kłapy i trzymamy listę od bojowców, że o godz. 5-ey rano wszyscy będą pod kłapą.

8. Poniedziałek 10 maja. O godzinie 5-ey rano jestem już przy kłapie. Czekał na auto, które miał zaliczyć Kostek i na Tadek. Po upływie pół godziny zjawia się Tadek i przechadzamy się po kłapie Prostej. Minęła godzina dwie. Kostka nie widać, jesteśmy strasznie zdenerwowani. Postanawiamy na własną rękę wykombinować auto. Ponieważ Tadek miał możliwość zakwaterowania auto — więc on nie przychodzi. Zostałem sam. Jest godzina 9 rano, a jeszcze nikogo z nich nie widać. Jest zbyt późno, by zaryzykować teraz wyciągnięcie ludzi. Z drugiej jednak strony zdaje sobie sprawę: niewydobycie ludzi dziś oznaczać dla nich zagładę w kanale. A więc powiadam sobie, o której by nie było, ludzi musimy dziś wy prowadzić. Przydłaby się obtawa przy wyciągnięciu. Nieustannie myślenie. Dochodzi godz. 10; nagle podjeżdża auto. Przybyli też Kostek i inni chłopcy z dobrnymi wyglądami: Jurek, Rysiek i Wa cek. Obstawiamy kłapę, sprzedajemy przygotowywanymi platformami aryską od rogu Żelaznej, sto patrol niemiecko-ukraiński (obtawa maledo getta). Otwieramy kłapę. Zaczynamy się wychodzenie spod kłapy. Nie poznaję nikogo. Wszyscy ich dobrze znamo. Be nie są to ludzie, lecz wycieńczone, slaniające się tu nogami widna. Naokoło zebrał się tłum ludzi, którzy przyglądali się wiaż „Ktoś wyciągnął. Nagle zaawulwilem, że kłapa jest otwarta, lecz nikt nie wychodzi. Kostek i żeby nerwowo, auto jest już pełne. W tym momencie nadjechało drugie auto. Dochleciłem do Koszka, kłapy i my powiadam: „I, że to drugie, auto jest nasze. „Auto jest pełne“ mówię do niego „ja nikt więcej nie wychodzi, na co czekamy?“ Wydaje rozkaz zamknięcia kłapy i odjazdu. Na samochodzie dowiaduję się, że w kanale zostało 15 bojowców; byli oni w bocznym kanale. Wyhodzenie z kanału trwało pół godziny. Grupa bojowców, która została, była oddalona od kłapy o jakieś 15 minut drogi z jednego schronu. Postanowiliśmy, że auto po przeźarstwowaniu tej grupy wraca po resztę. Odchleciłim do lasu nad X. Ja zjedliśmy bojowców od Toebensha, których dwa tygodnie temu wyciągnęliśmy z ulicy Ogrodowej, Rysiek, Wacek i Jurek wrócili autem do Warszawy. Przed wieczorem, widząc, że oni nie wracają, udalem się do Warszawy. Przejednąjąc przez pl. Bankowy zauważyłem zbiegawko. Tknięty przy przeczerzaniu wyskoczyłem z tramwaju. Dochodzę. Rysiek leży zabity, trochę dalej Jurek. Później się dowiedziałem: przyjechał do Warszawy i udali się na Prostą do kłapy. Leć była ona już obtawiona przez żandarmerie. Wydała ich kobieta, która ich poznała, że brali udział przy wyciągnięciu. Po zostali w kanale wyszli silni przez kłapę. Wyprowadzi się walka, w któ rej wszyscy zgnęli.



# Robotnicy Palestyny o Armii Czerwonej

W 30-tą rocznicę Czerwonej Armii zamieszczony został w piśmie „Najwelt” (Tel-Aviv), organ Światowego Związku „Poalei Sion” lewicy, poniższy artykuł. Tężydziestolecie istnienia Czerwonej Armii jest świętem iwas robotniczych całego świata.

Czerwona Armia powstała w pierwszych miesiącach Rewolucji Listopadowej; celem jej była obrona zdobyczy rewolucyjnych mas robotniczych. Był to okres, kiedy wszystkie siły międzynarodowej reakcji i kontroliowałył zjednoczyły się, aby załapać w morzu krwi młode państwo robotnicze. Robotnicy i chłopcy, studenci i nauczyciele, mężczyźni i kobiety z wszystkich zakątków wielkiego kraju spieszyli pod broń. Ich niezłomnym postanowieniem było bronić socjalistycznej ojczyzny, której groziła niebezpieczeństwo.

Od lutego 1918 r. stawiała Czerwona Armia opór światowej reakcji i odbiła jej wszystkie ataki. Z roku na rok potęgowała budowała, wzniósł ją przez Rewolucję Listopadową, a równocześnie rosły potęgą i autorytet Czerwonej Armii, która siłą swą i odwagą, swego ducha i swój entuzjazm czepiała z rosnącymi zdobycz państwa robotniczego we wszystkich dziedzinach państwa.

Najwyższe uznanie na terenie międzynarodowym uzyskała sobie Państwo Robotnicze i jej Czerwona Armia w czasie wojny przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Związek Radziecki krocząc na czele wojny przeciwko Hitlerowi, przedłożył się do walki z faszystym i hitlerystym i świat cały podziwiał zwycięski marsz Czerwonej Armii, genialną strategię jej wodzów, jej wspaniałe wyposażenie techniczne, doskonałe wykształcenie jej żołnierzy. Ale przede wszystkim wzbudził podziw duch rewolucyjnej armii.

Tak być się mogli tylko żołnierze, świadomi swego zadania, żołnierze, którzy wiedzieli, że w niebezpieczeństwie jest nie abstrakcyjne państwo, lecz oni sami, ich dzieci i rodziny mogą stracić wszystko, gdyby wróg zwyciężył. Tylko żołnierze, którzy wiedzieli, że walczą na prawde o nowy świat i dlatego byli gotowi zamobilizować wszystkie swoje siły duchowe i fizyczne siły, wszystkie swoje zdolności, aby zwyciężyć, zdobyć, w ten sposób przywrócić zabicie całej ludzkości.

Dlatego każdemu krokowi Czerwonej Armii towarzyszył nie tylko podwójny, lecz również najgłębszy i najszersze uczucia setek milionów uczących i gnębionych ludzi; Czerwona Armia przyniosła ze sobą masom ludowym wszędzie radość nowej wiary w człowieka i w ludzkost.

My, Żydzi, mieliśmy podwójny powód do radości ze zwycięstwa Czerwonej Armii. Po pierwsze, nie słana ona ratunek pozostałym przy życiu resztkom narodu żydowskiego; Czerwona Armia wyczerpała do Majdanka i ułowiła Oświęcim, co się stało jak gdyby symboliem zwycięstwa zwycięstwa nad hitlerystym — pierzacha wkroczyła do Berlina. Drugim powodem tej radości był fakt, że w szeregach Czerwonej Armii odznaczali się zaszczytnie bardzo wiele synów i córek naszego narodu, którzy walczyli we wszystkich formacjach Czerwonej Armii, na różnych stanowiskach i w różnych stopniach. Na lądzie i na morzu, w powietrzu i pod wodą, — jak również na tyłach w różnych dziedzinach pracy i w najróżniejszych Żydzi wybitne miejsce w wywoławczej armii państwa robotniczego.

Cieszymy się więc i bierzemy całym sercem udział w święcie Czerwonej Armii. Podrywamy potęgą twierdząc władzy robotniczej; wiemy, że będzie ona stała na straży pokoju wszystkich ludów i wszystkich krajów. Samo jej istnienie pokrzepia apetyty podległości wojennych i studzi rozgorączkowanie umysły tych, którzy mieliby ochotę wędzić całą ludzkość w nożną krwawą wojnę.

Wielką jest dziś radość nasza również dlatego, że nasi bracia z daleka — Żydzi z Armii Radzieckiej są dumni z naszych osiągnięć w Palestynie. Witali oni żołnierzy Brygady Żydowskiej z Palestyny jako braci w pracy i walce, albowiem

przekonali się, że również my jesteśmy żołnierzami idei rewolucyjnej i ducha wyzwolenia.

Stapali oni po ziemi, przelkniętą krwią żydowską na okupowanych terenach Związku Radzieckiego i Polski. Świadomością tragedii żydowskiej wzmagają ich odwagę i waleczność. Z radością przyjęli fakt uznania naszego dzieła w Palestynie przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, za który przezwalał swoją kraj.

Toteż dojdzie do nich nasz głos w tej tragicznej dla naszej walki o przyszłość narodu żydowskiego i o jego niepodległość państwową.

Również przeciw nam gromadzą się siły międzynarodowej reakcji,

fascyści wszystkich krajów i narodów. A my bracia! Pomóżcie nam!

Dzień trzydziestego rocznicy Czerwonej Armii będzie dla nas dniem nadziei; dla ducha i wiarośnią dla ideałów narodowego i społecznego wyzwolenia powiedzieć również nas do zwycięstwa. Czerwona Armia będzie naszym wzorem; jak najwięcej wytrzymałości i hartu! Nie upadajcie ducha w najcięższych momentach, lecz krocząc odwrotnie naprzód, przez mogły poległych, przez dym i ogień — zawsze naprzód!

Będziemy mieli sprzymierzeńców w naszej sprawiedliwej historycznej walce. Również i my zwyciężymy!

## H. Abramson (Tel-Aviv)

# Funt palestyński a blok szterlingowy

Dnia 22 lutego b. r. rząd angielski oświadczył — bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia, czy też pertraktacji — że Palestyna zostanie wycożona z „bloku szterlingowego”. Innymi słowy, znaczy to, że jako biał stonoków gospodarczych Palestyny z państwowym blokiem szterlingowym słusze ma odnieść nie funt palestyński, lecz funt szterling.

Równocześnie rząd angielski oświadczył, że sto milionów funtów szterlingów, które Anglia jest winna na palestyńskim bankom, ulega zamrożeniu w Londynie, na 7 milionów funtów szterlingów, które Anglia przeznacza na okres do 15 maja. Zamrożona suma zostanie zarezerwowana dla dwu przyszłych papierów w tej sprawie nastąpią dopiero pertraktacje z komisją ONZ.

Co oznacza ten krok rządu angielskiego? Po rozpatrzeniu szterlingowej staję się jasne, że w istocie jest to tylko ciąg dalszy tej samej polityki, którą imperializm angielski w labourystycznym wydaniu prowadzi od dłuższego już czasu przeciwko społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie.

Blok szterlingowy obejmuje wszystkie kraje, na które wolna ma Anglia, jak Australja, Afryka, Południowa. Egipt, Iran, Transjordanja, Cypr itp., a między innymi również Palestynę. W Londynie są skoncentrowane wszystkie zapasy złota i mocne waluty zagraniczne państw zjednoczonych (dolarów, franków szwajcarskich i in.). Służą one jako pokrycie i gwarancja za angielski funt.

Dlatego wszystkie państwa bloku szterlingowego mają dla swoich banknotów ogólne pokrycie angielskiego funta. Teoretycznie mają one takie same prawa, jak zapasy złota i mocne waluty zagraniczne w Londynie. W praktyce jednak jest inaczej. Dzięki temu, że wszystkie waluty państw bloku szterlingowego są skoncentrowane w Londynie, uzyskuje je Anglia na inwestycje w akcjach angielskich i krypta w ten sposób z rozszerzonego gospodarki różnych państw bloku Kłasykcyjnego tego przykładem jest właśnie Palestyna.

Ilość obiegowa funta palestyńskiego wzrosła z 3,5 miliona w r. 1933 do 37 milionów w 1947 r.

W okresie brytyjskiego mandatu inwestowali Żydzi w kraj ponad 150 milionów funtów. Każdy dolar, frank lub inna waluta zagraniczna, napływająca do banków palestyńskich, jest wymieniana na funty, a obca waluta wędzie do Anglii. Znaczący to obcy kapitał, napływający do kraju, powiększył władzę w ręku walut, które Anglia nam zabrala. Zamiast niego, rada finansowa palestyjskiego skarbu państwowego otrzymała angielskie funty.

Nastąpił teraz punkt zwrotny w stosunkach wzajemnych palestyńskiego funta i funta szterlinga. Przed drugą wojną światową posiadała Anglia około 3 i pół miliarda w złocie i inne obce waluty. Nie było wtedy konieczne ograniczenie operacji funtem, przy imporcie towarów zagranicznych.

Dziś sytuacja jest inna. Anglia straciła połowę swoich zagranicznych inwestycji, jej zarobek złota jest nader nie wielki. Anglia jest więc zmuszona do zaostrożenia banknotów nad całym blokiem szterlingowym i zmniejszenia odpływu rozmaitych funtów, aby uchronić funt szterling i rezerwy dolarowe. W Palestynie Anglia ma możność kontroli zarówno rozmiarów

portu przez „zawolnienie importowe”, jak przez ograniczenie odpływu funta w skali międzynarodowej. Poinformuje Anglii z 22 lutego b. r. ma na celu wywarzyć efekt zewnętrzny, wzrastające kręzienie, wywołanie nastroju paniki, ale w istocie nie wprowadza niczego nowego w tej dziedzinie. Ograniczenie importowe istnieje nie od dnia Dolaru, które Palestyna otrzymuje z rąk Anglii tak, czy inaczej dla siebie, otrzymuje ją krajowi tylko niewielka ich część.

A więc Londyn zamroził 100 milionów funtów na dłuższy okres. W kraju funt nie jest ograniczony, jak przed tym. Palestyńskie funty będą nadal w takim obrobie, jak tego naradzie będzie potrzebowało. Toteż wazne znaczenie „dolaru” i operacje gospodarcze, które się odbywały bez przeszkód. Ograniczenia odnoszą się tylko do „transakcji zagranicznych”. Do 15 maja rząd ma dać 7 milionów funtów. Przed tem urwała on na wyzyskanie dla handlu zagranicznego, również wpływów z eksportu po

marażki w wysokości 9 — 10 milionów funtów.

Ale zato wstrzymany został dopływ dolarów, który istniał dotychczas. W 1948 roku Palestyna — dostanie 100 milionów dolarów od żydowskich organizacji w Ameryce, a w ciągu najbliższych miesięcy gospodarka żydowska będzie miała do swego dyspozycji 50 milionów dolarów.

Punktem spornym pomiędzy Agencją Żydowską, a rządem są dolary, które wpływają z funduszy żydowskich, a z których Żydzi nie korzystają.

Staliśmy w ogóle przed problemem, czy opłaca się nam posiadać w „bloku szterlingowym” dać wadzić nie krepować przez obce sily. Żydzi nie uczyniliby napewno zbyt szybko kroku, widzącego do zerwania z angielskim funtem, ale skoro to się już stało — to sprawa jest zadedykowana. Nie może być mowy o powrocie do bloku szterlingowego. Otwarta jest więc kwestia okresu do 15 maja. Aż do tego terminu mamy do naszej dyspozycji do 25-ciu milionów funtów z eksportu (razem z 7 milionami funtów, które da Londyn), a oprócz tego dolary, które Agencja otrzymuje teraz z Ameryki.

Jeśli chodzi o sytuację finansową, nie ma powodu do ośmieszania. Choć to tylko o to, w jakim stopniu Anglia będzie również teraz ingerować i przeszkadzać uprzednich ograniczeń importowych.

Jeszcze jedno zagadnienie. Jak długo nie będziemy kontroli nad importem, wrzód on ostatnio do 80 — 90 milionów. Teraz jednak musimy ograniczyć import, włączając z niego wszystkie towary, które nie są konieczne potrzebne i wszystkie towary luksusowe. Aż do ostatniego okresu Palestyna pokrywała import eksportem, dochodami z wojska w kraju i importem dolarów i obcego kapitału. Jutro dochód z wojska nie będzie w ogóle, albo też zostaną brydzo wyznaczone (w wypadku, jeżeli Anglija na prawdę sądzi ośmieszanie). Ale w ten sposób import kapitału i dolarów, który będziemy mogli wyzyskać, aby kupować tanie towary i surowce i obniżić ceny w kraju w ogóle. Ta obniżka cen da naszej gospodarce większą możliwość konkurencyjności z innymi eksporterami na rynku światowym.

Nie ma powodów do paniki; żydowskie społeczeństwo w Palestynie zdaje sobie z tego doskonale sprawę i zareagowało na krok Anglii z całym spokojem, prowadząc, że to uderzenie — nie trafiło.

H. Abramson

Z powodu braku miejsca ciąg dalszy pracy S. Wiesenthala p. t. Wielki mufti — wielki agent osi faszystowskiej” zamieszcymy w następnym numerze.



# „Polska — walcząca Palestyna“ Wielki wiec w Warszawie

W sobotę dnia 3 kwietnia w sali „Roma“ w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, zwolane w związku z sytuacją w Palestynie i walką narodu żydowskiego o niepodległy byt państwowy.

Na zgromadzenie przybyli licząc w rzeszę społeczeństwa polskiego — delegacje stronnictw demokratycznych, przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych oraz wybitni przedstawiciele literatury i nauki polskiej.

Trybuna udekorowana biało-czerwono — niebieskimi wstęgami. Nad trybuną na rzeźbiorskobiałym tle widnieją wielkie hasła: „Polska — Walcząca Palestyna. Cześć bojownikom o demokrację państwo żydowskie!“.

W imieniu zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Palestynskiej, zagaja prof. Rostafiński i zaprasza do prezydium m. in. min. J. Grosiński, min. W. Sokorskiego, Ewę Szelburg - Zarembinę, pos. P. Gałęjskiego, Leona Kruczkowskiego, Irenę Stachelską, plk. pos. Józefa Ożga - Michałkiego, S. Ryszarda Dobrowolskiego, inż. St. Janusza, przewodniczącą CKZW dr A. Bernana oraz przedstawiciela Walczącej Palestyny Lecha Pałgi.

„Polacy szczególnie rozumieją co to jest walka o ziemię, o wolność — mówi prof. Rostafiński — „Palestyna będąca przez szereg wieków pod panowaniem sui tanatu tureckiego i Arabów, właśnie skrawkiem ziemi o którą nikt się nie troszczył. Przybyli żydzi, którzy stali się światła i Jąko dobru matematy i twórcy głębokich nauk — i okazali się doskonałymi rolnikami i robotnikami. Dzięki ich wysiłkom Palestyna zaczęła kwitnąć.“

Polacy rozumieją słuszną walkę o wolność i własny kraj“.

Następnie prof. Rostafiński przekazuje przewodnictwo min. J. Grosińskiemu.

W imieniu Komisji Porozumów wawskiej Stronnictw Politycznych — głos zabiera min. tow. Włodzimierz Sokorski.

„Drodzy Obywatele! Kiedy jednoczyły się siły dla znieszenia faszyzmu, wszyscy wierziliśmy głęboko, że walka ta nie będzie tylko o to, żeby odrzucić i uszczężyć hordy niemieckie, ale żeby wszystkie narody mogły żyć bezpiecznie. Naród żydowski nie tylko ponosił niesmiertelne ofiary, ale był wszędzie, gdzie toczyła się walka — o godność człowieka. Mam na myśli bohaterką walkę getta warszawskiego. Walka ta wyznaczała dobitnie wielkość i siłę narodu żydowskiego jego, jego godność narodową.“

Dlatego zdawało się, że zwycięstwo nad faszyzmem w pierwszym rządzie da wolność narodowi żydowskiemu, że naród żydowski będzie mógł w swoim kraju budować swoje państwo zgodnie z zasadami sprawiedliwej i równości, współpracując z Arabami. Zdawało się rzecz bezsporna, że nikt nie będzie kwestionował elementarnych praw narodu żydowskiego do swobodnej Siedziby Narodowej. Stanowisko, które reprezentowały wszystkie rządy państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, wpłynęło na decyzję ONZ o podziale Palestyny na dwa państwa.

Palestyna, która posiadała dla angielskiego i amerykańskiego imperjalizmu specjalne znaczenie, — stała się przedmiotem nędznej gry, której cel jest prosty: nie dopuścić, żeby naród żydowski mógł budować własne państwo. Dlatego też w tym ce-

lu zaczęto wykorzystywać reakcję feudalną i rabacką, oraz wszystkie wpływy międzynarodowej reakcji, żeby sparaliżować uchwałą ONZ. Działają kwestia palestyńska znowu wraca do ONZ, w celu zupełnego pogrzebania uchwały o podziale.

W obecnej sytuacji, Anglii nie zawahał się przed wtępkaniem broni w ręce Arabów przeciwko bezbronnemu żydom. A naród żydowski zalewa się krwią i walczą. Ta walka nie może być obciążona dla wolego narodu, który równocześnie walczy o wolność innych narodów dla każdego człowieka, który jest w pełni człowiekiem (oklaski).

Walka ta jest również walką narodu polskiego (oklaski). Pamiętamy dobrze, że walka żydów w gettach była odzieniem walki o wolność naszego narodu, który zwyciężamy dzięki naszej niepodległości (oklaski).

Walka żydów w Palestynie jest częścią składową oświaty i walki, obejmującej wszystkich ludzi, pragnących wolności.

Tak jak idea pokuju jest niepodzielna — tak też niepodzielna jest walka o wolność narodu.

Oto dlatego żądać może zaleklarować w imieniu wszystkich stronnictw politycznych, rządu, w imieniu klasy robotniczej Polski, w imieniu ludu polskiego, że naród żydowski ma nie tylko przyjąć w Polsce, ale że przyjmując — tak to być, by naród żydowski mógł budować swój kraj wolny, demokratyczny i wielki“.

Swa pomienne przemówienie min. W. Sokorski kończy życzeniem, by ta walka o wolność zakończyła się zwycięstwem.

Z kolei min. Jerzy Grosiński udzielił głosu przedstawicieli Komisji Centralnej Zw. Zawodowych — pos. Piotrowi Gałęjskiemu.

„Sumienie angielskich imperialistów spośród wielu zbrodni obciąża jeszcze jedną zbrodnią. Ta zbrodnia insynuowała w Palestynie. Od chwili podjęcia uchwały ONZ o utworzeniu dwóch państw niepodległych w Palestynie leje się obficie krew.“

Angloscy imperialiści ukrywają swoje zbrodnie, chcą położyć wobec świata, że współżycie między dwoma narodami, żydowskim i arabskim, jest niemożliwe.

Gdy tymczasem Żydzi jako naród nie mają z Arabami sporów, wręcz przeciwnie żydowski i arabska ludność pragnie w spokoju poświęcić się pracy nad podniesieniem dobrobytu i kultury własnych krajów.

Leć są siły, które tego pokuju nie pragną. Angloscy imperialiści, jak powiedział Jacques Duclos „w których żyłach zamiast krwi płyną nafta“ ten niepokój podsycają. Arabscy feudalowie, którzy pragną odwrócić uwagę wyędziających mas arabskich od walki o poprawę swego bytu wspólnie z imperialistami angielskimi organizują napady zbrojne i mordują ludność żydowską na Radzie generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, dążąc do robotniczego zrabunkowania i żydowskich występowań solidarnie, potępiając wewnętrzną reakcję i imperialistycznych podżogaczy wojennych. Co to znaczy, towarzysze? Znaczy to, że między ludem pracującym żydowskim i arabskim niema przeciwności, że możliwe są: współżycie i współpraca. Polski ruch

zawodowy wyraża swoją solidarność z walczącym ludem żydowskim w jego walce obronnej o uzyskanie pełnej niepodległości. Takie było nasze stanowisko na Światowej Federacji Zw. Zaw. Takie stanowisko dziś zajmuje KCZZ.

Nie ma i nie może mieć pracujących lud arabski pragnień uciążliwych dla żydowskiego, bowiem lud arabski zainteresowany jest w znieszeniu obszarowo — feudalnej niewoli własnych reakcjonistów i uwolnieniu krajów arabskich od obciążenia angielskich imperialistów.“

Polska klasa robotnicza — ak najrozszerzonej potępie zbrodniczego knowania angielskiej reakcji, która w celu utrwalenia swoich gospodarczych i politycznych wpływów na bliskim wschodzie zaopatrza reakcyjne bandy arabskie w broń i podburza do morderczej walki przeciw Żydom. Polska klasa robotnicza stwierdza, że te same metody imperialistycznej angloscy stosują wobec innych ludów, jak w Grecji, Indonezji, Chinach, jedynie pole, aby zagwarantować sobie eksploatację tych ludów dla swego klasowego panowania.

Polska klasa pracująca solidaryzuje się z ludem żydowskim w jego walce razem ze światową Federacją Związków Zawodowych i stwierdza, że wojny i właśnie między narodami organizują wielkie trusty i monopole kapitalistyczne. Zniszczyć wojny między narodami, znaczyć zniszczyć źródła tych wojen, znać czy zniszczyć władzę monopolu i trustów, to znaczy zniszczyć imperializm. Polska klasa robotnicza stwierdza, że utworzenie wolnych, niezależnych dwóch państw leży w interesie światowego pokoju i demokracji, w interesie dobrobytu gospodarczego i rozwoju kulturalnego ludów zarówno arabskiego jak i żydowskiego. Niepokój i wojna w Palestynie leżą tylko w interesie imperialistycznych podżogaczy wojennych. Nasze miłośnicy — miejsce polskiej klasy obojętnej — jest po stronie pokoju i postępu — po stronie demokracji, po stronie poszanowania praw narodów do ich samostanowienia!“

Na trybunie ukazuje się wybitna parka polska Ewa Szelburg - Zarembina, która dzieli się reminiscencjami z ruin getta warszawskiego w 1945 roku.

Z kolei głos zabiera posłanka Ir. Stachelską — w imieniu Ligii Kobiet.

„Tragiczną i bohaterką walki narodu żydowskiego o własne Państwo, o prawo do życia Narodowe, jest jednocześnie walka o suwerenność innych narodów, o sprawiedliwość społeczną, jest walka o pokój.“

I dlatego my, Kobiety Polskie, zorganizowane w Lidze Kobiet w całej pełni odczuwamy głęboką tragedię narodu żydowskiego, śpieszymy z pomocą w jego męczym, ofiarnych znaczeniach.“

Żądamy poszanowania uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych o stworzeniu suwerennego państwa żydowskiego — bo Organizacja Narodów Zjed-

noczonych

noczonych

noczonych

## Perspektywy rozwoju gospodarki palestyńskiej (dokończenie ze str. 19-ej)

spadkiem migracji żydowskiej do Palestyny wzrasta bezrobocie. Imigranci jest tylko robotnikom, lecz również konsumentom.

Przy pomocy całego szeregu wykresów dowiódł Horowitz, że ze zwiększeniem natężenia migracji poprawia się stale poziom życiowy Arabów, a śmiertelność wśród dzieci arabskich, jak i wśród dorosłych — stale spada.

W kraju, pulsującym dynamicznym rozwojem, rośnie gospodarka narodowa również w okresach kryzysu. Tak wyrosł przemysł żydowski w Palestynie w latach 1936 — 1939 pomimo bezrobocia oraz politycznych i gospodarczych wstrząsów. Musimy o tym pamiętać również, gdyż chodzi o najbliższe dwa lata, mimo chwilowych zaburzeń. Stały rozwój nowych sektorów gospodarczych jest również najskuteczniejszą drogą do zwiększenia bezrobocia i wstrząsów gospodarczym.

Naszym zadaniem na najbliższe dwa lata powinno być: wzmocnienie chłonnosci kraju, wzmocnienie struktur gospodarczej społeczeństwa żydowskiego przez zwiększenie nowych gałęzi przemysłu. Żydom jest obecnie w Palestynie 660 tysięcy, z czego 190 tysięcy (30 procent), to robotnicy. Ilość żywej siły rodzinny wynosi 270 tysięcy, co stanowi 41 procent ludności. 35 tysięcy, to robotnicy przemysłowi, 11 tysięcy — rolnicy, 13 tysięcy — personalni technicy. W swoim armie przemysłowa liczy 60

tysięcy ludzi. Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy stanowią 23 procent ogólnej liczby żywciołów rodzin w kraju.

Aby zachować również na przyszłość strukturę zawodową kraju, musimy dbać o to, żeby na 100 tysięcy imigrantów 30 tysięcy szło do pracy, z czego 9 tysięcy do przemysłu i rzemiosła. Jeżeli prętemy, że w ciągu najbliższych dwu lat przybędzie do Palestyny 200.000 imigrantów, to sektor przemysłowy winien wchłonąć z tej liczby 18.000, co oznacza wzrost o 30 procent. Jest to związane z wielkim wysiłkiem, ale nasza gospodarka jest w stanie mu poddać. Jest to również związane nie tylko z dalszym rozwojem istniejącego przemysłu, lecz również z zakładaniem nowych gałęzi (pracujących zarówno na dla rynku wewnętrznego, jak i na eksport), z wielkimi pracami badawczo-gospodarczymi, z mobilizacją sił ekonomicznych i technicznych i geograficznych przegrupowaniem i nowym rozplanowaniem różnych przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów.

Zbyt czynnym jest podkreślenie, że takie żywciowo potrzebny przyszłego państwa żydowskiego dążyć do budowa do zakładania szeregu nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Tak na przykład wymogi bezpieczeństwa żydowskiego spowodują powstanie szeregu wielkich zakładów metalurgicznych, których zatrudnią znaczną ilość robotników i sił technicznych.



# Z RUCHU PODZIEMNEGO

## Polska prasa podziemna o powstaniu w getcie

Powstanie w getcie warszawskim wywołało wstrząs wśród całego społeczeństwa polskiego, Warszawa a wraz z nią cała Polska stała przez szereg miesięcy pod znakiem tych tragicznych zmagani. Polska prasa podziemna poświęcała wiele miejsca informacjom i rozważaniom o powstaniu.

Poniżej zamieszczamy głosy szerzej demokratycznej prasy podziemnej, poświęcone 1-jej rocznicy powstania.

### RADA NARODOWA

ORGAN KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ  
WARSZAWA 28 KWIEŹNIA 1944 R. Nr 7

19 kwietnia minął rok od wybuchu zbrojnego oporu ludności żydowskiej getta warszawskiego przeciw akcji przesiedleńczej do obozów śm.ercł. Przebieg tej akcji, metody, przy pomocy których władze niemieckie ją przeprowadzały, wreszcie sama walka Żydów, są dla nas nauką, z której społeczeństwo polskie winno wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość. Ilustrują one wyraźnie niemieckie sposoby niszczenia narodów podbitych, całą bezwzględność, z jaką konsekwentnie realizują swe plany, wykazują, że nie ma zbrodni, przed którą Niemcy cofnęły się, jeśli leży ona na drodze ich celów. Winny one nadewszystko rozwój ostatniej złudzenia, że nie tu i ówde u nas panują, że można biernością i posłuszeństwem wobec okupanta uniknąć zagłady.

Sinię złudzeń stało się w akcji likwidacji getta warszawskiego drugim potężnym środkiem obok przewagi fizycznej, w rękach niemieckich katów. Na tych złudzeniach budowali Niemcy pomysły przeprowadzenia akcji „przesiedleńczej” i aż do 19 kwietnia złudzenia ludności żydowskiej były im ogromnie pomocne. Przelamanie tych złudzeń było tym trudniejsze, że ludność żydowska nie była zapoznana w broń i tym bardziej unikała myśli o walce.

Przypomnijmy sobie, że akcja przez edleńcza przeprowadzona została w dwóch etapach. Początek jej, jeśli nie liczyć poprzednich drobniejszych wyók-zek i lokalnych „likwidacji”, datuje się 22.7.42 r. Już wówczas zastosowali Niemcy swoją starą metodę. Podjęli całą ludność skazaną z góry na zagładę na dwie kategorie. Na tych, którzy pracują dla wojska i w przemysie niemieckim, oraz na tzw. element nieproduktywny. Pierwszą kategorię miała mieć zapewne prawo spokojnego przeżycia, druga miała ulec „przesiedleniu”. W ten sposób za jednym zamachem złamano solidarność ludności żydowskiej, rozładowano jej wolę oporu, wówczas, gdy opór ten — wobec ogromnej liczby mieszkańców getta, przekraczającej 600.000 — mógł być jeszcze skuteczny. Rezultatem tego podstępny wywołanie bez zadania przeszkód dla 300 tysięcy ludzi do komór narowych. Również to, że nie wszyscy chcieli uwierzyć w tę okrutną prawdę i że, szczególnie w pierwszym okresie i akcji ludność się, jakoby transporty były istotne do obozów pracy, paraliżowało wole oporu, oddało Niemcom ogromne usługi. 21.11.42 r. pierwszy etap likwidacji został zakończony. Nastąpiły potem długie miesiące pozornej sielanki. Pozostali przy życiu, w większości mężczyźni, zaprzęgnięci

do katorżycznej pracy, do ostatka oddawali za grosz swe usługi mordercy ich żon, matek i dzieci. Niemcy jednak ze swych ostatnich planów nigdy nie zrezygnowali, wyrok bowiem śmierci zapadł na wszystkich.

Nadeszła wreszcie panieńka kwama wiosna 43 r. Oto przebieg wypadków. Początkowo Niemcy sądzili, że uda im się bez przeszkód likwidować całą pozostałą przy życiu ludność. Gdy jednak po pierwszej i drugiej próbie przesiedlenia zakładów stolarskich Halmana, które zostały przez robotników podpalone, po wywiezieniu oddziału kuśnierzy z fabryki odzieżowej Schulza do Trawnik, okazało się, że grozi otwarty bunt ludności, gdy na murach pokazywały się odezwę organizacyjną bojowych wywiadów do zbrojnego oporu. Niemcy pozornie cofnęli się. Pospaly się oficjalne oświadczenia, podpisane m. in. przez Tobbensa, który miał powziąć rzekome przesilenie — Niemcy oświadczyli, że dalszych przesiedleń ich ma mowa. Ale to był tylko manewr dla uspienia czujności. Whrew zapewnieniem akcji przesiedleńcza rozpoczęła się.

Aby pogłębić złudzenia agencji niemieckiej rozpuszczają wieści o dobrych warunkach w jakich Żydzi przesiedleni robotnicy w Trawnikach i Poniatowie. Gdy jednak z pierwszego transportu zbiegło kilkunastu Żydów i opowiedzieli, że wywiezionym kazano kopać doły, a następnie rozstrzelano ich nad tymi dołami z karabinów maszynowych, maszy uwierzyły w straszny prawdę. Rano 19-go kwietnia na murach getta pojawiły się napisy: „zeznaj z honorem”. Niemcy sądzili jednak, że uda im się złamać opór metodą zastraszania. Taki też charakter miała pierwsza akcja w terenie ulic: Smaczej, Gesiej i Lubeckiego. Gdy jednak przekonali się, że ludność stawia desperacki opór, gdy pierwsze oddziały żandarmerii i SS musially wycofać się pod gradem kul, a czolgów, wprowadzone przez bramę Nalewowska, zostały obrzucone granatami i butelkami z benzyną, przewalili akcję i sprwadłli większe sily. Ale i one nie pomogły. Okazało się, że to jest twierdza trudna do zdobycia. Zreszcie akcja w wiecu z otwartą walką, zastosowano rozprawy obywateli i postanowiono zniszczyć obozów przy pomocy ognia. Na oczach Warszakiów świat nie widział. Drobniaki tysięcy ludzi niechcą zwyciężyć, a wśród nich zdoławszy odwieść od domu, wstrząsnął szwedem — trumfiofory. Obrona getta warszawskiego, która trwała od 19 kwietnia do niemal połowy maja 43 r. nie była

drobnym starciem zbrojnym lecz regularną walką z całą potęgą współczesnego oręża niemieckiego, z tankami, z artylerią, z granatami i miotaczami płomieni, z bombami gazowymi i zapalającymi i samolotami. Co spowodowało, że pozbawieni większej — Kości broni obrońcy mogli przez długie tygodnie wytrzymywać napór tak groźnej sily?

Trzeba obalić legendę, jak by na czele bojówków żydowskich stali zawodowcy i przeszkoloni wojskowi. Faktem jest, że w komendzie bojówków nie było ani jednego oficera. Na czele walki stali działacze organizacyj robotniczych i młodzieżowi. Komendantem bojówków, ich czołowym przywódcą był 24-letni działacz młodzieżowy M. Anielewicz, który zginął w walce z całym niemal sztabem kierowniczym. Przywódcy żydowskich bojówków wyrosli z mas ludowych, przyswiliamy im idee społecznej i narodowego wyzwolenia.

Sily bojówków było sześciokrotnie oparte w masach ludowych. Tylko dzięki zjednoczeniu wszystkich demokratycznych oddziałów społeczeństwa żydowskiego za wyjątkiem rewizjonistów i ortodoksów można było stawiać tak długi opór uzbrojeniu w nowoczesną broń wrogów.

Wydatnie polepszał pozycję obrońców, i nie tylko polepszał,

ale wprost decydował o całym rozwoju walki, fakt, że byli oni od początku panami domów, kanałów i schronów, że znali różne tajne przejścia i plan miasta.

W obliczu tragedii ludności żydowskiej łatwiej możemy zrozumieć całą obecność polityki okupanta w stosunku do narodu polskiego. Również i na tym odcinku opiera się ona przede wszystkim na sianiu złudzeń, że pokorą i niewolniczą pracą zdobytkom sobie prawo do życia. Okupant gotów was nawet tolerować, tak jakowych pracowników żydowskich z zakładów Tobbensa, Bauera, Halmana i Schulza, dopóki pracujemy dla armii hitlerowskiej, dopóki jesteśmy mu potrzebni. Okupant — tak jak w getcie — swój plan wyniszczenia narodu polskiego realizuje etapami, usilwie wytworzyć opinie, jakoby jego mordy miały tylko „lokalne” znaczenie, podczas gdy reszta społeczeństwa może spać spokojnie. Tak jak w getcie Gmina Żydowska, tak samo u nas reakcja polska, pomaga jak może w utw. erdzaniu narodu w tych złudzeniach. Ale Naród polski nie da się oszukać. Dlatego wznaga swą walkę martyrską i sabotażową, bo wie, że tylko ta droga najprędzej dojdziemy do powstania zbrojnego, które położy ostatecznie kres zbrodni niemieckim. Każdy dzień, o który skracamy niewolę, przynosi ocalenie tysiącom Polaków,

Ces 50 (6)

## TRYBUNA WOLNOŚCI

ORGAN POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

1 MAJA 1944 ROKU

Nr 55

W dniu 19 kwietnia 1943 r. rozgorzała w centrum Warszawy regularna bitwa. Żydzi, zamknięci za murami getta, postanowili się bronić, postanowili nie iść do obozów i nie iść do obozów śm.ercł w Poniatowie i Trawnikach. Brunatnych morderców, którzy silnie chcieli zapędzić Żydów do wagonów, przywiał ogień karabinów maszynowych i pistoletów. Dowódca SS i policji przeczekał, że przy pomocy broni panczernej w ciągu kilku godzin złamie zbrojny opór Żydów. Na ulice getta wjechały czołgi, za czołgami posuwała się piechota. Zamastdział przeciwpancerne Żydzi użycy granaty i butelki z benzyną. Mimo tak prymitywnej obrony pierwszy frontalny atak niemiecki został odparty.

W ciągu dwóch dni Niemcy kilkakrotnie próbowali opanować główne punkty oporu, za każdym razem obrońcy getta utrzymali swe pozycje. Straty niemieckie wynosiły około 200 zabitych i rannych. Getto w staniu frontalnym było nie do zdobycia. Kawo dem przekształcił się w twierdzę. System walki czołowej i podziemnej umożliwiał zaskakiwanie wroga.

Wówczas Niemcy przystąpili do oblężenia getta. Sierpniej artylerii i zaczęli systematycznie ostrzeliwać dom po domu. Drobne ataki samolotów i samolotami. Przez trzy tygodnie szalały rozległe pożary. Czwarćta część miasta strawiła doszczętnie ogień

Obrona getta kierował młody bojowiec Anielewicz. Wiedzę i doświadczenie wojskowe zdobywał dopiero w toku walk. Przy minimalnym pomocy zewnątrz, wyposażony skąpo w broń i amunicję, Żydowska Organizacja Bojowa stawiała bohaterki opór setkrotniej przewadze nieprzyjaciela. Obroncy getta ulegli przemocy, ale walka swięta zadokumentowali wobec świata, że nawet w sytuacji najbardziej niekorzystnej można skutecznie bić uzbrojonych po zęby wrogów. Jeśli Żydzi przegrali kampanię kwietniową 43 r., to dlatego, że prowadzili ją w warunkach całkowitego odosobnienia, że prowadzili ją sam na sam z nowoczesną potęgą hitlerowskiej machiny wojennej.

Delegatka i dowódczyni Armii Krajowej odmówiły pomocy M. Gębowi organizacyjnemu Komitetowi Żydowskiemu. Jeronnie oddziały wypadkowe Gwardii Ludowej i RPPS w kilku miejscach zaatakowały posterunki SS i żandarmerii, otaczając jeźnym pierścieniem płaczące getto, podkreślając tym samym swe poparcie dla akcji bojowej, wymierzonej przeciwko okupantowi. Gdy walki w getcie dozwały, żołnierze Gwardii dopomagali tym bojowcom żydowskim, którzy z bronią w ręku przetrzymali się na naszej stronie, aby pomóc w walce i dalej prowadzić walkę z najeźdźcą.

Zbrojne wygnanie Żydów nie było altem improwizacji lub ostatecznej rozpaczy. Było ono przygotowane w ciągu kil-

(Ciąg dalszy na str. 22-iej)

## Polska prasa podziemna o powstaniu w getcie

(dokończenie ze str. 21-ej)

ku miesiącu. Po sierpniu i wrześniu 42 r. żydzi nie mieli już złudzeń co do losu, który im okupant szykuje. Potrafili wyciągnąć wnioski z tragicznych dni sierpniowych i wrześniowych.

Dokonało się w społeczeństwie żydowskim zgłębienie wszystkich kierunków politycznych, powstał jednolity front demokratyczny, z wyłączeniem żydowskiej Gminy i żydowskich faszystów, którzy jawnie wspierali z niemieckimi morder-

cami. Robotnicy żydowscy stanowili ośrodek krystalizacyjny i najaktywniejszą część w tym frontie obrony, o który oparła się żydowska Organizacja Bojowa, czyniąc przygotowania wojenne, budując bunkry, gromadząc broń i zapasy żywności.

W pierwszą rocznicę bohaterskiej walki w getcie warszawskim oddajemy cześć żydom, po ległym w pamięć dnia 19 kwietnia we wale przeciw hitlerowskiemu wrogom.

PO PRZEZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr.

# GŁOS WARSZAWY

Rok III

Wersja: 18 kwietnia 1944 r.

Nr 31 (128)

Rok temu, kiedy jeszcze najbliższy od nas front przebiegał o tysiąc kilometrów, w Warszawie zagrzania działa, ruszyły czołgi i samoloty przeciwko garście bohaterskich i niepodległych. W powojennej tragedii żydowskiej w Polsce dzień 19 kwietnia 1943 r. stał się symbolem.

stał się wkładem, jaki społeczeństwo żydowskie wniosło do walki o wyzwolenie przed hitlerowskim panowaniem, panowania „fabryk śmierci” i komend gazowych.

„Dziś, kiedy koszarom rozstrzygniętych się na naszych oczach potworności stał się już kartą historii, co-

raz trudniej zrozumieć rzekę przelotną trzymilionowej masy ludzkiej dokonaną planowo, z zastosowaniem wszystkich zdobyczy technicznych. Wystarczy uprzytomnić sobie. Jasnemu takiemu narodowi, jak Finlandia, lub Danii, że ilość wymordowanych Żydów w Polsce równa się łącznej ludności Łotwy i Esto-

ni. Dla całego obytu demokratycznego w Polsce jasne było od pierwszych chwil, że likwidacja ludności żydowskiej była ciosem, jaki okupant wymierzył narodowi polskiemu, osłabiając go liczebnie w czasie toczącej się walki, osłabiając go na przyszłość, przygotowując grunt pod niemiecką kolonizację i ekspansję gospodarczą.

Dla narodu polskiego wymordowanie Żydów było groźnym ostrzeżeniem, jaka czeka go przyszłość, jeśli mordercy hitlerowskiej nie natrafią od początku na zdecydowany i zorganizowany odpór, jeżeli pozwolimy się obездnać, jak obездnawiono społeczeństwo żydowskie.

Walka, jaka rok temu podjęła garstka obrońców warszawskiego getta przyszła za późno, aby mogła wpłynąć na losy wymordowa-

nej już w większości ludności żydowskiej. Dla całej Polki była jednak wskazaniem drogi ocalałym przed zagładą. Dla morderców stała nową ostrzeżeniem, iż okres bieżącego poddawania głowy pod nóż już minął, że od teraz każdy zaszczyt na istnienie narodu spotka się z taką determinacją i ofiarnym bohaterstwem, jakiego przykład dali bohaterzy żydowskiej w dniach kwietniowych. Złoty głoskami w dziejach zmagania Polki i całej walczącej Europy zapisała się pamięć o tych, którzy zginęli, nie przekazywając po tożności swych imion.

W getcie warszawskim potężna maszyna wojenna, jaka miała być dyspozycji hitlerowskiej zbrodniarstwa, doznała ciężkiego moralnego zjazdu. Garstka się ubrojenych, izolowanych bojowników stawiła opór szturmowemu oddziałowi artylerii i broni pancernej. Nikczemny wróg zdolał zżarć dopiero spalwiesz całe getto, używając do tego samolotów, a nawet bomb gazowych.

Nierówna walka, jaka rok temu rozegrała się w Warszawie udowodniła całemu narodowi, że walka z krwawym okupantem jest nie tylko konieczna — jest również możliwa.

## „Polska — walczącej Palestynie”

(dokończenie ze str. 20-ej)

nocnych jest powołana do utrzymania zgodnej współpracy narodów — a istotną treścią dążeń kobiet całego świata jest walka o pokój.

Walczymy z imperializmem angielskim, który w interesach tych, co się wzbogacił na najkrwawiejszej wojnie, przelawa krwi kobiet i dzieci w Grecji, Hiszpanii, Chinach, Palestynie — który miliony kobiet i dzieci w kraich kolonialnych pozbawia praw możności nauki, prawa do własnego, niezależnego Państwa.

Dlatego jesteśmy z Narodem Żydowskim w jego walce. My kobiety polskie, wiemy lepiej, niż ktokolwiek inny, co znaczy nie mieć własnego Państwa, co to jest tuszacja i tęsknota za domem i Ojczyzną, co to jest ginać w walce o Niepodległość.

Dlatego walczmy będziemy o własny dach nad głową i własną Ojczyznę kobiety i dziecka żydowskiego.

Walka narodu żydowskiego, w której pierwszych szeregach walczą i gina kobiety, jest jednocześnie naszą walką.

Z kolei przemówienie wygłoszone wybitny pisarz, Leon Kruczkowski.)

Następnie min. J. Grosicki udziela głosu p. kł. pos. Józefowi Ozga - Michałskiemu, który przemawia w imieniu Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych.

„Zmiany, które nastąpiły w świecie — stanowią rezultat rewolucji państwowej. Ten świat spowodował, że obecnie wyłaniają się nowe narody na świecie i takie, które już dawno utraciły swoją niepodległość. Przechmurza i lady podają sobie ręk w walce sily postępu. Nasza solidarność z ludem żydowskim rośnie.

Toczy się walka o zbudowanie i osiągnięcie żydowskiego państwa demokracji ludowej w Palestynie.

Jedynie zbrodnicy imperializmu odpowiedzialni w getcie za to, co się dzieje dziś w jecie Jerozolimy i za Getto Warszawskie, walczyli: o „Żyć w getcie”.

„Jesteśmy przekonani, że krw przelana na Ziemi Świętej nie pójdzie na marne.”

Z kolei przemawia przewodniczący CKŻWP. dr A. Berman:

„Odbywa się dziś wielkie symboicznie zgromadzenie w chwili, gdy Palestyna znajduje się w ogniu walki. Odbywa się ono przy dalekim akompaniementie strzelców i wybuchu bomb i pocisków. Na naszych oczach, na oczach całego świata rodzi się w krwi i mecie państwo żydowskie. Oczy 12-milionowego narodu żydowskiego z zapartym tchem śledzą to wydarzenie. Gdy trzeba będzie, gdy będzie tego wymagała chwila — będzie my gotowi również złożyć danię krwi (oklaski).

„Chcemy tu podkreślić z całym naciskiem, iż to co zachodzi obecnie w Palestynie nie jest walką między dwoma narodami.

Pracujące masy żydowskie pragną sojuszu z arabskimi masami pracującymi”.

Przytaczając szereg faktów współpracy żydowsko - arabskiej ruchu robotniczego, mówca stwierdza burzyelską rolę imperializmu brytyjskiego, który obawiając się wzrostu postępujących sił — dąży budzący się ruch postępowy wrzód Arabów. Ostatnie posunięcie Stanów Zjednoczonych oznacza haniebny zdradę.

„Nie jesteśmy samotni w tej walce. Po naszej stronie stoją potężne sily demokracji i postępu z niezwykłym Związkiem Radzieckim na czele (oklaski).

Mówca podkreśla wielkie zasługi przedstawicieli radzieckich, którzy bronili i bronią szerszych praw narodu żydowskiego, oraz wystąpienia przedstawicieli Polki, które stanowią potężny oręż w walce o tę prawną.

„W imieniu społeczeństwa żydowskiego i całego narodu żydowskiego wyrażam głęboką wdzięczność dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Braterstwo broni między polskimi i żydowskimi narodem daje nam prawo nie od dzisiaj. Wspaniałą kartę stanowi okres wspólnych zmagania pod nazwą okupacji”.

Dr Berman stwierdza, iż istnieje związek między walką w Palestynie a interesami narodu polskiego.

„Jesteśmy przekonani, że kraj demokracji ludowej z Polką i ZRRR na czele będą w dalszym ciągu czynni wszystkie, aby nie została całkowicie stoperdowana uchwała ONZ, by zostało utworzone państwo żydowskie”.

Następnie przemawia poeta Stanisław Ryszard Dobrowolski.

„Kolej m. J. Grosicki udziela głosu przedstawicieli Walczącej Palestyny, Iechakowi Palgi:

„Dwie cechy charakterystyczne żydowską samoobronę — Hagana. Pierwsza cecha to świadomość oparta na doświadczeniu lat kolonizacji i budownictwa, które nauczyło nas, że możemy i musimy liczyć jedynie na własne sily.

Pomna tego doświadczenia, nielegalna i prześladowana przez władze Hagana, prowadziła szeroko i dobrze zakonsprowaną działalność. Zdobywano i produkowano broń, ćwiczone kadry, umieszczano nowe osiedla. Nie przerywano pracy w chwilach największych represji, rewizji rujnujących osiedla i bezwzględnych wyroków sądowych dla członków Hagany. Szkolono w piwnicach i zamkniętych gajach pomańczęwych, a następnie przetruciano się do odległych obszarów pustynnych, gdzie walczyli z angielską nie sigła.

Druga cecha, charakterystyczna bojowników Hagany, rozpoznanych po całym kraju, w osiedlach rolniczych i miastach, to ich wysoki poziom moralny i gotowość bojowa. Są to pionierzy, którzy przybyli do kraju, by uczciwą pracą swych ręk zbudować ojczyznę dla siebie i narodu. Źródłem ich sily jest świadomość wyników swej mozolnej pracy.

Młode pokolenie palestyńskie wychowane w normalnych i zdrowych warunkach, cejujące odwagą, poświęceniem i uświadomieniem.

Nie znam młodego dowódcy Dani, który prowadził swój pluton przez góry na pomoc obłożonemu w wiosce Kfar Bejon, odcieję od innych osiedli. Na terenie czysto arabskim zostali osaczeni przez wielokrotnie większą si-

ły. Walczyli do ostatniego, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Ostatnimi granatami zniszczyli swą broń, by nie dostała się w ręce wroga. Do dzisiejszego dnia, nawet Arabowie opowiadają legendy o bohaterskiej walce i śmierci zaginionego plutonu. Nie znam Dani, ale znam wielu jego towarzyszy iemu podobnych. Bojownicy Hagany nigdy nie składają broni. Prawdy tej nie zdolają zmniejszyć fałszywe doniesienia londyńskiego radia.

Znany i potrafiamy ocenić sławności Rzeczypospolitej o wiele zasługi jego przedstawicieli na forum ONZ dla sprawy utworzenia państwa żydowskiego. Wierzymy, że Demokracja Polska w dalszym ciągu poprze nasze dzieło i zapisze się złotymi głoskami w dziejach powstania niezależnego państwa żydowskiego — w myśli hasła „Za naszą i waszą wolność!” (oklaski).

Pod żadnym warunkiem i pretekstem, w żadnej formie nie pozwolimy do kontynuowania obecnego reżimu w Palestynie. Demokracje państwo żydowskie powstanie i znajdzie drogę do porozumienia z sąsiadami narodem arabskim.

Państwo żydowskie nie zostało nam dane w drodze łaski. Powstaje ono jako akt sprawiedliwej sily historycznej.

Naród żydowski budował swą ojczyznę w poście czoła i potrafi bronić jej swą krwią (oklaski)”.

Po powzięciu przez zbrzybnionych rezolucji przez aklamację, min. J. Grosicki oświadcza:

„Obrady nasze wykazały, że wspania akcja wywołała głęboki rezonans w szerokich krężach społeczeństwa polskiego.

Zapewniam przedstawicieli walczącej Palestyny, że ry Polacy sercem jesteśmy z Wami i wierzymy w Wasze zwycięstwo”.

Następnie min. Grosicki odczytał tekst rezolucji, która przyjęta została przez zebranych przez aklamację wrzód burliwych oklasków. Pełny tekst rezolucji podajemy oddzielnie.





## Przed Plenarną Sesją Światowego Kongresu Żydowskiego

23 maja r. b. odbędzie się w Montreux (Szwajcaria) plenarna sesja S. K. Z. na 60 krajów. Porządkiem będzie w sesji uczestniczyć jako członek władzy Kongresu delegacja C. K. Z., reprezentacja społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Przedmiotem obrad będzie m. in. następujące punkty: sytuacja narodu żydowskiego na całym świecie, walka z antysemityzmem i dyskryminacjami rasowymi, państwo żydowskie, a zadania Światowego Kongresu, a problemy gospodarcze, prawne i kulturalne społeczeństwa żydowskiego.

Delegacja z Polski i z innych krajów ludowej demokracji będzie wysłać z postępowymi delegacjami z innych krajów smierząca do politycznej i organizacyjnej demokracji Kongresu i do usprawnienia jego działalności w duchu postępowym. Zwalczając będzie przy tym tezę „neutralizmu” w walce między „dwoma blokami politycznymi”, którą głosią niektórzy przywódcy Kongresu oraz wszelkie tendencje reakcyjne lub oportunistyczne.

Niezbędne będzie również pobudzenie władz Kongresu do akcji politycznej, zmierzającej do przeciwstawienia się odbudowie gospodarczo - militarnej Niemiec, które nadal zagrożają zarówno narodowi żydowskiemu, jak polskiemu i innym narodom.

Istotnym zadaniem będzie aktywizacja Kongresu i związanych z nim organizacji i środowisk w walce przeciw wszelkim próbom stoperdowania uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

A.

## W IV rocznicę śmierci dra Ringelbluma

Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, pragnąc uczcić pamięć wybitnego historyka, tow. dra Emannela Ringelbluma, zamordowanego cztery lata temu przez Niemców, zorganizował publiczne posiedzenie naukowe. W sali odczytował Żydowski Instytut Historyczny przy ul. Thumackiej 5 zebrali się pracownicy naukowi Instytutu, przyjaciele i dawni współpracownicy dra Ringelbluma, przedstawiciele nauki i literatury żydowskiej, erolowi żydowskiej działalności społecznej. Byli również reprezentowane oddziały Żydowskiego Towarzystwa Kultury we Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, Szczecinie.

Zebranie zagał dyrektor Instytutu mgr N. Blumental.

Obecni uczcili pamięć wybitnego historyka, organizatora archiwum podziemnego, które obecnie jest nierozdzielnie związane z Jego imieniem, wybitne-

go działacza społecznego w okresie okupacji — przez powstanie i jedynominowe milczenie.

Obszerny referat o życiu i twórczości dra Ringelbluma wygłosił najbliższy Jego przyjaciel i towarzysz, dr Rafał Mahler.

Rachela Auerbach podzieliła się swoimi wspomnieniami z okresu okupacji, które rzuciła jasne światło na rolę dra Ringelbluma w życiu żydowskim w getcie. Mgr Henryk Wasser, najbliższy współpracownik dra Ringelbluma, opisał metody, przy pomocy których dr Ringelblum zorganizował zbieranie materiałów faktograficznych i opisowych.

W imieniu Zarządu Głównego Tow. Kultury Żydowskiej oddał hołd pamięci dra Ringelbluma pisarz Efraim Kaganowski.

## Nowe władze Tow. przyjaźni Polsko-Palestyńskiej

W Warszawie odbyło się posiedzenie nowo wybranego Zarządu Towarzystwa „Przyjaźni Polsko - Palestyńskiej”. Władze Towarzystwa ukształtowały się w sposób następujący:

Do Prezydium weszli: Prof. dr Jan Rostaficki (przewodniczący), wiceminister Jerzy Grosicki (wiceprzewodniczący), wiceminister Stefan Pietrusiewicz (wiceprzewodniczący), prezes Stanisław Janusz (wiceprzewodniczący), ob. Wiktor Kamiński (sekretarz generalny), ob. Janusz Malinowski (zastępca sekretarza), radna Maria Plonicka [skarbnik], Władysław Broniewski, dr Adolf Berman, po-

seł Władysław Dworakowski, (członkowie Prezydium).

W skład Zarządu Głównego weszli: Jarosław Iwaszkiewicz, minister przemysłu i Kawery Pruszyński, Pola Goizwyczyńska, poseł Lucjan Marek, poseł Stanisław Dobrowski, poseł Aleksander Juskiewicz, Jerzy Sawiejski, Gabriel Karski, Romuald Gaumowski, dyr. Michał Pankiewicz, red. Stanisław Knauf, Ewa Wasowicz, mjr. Paweł Stern, Władysław Świdowski, Mieczysław Wzałczak.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: mianista Wacenty Rzymowski, poseł Lucjan Marek, red. Jerzy Winnicki.

Rzplitej apel o trwanie na dotychczasowym stanowisku poparcia słusznych żądań żydowskich oraz powzięcia reżolucji solidarności z walką Żydów palestyńskich, poświadczając równocześnie krwawe intrygi imperializmu brytyjskiego.

Reżolucja, przyjęła entuzjastycznie przez akłamację, została ogłoszona w prasie. Podobny odzew wywołała konferencja dra Mahlera z przedstawicielami warszawskich związków zawodowych, która odbyła się dn. 20 marca. Z inicjatywy zebranych została powzięta reżolucja o pełnym poparciu walki obronnej i wyzwolenczej Żydów w Palestynie. Również i te reżolucje uchwalono przesłać Rządowi. Mimo, że prelegent ograniczył się do apelu o pomoc moralną i polityczną polskiej klasy robotniczej, zebrani wyrazili gotowość poparcia brytyjskich robotników żydowskich w Palestynie również i w sposób konkretny, skoro tylko zaistnieje potrzeba.

Przebieg akcji dra Mahlera w Polsce w sprawie Palestyny dowiódł, że klasa robotnicza Polski przejęła się uczuciem solidarności z bohaterskim wysiłkiem narodu żydowskiego w Palestynie i lego walką o wolne i niepodległe państwo żydowskie.

Po przesłaniu dwutygodniowym pobytku w Polsce dr. Rafał Mahler wyjechał do Pragi czeskiej, skład w drodze powrotnej do Stanów Zjednoczonych, zatrzyma się jeszcze w Paryżu i w Brukseli.

## Nowy numer „Prawa Człowieka”

Ukazał się pierwszy numer wznowionego po dłuższej przerwie organu Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem — „Prawo Człowieka”. Pismo ukazało się w nowej, estetycznej szacie i przynosi na 48 stron each druk wiele interesującego materiału. Wśród tego bogatego materiału wiele jest także poświęconych sprawie żydowskiej. Na leżą do nich: artykuł Michała Pankiewicza „Polska antysemityzm w oczach świata”, St. Gasińskiego, „Za wspólną sprawę” (o bohaterów i żołnierzy — Polaków i Żydów pod Monte Cassino), Leonarda Żytkiewicza „W Ziemi Obcej” (reportaż z Palestyny), nowela Stefana Otwinowskiego „Sprawa felczera Arbuza”, dokument z życia Tadeusza Kościuszki („Odezwia w sprawie pulku starożołnierskiego, wydana w czasie insurekcji”) oraz szereg notatek („Przyjaźni polsko - palestyńska”, „Płonąca Palestyna”, „Żydzi i antysemityzm”, „Hołd Emilowi Zola”, „Konferencja w Seelberrze”).

Porostali, również nie wyżyła ciekawy materiał, poświęcony jest walce o prawa ludów kolonialnych.

Zadaniem pisma jest, jak podkreślono w słowie wstępnym „Od Redakcji”, „walka o wywołanie człowieka od krepujących jego rozwój przesądów”, o „wyzwolenie człowieka od wszelkich dyskryminacji rasowych, religijnych, czy narodowościowych”.

Pierwszy numer wznowionego „Prawa Człowieka” zdaje się wskazywać, że pismo swoje szczerne zdania spełniać będzie dobrze.

Cena numeru, wydanego na dobrym papierze, drukowanego ładnymi, przystępnymi czcionkami, bogato ilustrowanego, w kartonowej, estetycznej okładce, wynosi 60 zł.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. i Armii W. P. Nr 3.

## Badania socjograficzne nad ludnością żydowską

Seminarium Socjologiczne Uniwersytetu Warszawskiego podjęło badania socjograficzne, dotyczące ludności żydowskiej w Polsce.

Inicjatorzy badań wychodzą z założenia, że Żydzi, którzy ocalili, ulegli całemu szeregowi przeobrażeń natury gospodarczej, społecznej, ideologicznej. Pragnąc w sposób naukowy ująć te zmiany Seminarium Socjologiczne przy Uniwersytecie Warszawskim rozpisalo ankietę wśród ludności żydowskiej. Ankietę jest eszkowie anonimowa i zawiera następujące pytania: 1) płeć, 2) wiek, 3) wykształcenie, 4) gdzie mieszkał przed wojną?, 5) gdzie mieszka obecnie?, 6) czy mieszka obecnie z rodziną, czy samowolnie?, 7) zawod obecnie uprawiany, 8) jaki zawod uprawiał przed wojną?, 9) gdzie przebywał okres wojny?, 10) czy przyjechał do powrotu?, 11) czy był w getcie, gdzie i jak długo?, 12) czy jest obecnie swoje stare czy nowe osiedlenie?, 13) Jakiego rodzaju jest? 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom? Jeżeli tak, jakim, kiedy i pod wpływem czego? 16) w jakim języku rozmawia, myśli najwybitniej?, 17) w jakim stopniu zna język żydowski? 18) jaki ma stosunek do koncepcji państwa żydowskiego? 19) jaki ma stosunek do problemu asymilacji Żydów? 20) jaki ma pogląd na kwestie zachowania odrębności narodowej i kulturalnej Żydów w Polsce? 21) Czy porusza się poczucza? 7) 14) Jak kraj uważa za swoją ojczyznę? 15) Czy poczucie narodowości uległo zmianom?